

POLSKA WALCZĄCA

ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień

Dnia 26-go czerwca 1943r.

Rok V. Nr. 25

DYWIZJON MAZOWIECKI

W niecałe dwa tygodnie po upadku Francji powstał pierwszy polski dywizjon bombowy w Wielkiej Brytanii. Dywizjon Ziemi Mazowieckiej, imienia Marszałka Piłsudskiego, oznaczony w Królewskich Siłach Powietrznych numerem...

Otrzymał samoloty takie, na jakie stać było wówczas brytyjskie lotnictwo — nieco już przestarzałe, powolne "Battle"; otrzymał przydział do stacji operacyjnej; skompletował załogi; dostał bomby i — uporczywie zaczął je zawozić nad Niemcy i nad tereny okupowane przez nie w Europie.

Później — maszyny zmieniały się na coraz lepsze i szybsze; zmieniało się uzbrojenie na coraz potężniejsze; rósł udźwieg bomb; zmieniały się cele, na które bomby spadały; kolejno zmieniano się sześciu dowódców dywizjonu i wiele załóg, które odbyły obowiązowe loty operacyjne. Nie zmienił się tylko upór, z jakim Dywizjon bombarduje nadal Niemcy.

Mam przed sobą w ośmiu punktach ujęte sprawozdanie z działalności tego dywizjonu od dnia 14.IX.1940 r. do dnia 27.V. roku bieżącego. Sprawozdanie chyba najbardziej treściwe, jakie zdarzyło mi się kiedykolwiek czytać; najkrótsze w porównaniu z ogromem wykonanej pracy bojowej.

Takie sprawozdanie zapewne nie przemawia do wyobraźni każdego czytelnika: suche cyfry mają swoją wymowę tylko dla fachowców. Ale spróbuję przełożyć je na inne, łatwiejsze do zrozumienia. Może wtedy obraz tych nocy, które przeszły bezsennością dla załóg Dywizjonu w drodze do celu i z powrotem, oraz dla Niemców siedzących w schronach — może wówczas ten obraz wystąpi żywiej na tle danych liczbowych "w czasie i w przestrzeni."

Ilość samolotów Dywizjonu, które po dzień 27 maja b.r. wzięły udział w operacjach, wynosi 1.556. Gdyby je ustawić w szeregu, jeden za drugim — szereg taki miałby 22 kilometry długości... Gdyby sformować z nich trójkąt, skrzydło przy skrzydle zajęłyby taką powierzchnię, jaką zajmuje Green Park w Londynie...

Załogi tych samolotów zrzuciły na cele nieprzyjacielskie 5.200.000 funtów bomb, 5.200.000 funtów, to 250 wagonów kolejowych; to dziesięć pociągów po ćwierć kilometra każdy.

Ogólna ilość godzin wylatanych w lotach bojowych zamyka się liczbą 9.000. Trzeba sobie uprzytomnić, że 9.000 godzin to jest 375 dni i nocy — rok i dziesięć dni...

Samoloty Dywizjonu przeleciały ponad 1.450.000 mil, czyli 2.320.000 kilometrów. Wynosi to 58 okrążeń kuli ziemskiej po równiku...

We wszystkich tych lotach Dywizjon stracił 35 załóg. Cztery samoloty wodowały przymusowo na morzu; trzy załogi skakały ze spadochronami na terenie nieprzyjaciela...

Tu — dygresja, którą poświęcam kapitanowi-obszernikowi T. Dygresja, która w sprawozdaniu zajmuje tylko jedną linię maszynowego pisma, bo — jak już wspominałem — sprawozdanie zawiera zaledwie osiem punktów i mieści się na ćwiartce arkusza kancelaryjnego papieru.

Kapitan T. musiał skakać ze spadochronem z płonącego samolotu nad terenem Francji. Przy lądowaniu w ciemności złamał sobie stopę. Mimo bólu, zdołał oddalić się od miejsca lądowania

i ukryć się w zaroślach. Po kilku dniach, lub raczej po kilku nocach wędrowki, bo dni spędzał w ukryciu w polu — dowłóki się do pewnej farmy, w której pozwolono mu przespać się pod dachem i po raz pierwszy opatrzone "domowym sposobem" jego złamaną stopę. Dano mu też cywilne ubranie. Ale nazajutrz musiał ruszyć w dalszą drogę: Niemcy rozstrzelują tych, którzy udzielają pomocy zbiegom...

Kapitan T. postanowił przedostać się do Wielkiej Brytanii z powrotem. Jak na człowieka ze złamaną nogą, prawie bez pieniędzy, ze słabą znajomością języków francuskiego i niemieckiego, do których ciągle wpadały mu słowa angielskie — w kraju pełnym Niemców — postanowienie zgola beznadziejne; szalenie; zdawało by się — niewykonalne.

Złamana stopa sprawiała mu nieludzkie cierpienia. Każdy krok przeszywał go bólem. Nie mógł znaleźć nigdzie noclegu, nie mając żadnych dokumentów. Nie miał gdzie odpocząć. Nie znalazł lekarza, który by go opatrzył. Bał się nocować w miastach, nawet na dworcach kolejowych, ponieważ kontrola dowodów osobistych była tam szczególnie przestrzegana. Musiał iść; iść przed siebie ciągle z tą złamaną stopą; jechać przepelnionymi pociągami, w przedziałach, w których było więcej żołnierzy niemieckich, niż Francuzów...

Kiedy opadał z sił, wstępował do kościołów, żeby móc bezpiecznie wypłakać się z bólu, posiedzieć, odetchnąć...

Ile razy niemal cudem uniknął aresztowania! Ile razy wymknął się w ostatniej chwili z rąk policji, gestapo, czy zandarmerii! Ile razy omal się nie zdradził w rozmowie...

Trzy tygodnie wędrował po całej Francji, ponawiał próby, żyjąc jak zwierzę ścigany przez psy myśliwskie, osaczany, głodny, bezsenny, przemarznięty, wyczerpany i obolały. Noga puchła, siniała, dokuczała straszliwie. To mogło go zgubić. To odbierało mu nadzieję i siły. To było najgorsze.

Wytrzymał jednak. Pewnego dnia spotkał Francuzów, którzy mu pomogli. W skrzyni do przewożenia jarzyn przewieziono go przez most na rzece, z okien któregoś domu pokazano mu las i linię drutów kolczastych, za którą była Wolność. W jakiejś chwili, na dany znak zaczął biec, nie zważając na ból. Upadał, zrywał się, biegł znowu i znowu padał. Potem przedzierał się przez zaskieki, szedł, czołgał się, pisał, aż — u kresu sił, pokrwawiony, obdarty zaszły się w las.

Później przechodził inne jeszcze granice i przedzierał się przez inne zaskieki. Wędrował, przymierał głodem, uciekał, kluczył, wymykał się i ukrywał. Wreszcie dotarł do portu, skąd wysłano go do Wielkiej Brytanii.

Pierwszym miejscem, do którego pojechał natychmiast po wylądowaniu, była stacja lotnicza Dywizjonu Z.M. Jest teraz na tej stacji. Lata nad Niemcy.

Dowódca Dywizjonu Z.M. zawiadania wszystkich byłych żołnierzy tego dywizjonu, że w dniu pierwszym lipca b.r. odbędzie się na lotnisku dywizjonu uroczystość trzeciego jego powstania. Ze względu na ograniczoną ilość noclegów, żołnierze zamierzający wziąć udział w tej uroczystości proszeni są o przesłanie zgłoszeń na ręce adiutanta Dywizjonu do dnia 28 czerwca b.r. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

Bombarduje Essen, Dortmund, Bremen, Düsseldorf, Emden, Osnabrück, Wuppertal...

To tacy, jak on, jak kapitan T., przelatują 1.450.000 mil. Tacy rzucają te miliony funtów bomb. Tacy przebyli w powietrzu rok i dziesięć dni — 9.000 godzin. To z takich ludzi składa się Dywizjon.

Pomyślcie: w sprawozdaniu, do którego znów powracam, powyższa historia zajmuje jedną linię maszynowego pisma. Właściwie nawet mniej:

Ilość lądowań ze spadochronem na terytorium nieprzyjaciela 3

Jest tam jeszcze jeden, ostatni, ósmy punkt:

Odznaczenia:

Virtuti Militari	234
Krzyż Walecznych	1017
Distinguished Service Order	1
Distinguished Flying Cross	10
Distinguished Flying Medal	8
Mention in Dispatches	1

Na tym kończy się sprawozdanie. Ale ja chciałbym dodać jeszcze kilka słów, bez których to, co napisałem, nie zadowoliłoby ani mnie, ani Dywizjonu Z.M. Parę słów o pracy tych, bez których żaden dywizjon lotniczy obyć się nie może. Bez których nie było by wcale sprawozdania, nawet tak lakonicznego w formie, jak to o którym napisałem. Chodzi o mechaników i o porucznika M.

O mechanikach pisałem już raz specjalnie w "Skrzydłach" /nr. 134 z 1.XII.1941/; ale mechanikom z Dywizjonu Ziemi Mazowieckiej należy się uwaga szczególna, i każdy, kto dobrze zna ten dywizjon, z pewnością to potwierdzi. Jeśli zaś kto ma wątpliwości, niech zobaczy wystawę pozasłużbowych prac tych mechaników:

motorzystów, płatowców, uzbrojenia, radio, elektryków i innych specjalistów. Wystawę zorganizowaną z okazji święta Dywizjonu, przypadającego w trzecią rocznicę jego powstania, dnia pierwszego lipca.

Kiedy mechanik ma czas "pozasłużbowy" w nocnym dywizjonie — jest tajemnicą oficera technicznego, porucznika M... Na zdrowy rozum biorąc, w ogóle takiego czasu nie ma, bo w dzień albo przygotowuje się samoloty na wyprawę nocną, albo obsługuje się je przy lotach ćwiczebnych i próbnych; późnym wieczorem zapuszcza się silniki, sprawdza się, co jeszcze sprawdzić można i odprawia się maszyny do startu; przed świtem czeka się na ich powrót, by zaraz potem przejrzeć je i przygotować do następnego zadania. Do tego należy dodać naprawy uszkodzeń, przeglądy i kontrole okresowe, zamiany części zużytych, uzupełnianie paliwa i smaru, amunicji, baterii akumulatorów i sto innych czynności, o których Szanowny Czytelnik nie ma t.zw. "zielonego" pojęcia, autor zaś ma, ale bardzo "zielone." Na sen, odpoczynek, piwo w "pub'ie" obok lotniska i inne, bardzo ograniczone zresztą przyjemności, pozostaje w sumie kilka godzin.

Dlatego też nie podejmuję się rozwiązywania zagadki, kiedy mechanicy i oficer techniczny Dywizjonu robią te cuda, które można będzie podziwiać na ich wystawie.

Muszę dodać, że porucznik M. przybył do Dywizjonu przed rokiem. Przybył on, rozejrzawszy się w technicznych podręcznikach angielskich i od razu stwierdził, że nasi mechanicy, którzy świeżo tu przybywają, nie dadzą sobie rady z tablicami, wykresami angielskimi, objaśnieniami rysunków. Że nie ma żadnych modeli, pomocy i wzorów do poglądowej nauki obsługi nowego sprzętu.

—Nie ma? — To trzeba zrobić! Wykombinował przy hangarze lokal na kreślarnię, warsztat taki, warsztat owaki, namówił swoich mechaników, żeby pracowali "pozasłużbowo."

Nie było cyrkli, rysownic, tuszu, farby, papieru, drzewa — nic. Nie było pieniędzy, żeby kupić. Więc mechanicy się złożyli i kupili. Potem zaczęli robić te wykresy, tablice, przekroje. Pierwszy raz w życiu — ale jak!... To trzeba zobaczyć, aby uwierzyć.

Skomplikowane rysunki instalacji, przyrządów, silników, radiostacji — wszystko w tuszu, kolorowe, przejrzyste, jak z kreślarni najlepszego biura konstrukcyjnego!

Robią na zapas — do Polski, bo tam będzie potrzebne.

Robią model radiostacji ze starej szuflady, pudełka po marmeladzie i parasola — działa! Robią model "Wellingtona" z polamanej ławki ogrodowej — śliczny! Robią odznakę Dywizjonu, licha już wie z jakich odpadków — cudo!

Uczą się, dłubią, kreślą, malują — kiedy, pytam się, do stu tysięcy wylatanych godzin?!

Trzeba zobaczyć tę wystawę. Trzeba ją posłać innym dywizjonom, pokazać Anglikom, przywieźć do Londynu, objechać z nią Szkocję. I — — może by tak pomóc Dywizjonowi i jego oficerowi technicznemu pieniądze? Bo jak dotąd — robota idzie za pieniądze ze składki mechaników...

PORUCZNIK HERBERT

Samolot i mechanik Dywizjonu Ziemi Mazowieckiej



ALARMY SYRYJSKIE

Wojna nerwów rozwija się w dalszym ciągu. Sojusznicy przesunęli punkt ciężkości tej wojny ku Syrii, gdzie gromadzą się poważne siły. Zamknięcie granicy turecko-syryjskiej /powody tego kroku różnie były tłumaczone/ koncentracja floty alianckiej w wschodniej polaci Morza Śródziemnego, doniesienia o przesunięciach jednostek niemieckich w Bułgarii w stronę granicy Turcji — wszystko to stworzyło stan nerwowości i wyczekiwania.

Czy Niemcy ruszą na Turcję, pod hasłem uprzedzenia ataku sojuszników? Czy flota sojusznicza uderzy na Kreta? Czy możliwe są jakieś działania ku wybrzeżom Grecji?

Są to wszystko zapytania, na które nie można na razie dać odpowiedzi. W każdym razie Turcja przeżywa na pewno chwile niepokoju. Jeżeli w tym roku Rzesza nie ruszy na Turcję i nie wplata jej w wojnę, to wówczas można powiedzieć, że wojna już chyba Turcji nie nawiedzi. Stanowisko tego kraju w ostatnich czasach wyraźnie okrzepło. Turcja dobitnie podkreśliła swoją neutralność dając do zrozumienia, że zamierza zachować neutralność i swoją siłę zbrojną na chwilę dla niej najodpowiedniejszą. Wydaje się, że Turcja — podobnie jak Szwecja czy nawet Węgry — chciałaby zachować największe siły ludzkie na ostatnie rundy wojny.

Tego rodzaju stanowisko jest oczywiście — zależne od rozwoju wypadków. Nie wiemy, czy Turcja wytrwa w swoim postanowieniu, t.j. czy wypadki pozwolą jej wytrwać. Na razie jednak wydaje się, że szanse wejścia Turcji w wojnę po stronie sojuszników nieco spadły. Turcja chce zachować siły i prowadzi grę zdecydowanie własną. Uważa ona, że ostatnia runda wojny będzie trudna i że doba bezpośrednio po zakończeniu działań przeciwko Rzeszy wymagać będzie największej czujności.

Syria jest w danej chwili punktem interesującym. Prasa brytyjska rozpatrując położenie zaznacza, że zgromadzone są tam znaczne siły polskie. Docenia ona wagę i znaczenie tych oddziałów.

ZASTÓJ NA FRONCIE Wschodnim

Na razie nie wygląda na to, ażeby na froncie wschodnim ruszyła się jakaś większa akcja. Doniesienia neutralne mówią o tym, że Rzesza przerzuciła siły z frontu wschodniego na Zachód oraz na Południe. Tego rodzaju akcja dowodzi, że Rzesza odświeżając niebezpiecznie swoje linie frontowe. Rzykuje jednak najwidooczniej i to, w obawie, że Południe albo Zachód mogą nagle znaleźć się w ogniu walki. Rzesza traktuje jednak poważnie możliwości inwazji przez sojuszników.

PANTELLARIA

Wypadki — jak na złość Mussoliniemu — potwierdziły znow jego słowa wypowiedziane w roku 1938, że "w przyszłej wojnie decydować będą marynarka i lotnictwo, podczas gdy wojsko wykorzystywać będzie stworzoną przez te dwie pierwsze dziedziny Siły Zbrojnej — sytuację strategiczną."

Bowiem generał Saunders, zastępca Szefa Sztabu Amerykańskich Sił Powietrznych, oświadczył w Waszyngtonie: "Operacja przeciwko Pantellarii, planowana była z początku, jako operacja mieszana — wojska, marynarki i lotnictwa. Jednakże, to pierwsze okazało się już zbędne. Pantellaria poddała się wskutek bombardowań lotniczych i ostrzelania przez okręty marynarki wojennej."

Oczywiście — Pantellaria jest wyspa. Taką samą wyspą o dużym znaczeniu strategicznym, jak Fehmarn, Bornholm czy Kotlin na Bałtyku. Ale leży przecież w pobliżu wybrzeża nieprzyjacielskiego. I wiele przemawia za tym, że to co zrobiono na Pantellarii może się powtórzyć nie tylko na Sycylii, Sardynii czy Krecie, ale również na Kalamii, Apulii czy Peloponezie. Wybrzeże łądu stałego nie różni się strukturą od brzegów wyspy a raczej przedstawia jeszcze większe możliwości operacyjne. Przykładem wybrzeża Polski od czasów najdawniejszych do czasów wojny 1939.

Jest jeszcze jeden paradoks, stale pokutujący w niektórych pracach wojskowych. Spotykaliśmy go nawet w prasie niemieckiej. I bodaj — że on stał u podstaw niepowodzeń oręża niemieckiego, zarówno w ubiegłej wojnie, jak w strategicznym związku Hitlera przez panowanie sprzymierzonych na morzu. Paradoksem tym jest stare powiedzonko, przypisywane Napoleonowi: "un canon sur terre vaut un bateau sur mer." /Działo na lądzie warte jest okrętu na morzu./

Napoleon sam przekonał się o niesłuszności tego twierdzenia. Ale jeśli w jego czasach artyleria obrony wybrzeży miała szansę górowania nad artylerią żaglowców, to w dobie obecnej sytuacja, oczywiście w odpowiednich warunkach, może być odwrotna. A już w żadnym wypadku artyleria okrętowa nie jest ujęta do ręki w stosunku do nadbrzeżnej.

Pamiętać należy, że okręty sprzymierzone, bombardujące w ubiegłej wojnie forty w Cieśninie Dardaneelskiej, zostały wycofane w chwili, gdy baterie tureckie miały amunicji już tylko na godzinę ognia. I, że gdyby

Szkic sytuacyjny

Rosja dała do zrozumienia, że nie przejdzie na razie do ofensywy i że czekać będzie na chwilę, kiedy alianci uderzą na kontynencie. Radio moskiewskie mówiąc o tego rodzaju możliwości starało się moze zmilic Niemców — wojna nerwów i bluffu odchodzi dzisiaj jak w najlepszym pokerze, ale być może, że jest to istotny zamiar Rosji. Uważa ona, że wykrawała się już dostatecznie i że można poczekać aż maszyną aliancka nie rozrusza się lepiej. Rosja najwidoczniej dochodzi do wniosku, że musi szanować swoje siły i swoje uzbrojenie.

Na całym odcinku rosyjsko-niemieckim toczy się podjazdowa walka propagandy. Pogłoski, doniesienia, plotki, dementi — codziennie co innego. Obie strony starają się stworzyć zamęt w głowie przeciwnika. Niedawno rozpuszczono za pośrednictwem dziennika szwedzkiego pogłoski, że w Sztokholmie poseł sowiecki pani Kołontaj naradza się z przedstawicielami sztabu niemieckiego co do warunków pokoju... Dziennik szwedzki podał nawet okoliczności tych rzekomych rozmów. Rosjanie zaprzeczyli stanowczo wołając, że jest to kłamstwo niemieckie.

Nikt nie potrafi się już dzisiaj rozeznać w tych wszystkich pogłoskach. Ajenci propagandy szaleją we wszystkich stolicach neutralnych. Można przypuścić, że to istotnie Niemcy puścili przez dziennik szwedzki pogłoskę o rokowaniach sowiecko-niemieckich, ażeby wytworzył

nastrój nieufności pomiędzy Rosją a krajami anglo-saskimi. Z drugiej strony rozpuścili oni przypuszczalnie także doniesienie, że Rumunia stara się dogadać z aliancami i że gotowa jest otrzymać od nich przyrzeczenie zatrzymania Besarabii. Tego rodzaju gra ma znowu wywołać zaniepokojenie Rosji i nieufność do Londynu oraz Waszyngtonu.

Niemcy grają zatem na wszystkich możliwych strunach. Wyśilki ich agentów dowodzą, że gwałtownie poszukują oni sami — drogę wyjścia z matni i że nie przestali wierzyć w możliwości rozbicia jedności alianckiej.

Wszystkie te pogłoski i doniesienia traktować należy z największą ostrożnością. Wojna nerwów nie słabnie, ale przeciwnie, nasila się. W chwilach takich jak obecnie, kiedy działania wojenne są w zawieszaniu, wojna propagandy jest w najlepszym rozwoju. Trzeba zachować w tej całej opresji zdrowy sąd i nie brać każdej pogłoski za dobrą monetę.

NALOTY NA RZESZĘ

Z lamentów i wygrażeń niemieckich można się przekonać, że jednak RAF robi swoje i że ogrom zniszczenia dokonanego w Rzeszy jest czymś jeszcze nieogładanym w Europie. Zagłębienie Ruhrki cierpi na pewno ogromnie, a skargi ludności Zagłębia rozlegają się dzisiaj w całej Rzeszy. Z powodu wielkich odległości mieszkańcy Berlina nie wiedzą zrazu o wypadkach w Ruhrze, zatajanie

faktów kwitnie dalej. Jednakże ci, którzy uciekają z okręgu Ruhry opowiadają o swoich przeżyciach. Z czasem opowiadania te rozchodzą się po całej przestrzeni Niemiec.

Uchodźcy, którzy przybyli do Austrii i do innych krajów /Sudety, Węgry/ rozpowiadają o swoich niebezpieczeństwach. Z czasem dochodzą te skargi do mieszkańców najdalej od nalotów położonych dzielnic Rzeszy, jak n.p. Prusy Wschodnie. Sprawozdawcy neutralni nie mogą pisać wiele, ale za to kupcy i przemysłowcy, którzy odwiedzają Rzeszę, sprzedają swoje relacje pismom neutralnym za drogie pieniądze.

Relacje te brzmią zdecydowanie niewesoło. Widać z nich, że ludność miast zachodniej polaci Rzeszy jest przemoczona, że jest przedenerwowana, że żyje w ustawicznym lęku. Wyczerpanie to odbija się na jakości pracy robotnika. Jest ona niewątpliwie coraz gorsza. Nie pomagają na to próby przerzucania robotników obcych — do obszarów najbardziej zagrożonych przez RAF. Nie polepsza to bowiem jakości pracy. Sami Niemcy przyznają dzisiaj, że jakość pracy robotnika obcego jest, mimo wszystko, poślednia.

Doniesienia neutralne powiadają, że braki żywnościowe w dzielnicach zachodniej są spore i że od wczesnego ranka gospodynie zmuszone są do wystawiania w ogonkach przed sklepami. Radio niemieckie daje do zrozumienia, że fizyczna wytrzymałość kobiet niemieckich silnie spada z powodu

tych właśnie kolejek przed sklepami i niekończącego się wyczekiwania. To wszystko zaczyna tworzyć w Rzeszy warunki bardzo alarmujące dla samych władz. Zniszczenie wielkich polaci, spadek wytwórczości, obniżenie siły żywotnej — oto czynniki, które nie mogą pozostać bez wpływu na odporność całego narodu w znoszeniu dalszych ciosów.

UDERZENIA NA SYCYLIĘ I SARDYNIE

Obie te wyspy znajdują się pod atakiem bombowców amerykańskich i brytyjskich. Te ostatnie uderzają z Malty. Sardynia i Sycylia otrzymują cieżki z powietrza i zapewne otrzymywać będą przez najbliższe dni, jeżeli nie tygodnie. Rozkruszenie obrony włoskiej i niemieckiej na obu tych wyspach nie będzie zadaniem łatwym. Straty wroga są duże, nieraz jak 5:1, ale obrona jest ostrzejsza, aniżeli dotychczas.

Jeden ze sprawozdawców brytyjskich mówiąc o żołnierzu włoskim zaznaczył, że żołnierz ten bił się wcale dobrze w tej kampanii i że nieraz okazywał więcej hartu w wojnie w pustyni, aniżeli żołnierz niemiecki. Zaznaczył on także, że na Sycylii żołnierz włoski będzie się bił w razie najazdu wcale dobrze, albowiem bronieć będzie własnej ziemi, poza tym — grać będzie dla galerii. "Cale Włochy patrzeć będą na niego a jeżeli Włoch /powiedział sprawozdawca/ wie, że patrzy na niego tłum, zdobywa się na istic szaleńcze czyny."

Jest w tym ujęciu sporo prawdy i uznać należy, że poważniejsze traktowanie Włoch i zagadnienia najazdu na włoski kontynent może nam wyjść tylko na dobre.

WAVELL WICEKRÓLEM INDYJ

Wyznaczenie marszałka Wavella na stanowisko, wicekróla Indyi, niezmiernie doniosłe w chwili tak ciężkiej dla zagadnienia Indyi — jest posunięciem ze wszech miar słusznym. Wavell cieszy się powszechnym uznaniem i mirem, jest bardzo popularny w USA, a nie zapominajmy, że właśnie stamtąd dochodziły w czasach ostatnich głosy krytyki pod adresem stanowiska i polityki brytyjskiej w Indiach.

Wavell jest osobistością wybitną; na czas wojny jest wymarzoną wprost wielkorządcą, ale przypuszczając należy, że również i w dobie pokoju potrafi on sprostać trudnym zadaniom. Jako człowiek energiczny, rzutki, o spokojnym sędzie może on dokonać wiele na gruncie indyjskim, który wymaga człowieka decyzyj.

Tego rodzaju nominacja dowodzi, że teren Indyi i związany z nim teren Dalekiego Wschodu stanie się niebawem sceną ważnych wydarzeń.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Z tygodnia na tydzień

14 czerwca: Z kraju nadeszła wiadomość, że oddziały bojowe na rozkaz Kierownictwa Walki Cywilnej zorganizowały napał na Busko, zawiadnięty miastem i spalili niemieckie urzędy. Miejscowy garnizon i urzędnicy niemieccy uciekli w panice.

15 czerwca: W nocy z 14 na 15 czerwca b.r. ciężkie bombowce R.A.F. dokonały nalotu na zachodnią Ruhre. Głównym celem bombardowania było miasto Oberhausen, ośrodek przemysłu hutniczego i węglowego.

Polskie załogi z nocnego Lwowskiego Dywizjonu Myśliwskiego wykonały daleki patrol dzienny nad Zatoką Biskajską i skutecznie ostrzelali zgrupowanie pięciu nieprzyjacielskich okrętów podwodnych. Stwierdzono trafienia dwóch okrętów.

16 czerwca: Generał Sikorski, przed wyjazdem z Bagdadu, kon-

feruje z dowódcą wojsk alianckich w Persji i Iraku gen. Pownall'em. W konferencji tej wzięli również udział gen. Anders i gen. Klimecki.

Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej donoszący, że Rada Ministrów powołała ambasadora Tadeusza Romera na stanowisko delegata rządu na Wschodzie.

17 czerwca: Generał Sikorski w towarzystwie gen. Klimeckiego przybył samolotem do Beyrutu.

Król Jerzy VI przybył samolotem do Afryki w celu przeprowadzenia wizytacji pierwszej i ósmej armii brytyjskiej.

Zamknięcie przez władze brytyjskie granicy syryjsko-tureckiej. Turcja zrywa stosunki z Vichy.

W nocy z 16 na 17 czerwca b.r. samoloty R.A.F. przeprowadziły ciężki nalot na Kolonię.

18 czerwca: Władze tureckie

zarządziły zamknięcie niemieckiej księgarni propagandowej w Istambule.

18 czerwca: Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w jednym z miast Szkocji, ofiarowanej miastu przez żołnierzy polskich, którzy stacjonowali w tym mieście w latach 1940-42. Aktu odsłonięcia tablicy dokonał minister Obrony Narodowej gen. Kukiel.

Marszałek Wavell powołany na stanowisko wicekróla Indyi.

20 czerwca: W nocy z 19 na 20 czerwca b.r. bombowce R.A.F. u przeprowadziły ciężki nalot na zakłady Schneidera w Le Creusot we Francji. Zaobserwowano trzy wielkie eksplozje.

Wiadomości napływające z różnych źródeł o mroźnych się objawiających paniki we Włoszech w przeddzie inwazji.

Wojna na morzu

nie ten błędny, z łądu nadany rozkaz, to Konstantynopol zostały w roku 1915 zdobyte.

I pamiętać należy, że nie tylko wybrzeże Libii, ale nawet tak silnie ufortyfikowany port, jak Genua, bombardowany był skutecznie w czasie obecnej wojny z morza. Oczywiście — w dzisiejszej chwili — współpraca lotnictwa i marynarki jest nieodzowna dla całkowitego powodzenia. Wojsko dochodzi do głosu później, w miarę rozwoju akcji.

Pantellaria jest klasycznym przykładem zdobycia silnie umocnionych pozycji lądowych przez lotnictwo i marynarkę. I nie darmo wielki Moltke w pamiętnikach swoich pisał: "Twierdze na brzegu pozwalają na odbieranie rązów bez możliwości oddawania ich na dłuższą metę. Do obrony państwa potrzebna jest flota działająca na morzu i spędzająca żeń przeciwnika. Najsilniejsze fortyfikacje nie potrafią tego dokonać. Trzymać nieprzyjaciela zdale od naszych brzegów mogą tylko okręty."

A Lord Fisher twierdził, że — "zadaniem floty nie jest walczyć u własnych brzegów, lecz u brzegów przeciwnika." — Zadanie to flota brytyjska wypełnia dziś wspaniale. I wołania Mussoliniego, że — "przed flotą włoską stanęło dziś najcięższe zadanie w dziejach świata" — ma w sobie też dużo prawdy. Tylko, że chowanie tej floty w portach

bynajmniej nie ułatwi jej zadania.

STARA HISTORIA

Admirał Doenitz, jak wiemy, rozkazał swoim podwodnikom walczyć z samolotami na powierzchni, a nie chować się pod wodę. Radio berlińskie doniosło nawet o zestrzeleniu siedmiu samolotów brytyjskich przez załogi okrętów podwodnych.

Oczywiście — należy wziąć pod uwagę normalną przesadę niemiecką. Ale sam rozkaz Doenitza nie ma w sobie nic nadzwyczajnego. Jest bowiem rzeczą jasną, że okręt podwodny może tylko na powierzchni walczyć z samolotem. Pod wodą narażony jest na obrzucenie bombami głębinozymi, w biernym wyczekiwaniu aż go zniszczą, lub uszkodzą, zmuszając do wypłynięcia. Jedynie zanurzenie na bardzo wielką głębokość może być skuteczne, ale na to nie zawsze ma się czas i możliwość techniczną czy nawigacyjną.

Nie znaczy to jednak, aby okręt podwodny stał się przeżytkiem wobec rozwoju lotnictwa. Sprawa ta przedstawia się tak samo, jak z okrętami nawodnymi, o których zmierzchu mówiono już dawno, a które mimo to pływają i walczą skutecznie. Bowiem na lotnictwo nieprzyjaciela — prócz obrony przeciwlotniczej — jest jedno lekarstwo: własne lotnictwo!

Okręty podwodne Hitlera operują wprawdzie "stadami," ale pozbawione są należytego poparcia zarówno

własnych okrętów nawodnych, jak i własnego lotnictwa. W tych warunkach panowania Sprzymierzonych na morzu i w powietrzu skazane są przedej czy później na zagładę.

BITWA O ATLANTYK

Prasa angielska donosiła, że w najbliższych tygodniach bitwa o Atlantyk wejdzie w fazę decydującą według wszelkiego prawdopodobieństwa niepomysłną dla Hitlera. I daremnie jego admirał Lützwów twierdzi, że niemieckie okręty podwodne zajęte są przygotowaniami w dziedzinie wywiadu i obrony wybrzeży — celem zapobieżenia spodziewanej inwazji. Ten nowy wykręt — przeczy znowu uprzednim, stwarzając wrażenie, że propaganda niemiecka, dotychczas systematyczna, zaczyna tracić głowę i schodzi na manowce.

Pierwsza połowa czerwca była pod względem zatopień tak dla Niemców niepomysłna, jak bodaj jeszcze żaden z miesięcy wojennych. Nawet komunikat Deutsches Nachrichten Büro dość niezręcznie usiłował ciągnąć cyfrę "za włosy," a mimo to dla okrętów podwodnych osiągnięto tylko 45.000 ton. Nie wiemy oczywiście co będzie do końca miesiąca, ale taki "rezultat" pozwala z naszej strony na optymistyczne przewidywania.

I nie lepiej jest z flotą podwodną Mussoliniego. Nowy okręt podwodny "Tritone" /950 ton/ poddał się

dwu kontrtorpedowcom brytyjskim, nie wytrzymałszy salwy bomb głębinowych. Nie obniżamy wartości marynary włoskiej. Tym niemniej jednak okazuje się, że co innego było dawać salwy honorowe na cześć Hitlera w czasie słynnej rewii w Neapolu, a co innego jest walczyć

POLSKA MARYNARKA WOJENNA

Okręt podwodny O.R.P. "Dzik," w czasie działań na Morzu Śródziemnym, ugodził dwiema torpedami nieprzyjacielski statek-cysterna o pojemności około 7.000 ton. Statek nąładowany był ropą, zapalił się i według wszelkiego prawdopodobieństwa zatonął.

Okręt O.R.P. "Błyskawica," jak już wiadomo, brał udział w kampanii afrykańskiej od początku do końca. Dowódca Floty Śródziemnomorskiej — Admirał Sir Andrew Cunningham — zwyciężca z pod Taranto i Matapan — oświadczył, że "Błyskawica" wyróżniła się wybitnie w czasie tych działań. Dodał też, że życzy okrętowi polskiemu, aby dzień zwycięskiego powrotu do jego Wielkiej Ojczyzny nadszedł jak najprędzej.

Dowódca O.R.P. "Błyskawica" otrzymał Distinguished Service Order — wysokie brytyjskie odznaczenie bojowe.

Pamiętać należy, że O.R.P. "Błyskawica" walczy, od pierwszego dnia wojny. "Burza," "Grom" i "Błyskawica" stanowią zespół okrętów, dzieki któremu walka z nieprzyjacielem nie ustała ani na chwilę. Już bowiem 7-go września 1939 roku na Morzu Północnym okręty te miały styczność z wrogiem, przyczem O.R.P. "Błyskawica" prawdopodobnie zatopił nieprzyjacielski okręt podwodny. Miało to miejsce na dwaście dni przed zajęciem Oksywii, a na 25 dni przed zajęciem Heitu przez Niemców. Zatem Polska Marynarka Wojenna była wówczas jedynym ogniwem łańcucha w nieprzerwanej walce o niepodległość. Aż do chwili kiedy lotnictwo i wojsko walkę tę z kolei podjęły.

20-go kwietnia 1940 roku, komunikat niemiecki oficjalnie doniósł o zatopieniu O.R.P. "Błyskawica" torpedą. Na szczęście komunikat ten pozostał w sferze "pobożnych życzeń" Hitlera. Torpeda wystrzelona wówczas przeciwko "Błyskawicy" nie dosięgła polskiego okrętu. Wyroki Opatrzności stanęły w poprzek jej torowi. Dziś O.R.P. "Błyskawica" walczy dalej, pływając po dalekich wodach. Ale jeśli wszystkich wód świata można trafić do Polski.

JULIAN GINSBERT

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANII

za czas od 1.V.1943 do 31.V.1934

Table with 3 columns: Lotnictwo myśliwskie, Lotnictwo bombowe, and Razem od początku działań do 31.V.1943 na terenie Anglii i Bliskiego Wschodu. It details aircraft losses and operational statistics.

Lotnictwo Współpracy wykonało 38 lotów operacyjnych

Kraj trzech koron

CENTRALA INFORMACYJNA

Jak w czasie każdej wojny, tak i obecnie, kraje neutralne są źródłem wiadomości przekraczających linie frontu i dających wojującym stronom mniej lub więcej dokładny obraz sytuacji wewnętrznej w obozie przeciwnika. Do niedawna najpoważniejszym dostawcą wiadomości o Niemczech i krajach okupowanych była Szwajcaria. Po uzupełnieniu okupacji Francji pierwszeństwo użyskała Szwecja. Stało się to nie tylko z powodu dosyć dobrego położenia geograficznego, ale głównie dzięki temu, że stosunki Szwecji z obu stronami wojującymi są ożywione, a doskonały, nawskróś nowoczesny aparat prasowy ułatwia zdobywanie cennych wiadomości.

Prasa szwedzka posiada niezwykle duże nakłady w stosunku do zaludnienia kraju, i zapewne dzięki temu doskonale rozwiniętą sieć korespondentów zagranicznych. Dziennikarze na ogół starają się zachować bezstronność w ocenie wydarzeń politycznych, a jeśli szukają sensacji, to najwyżej w podawaniu pogłosek i przedwczesnych wiadomości z frontu lub na temat działalności tej lub innej wysoko postawionej osoby. Oczywiście działalność prasy szwedzkiej jest obecnie dość ograniczona wskutek wprowadzenia cenzury i nacisku ze strony Niemiec, tym niemniej Szwedzi potrafią się nie raz zdobyć na wyoprowadanie poglądów zupełnie przeciwnych interesom Rzeszy.

Dla Polaków sprawy szwedzkie powinny być interesujące nie tylko, jako tło działalności tej najważniejszej centrali informacyjnej, przynoszącej tak często smutne wieści z kraju, ale również powinno nas interesować życie społeczeństwa oddzielonego od Polski tylko przez Bałtyk, który nie rozdziela nas przecie, ale raczej łączy. Ze Bałtyk łączy nas ze Szwecją to widać było z ożywionych stosunków handlowych, jakie utrzymywaliśmy przed wybuchem wojny. Przecie do niedawna statki z banderą szwedzką zajmowały pierwsze miejsce w ruchu portowym Gdyni! A produkcja najlepszych gatunków stali w hucie "Batory" była uzależniona od dostaw szwedzkiego surowca z Kiruny.

BŁOGOSŁAWIENSTWO POKOJU

W ciągu naszych dziejów mieliśmy zresztą różnorakie stosunki polityczne z tym narodem ożywionym jeszcze wojowniczością Wikinów. Nie zawsze były to stosunki przyjemne, czego dowodem może być choćby piosenka z "Trylogii": "Bij-że Szweda bij, wzięwszy tegi kij, siecz-że Szweda, siecz, wystrzywszy miecz!" Teraz nadeszły inne czasy i najbardziej wojowniczy szczerp północny, opierający swój byt gospodarczy na rabunku i łupach wojennych, stał się jednym z najbardziej cywilizowanych narodów, posiadającym bogate i dobrze zagospodarowane państwo oraz... wyjątkowo uśmiechniętą się fortunę, oszczędzającą krajowi nieszczęść wojennych od 300 lat. Nie dziw więc, że mając trwałe podstawy spokojnego bytowania Szwecja potrafiła stworzyć kulturę, cywilizację i ogólny dobrobyt społeczeństwa.

Ten dobrobyt i stosunkowo równomierny podział dóbr aż kluje w oczy człowieka przybywającego do Szwecji nie tylko z Polski, ale nawet z Wielkiej Brytanii. Brak bowiem w Szwecji kasty ludzkiej, gnieżdżącej się w ubogich dzielnicach miast brytyjskich, pariasów z londyńskich "slums". Robotnik rolny i leśny posiada dobre warunki pracy, bo obszar kraju jest duży, ludność nieliczna—6 milionów o słabym przyroście naturalnym (przedostatnie miejsce w Europie, przed Francją). Szczególnie po zmobilizowaniu armii odczuwa się tu dotkliwy brak rąk roboczych. Działalność kapitalistów jest w znacznej mierze ograniczona istnieniem potężnych organizacji robotniczych, popieranym przez rząd socjalistyczny.

Ogólny dostatek tłumaczy brak żebractwa, trzywielkowie

błogosławieństwo pokoju jest przyczyną braku kalek i powodem wysokiego poziomu zdrowotnego ludności. A kalek musiało być kiedyś немало, gdy obowiązywały bardzo ostre kary za przestępstwa: za kradzież obcinano rękę, za oszczerstwo język. Jednakże ten drakański system karny okazał się doskonałym systemem wychowania społeczeństwa. Z powszechnym dobrobytem i rozumnie pomyślaną prohibicją własnie wychowanie społeczne Szweda jest podstawą ogólnego poszanowania cudzej własności i prawie całkowitego zlikwidowania przestępczości.

Co prawda należy tu dodać, że w związku z ograniczeniami wojennymi i napływem elementu zagranicznego nastąpiła pewna demoralizacja i poziom uczciwości obniżył się. Występują typowe objawy wojennej demoralizacji handlu: czarny rynek, paskarstwo i handel kuponami żywnościowymi, szczególnie na towary kolonialne. Już na więzieniach nie można zobaczyć znaku, częstego przed wojną—białej flagi, oznaczającej brak lokatorów. Był to piękny i dumny symbol. Obyśmy go mogli kiedyś zobaczyć nad Świętym Krzyżem, Łukiszkami czy Pawiakiem.

POCZUCIE WŁASNEJ WARTOŚCI

Szwedzi są w ogóle dumnym narodem. Dumni są ze swej pracowitości, rzetelności, zmysłu organizacyjnego, wysokiej stopy życiowej. I mogą być dumni z tego. Typowym przykładem szwedzkiej pracy, rzetelności i organizacji jest ruch spółdzielczy, który stanowi osiągnięcie społeczne wysokiej klasy i godne naśladowania. To też wiele młodych ruchów spółdzielczych brało za wzór swe szwedzkie odpowiedniki, ale chyba żaden z nich nie potrafił się ukształtować tak rozsądnie i dalekowzrocznie, wnosząc istotne walory do systemu gospodarczego kraju.

Szwedzi są również dumni ze swego pochodzenia. Mają taki mały kompleks wyższości rasowej. Czy w tym wypadku mają słuszną rację, to sprawa sporna. Rosenberg cieszyłby się na pewno, gdyby mógł naliczyć w Niemczech taki wysoki odsetek wysokich, długogłowych i niebieskookich blondynów, jaki posiada Szwecja. Zachwycony byłby dorodnością i "rasowością nordycką" Szwedów i Szwedek. Zresztą nie można zaprzeczyć, że z prawdziwą przyjemnością obserwuje się tłum szwedzki. W czasie zabaw ludowych w pięknym sztokholmskim parku, zwanym Skansen, zabaw, które zastępują ludziom szynki i karczmy podczas białych skandynawskich nocy, na kamienistych plażach i w nowoczesnych pływalniach, na szosach rojących się od rowerzystów i pieszych wycieczkowiczów — wszędzie, wszędzie ładni, przystojni ludzie, posiadający lekką skłonność do tycia w późniejszym wieku. Po pewnym

czasie ta standaryzacja piękna staje się monotonna i nudna. Aż żał chwilami brzydoty i oryginalności.

POZYCJA POLITYCZNA

Szwecja znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji politycznej. Rząd otoczonego przez morze niemieckości kraju, trzyma się twardo ścisłej neutralności, aby uchronić dorobek dziejowy przed zniszczeniem. Ogólno społeczne stanowisko szwedzkiego obcy jest imperializm, obojętnie czy będzie on czarny, brunatny czy czerwony. Bolszewizm i poziom życia mas w Sowietach są powodem obawy przed niebezpieczeństwem ze Wschodu. Dlatego w czasie pierwszej wojny fińsko — sowieckiej sympatie były całkowicie po stronie kulturalnej Finlandii. Sporo ochotników walczyło na froncie, ewakuowane dzieci i ranni żołnierze znaleźli w Szwecji gościnę, wysłano transporty żywności, transporty materiałów wojennych i sanitarnych. Ale od wystąpienia czynnego po stronie fińskiej Szwecja była niezmiernie daleka.

Bardzo wyraźnie i zdecydowanie stanowisko zajmują Szwedzi wobec wszelkiej działalności elementów wyrotowych i sabotażystów, niezależnie od ich zabarwienia. Ponieważ panujący ustroj polityczny okazał się dobry, więc nawet przeciwnicy polityczni socjalistycznego rządu nie chcą w dobie obecnej żadnych zmian i wszelkie próby zarówno skomunizowania, jak sztylizowania nie mogą być uwiecznione sukcesem. Polityczna neutralność przeciętnego Szweda mogłaby być ujęta w formie takiego rozumowania:

— "Mam dobre warunki bytowania, a mój rząd prowadzi taką politykę, jaka daje krajowi maksimum korzyści. Każda zmiana mogłaby wyjść tylko na gorsze. Bolszewizm pokazał swe prawdziwe oblicze w walkach w Finlandii, hitlerizm i wszelki totalizm — to bezduszne ustroje militarystyczne. Jakież okropne warunki panują w Norwegii, co okupanci z quislingowcami wyprawiają w kraju, który do niedawna stanowił z nami jedno państwo. Jaki jest teraz los naszych znajomych i przyjaciół z Oslo, Bergen, Trondhjem. Nikt nie zna dnia ani godziny... A okrucieństwa i masowe mordy w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, widmo głodu w Grecji — to wszystkie symbole nowego porządku Hitlera. Wolę nasz stary porządek!"

Partia hitleryzująca "S.S.S." nie znajduje oparcia w masach, mimo swej krzykliwej propagandy, robionej oczywiście za pieniądze niemieckie, lub też za sprawą handlującego z Niemcami ciężkiego przemysłu. Z proniemieckimi dziennikami "Stockholms Tidningen" i brukowym "Aftonbladet" prowadzi walkę cała reszta prasy szwedzkiej. Były one ostro atakowane za aferę werbowania ochotników do armii fińskiej już po wybuchu konfliktu niemiecko — sowieckiego, dokonanego przy współudziale niemieckiego aparatu konsularnego. Puszczaly również ba-

lony próbnie — straszaki o rzekomym planowaniu ataku floty sowieckiej na południowe porty szwedzkie. Kaczek w tym stylu ukazuje się na terenie Szwecji dość dużo. Jest to typowa wojna nerwów. Partia "S.S.S." choć mała liczebnie, starała się podobnie, jak to czynili quislingowcy w Norwegii, poobsadzać najważniejsze stanowiska przydatne do paralizowania oporu kraju i stać się V. kolumną atakującej armii niemieckiej.

POSTAWA WOBEC NIEMIEC I WOJNY

Stosunek do Niemiec ulega w Szwecji przeobrażeniom zależnie od zmian w sytuacji wojennej i politycznej. Do ataku na Norwegię Niemcy cieszyli się względnie dobrą marką. Dopiero ten moment zachwiał wiarę Szwedów w poszanowanie neutralności i zmobilizował siły do stawienia czoła ewentualnemu najeźdźcy. Wciąż nowe i nowe roczniki przeszły przeszkolenie, rozpoczęto gromadzić sprzęt na własne potrzeby. Jak wiemy Szwedzi posiadali wiele wartościowych patentów z dziedziny uzbrojenia i dobrze rozwinięty przemysł wojenny. Inżynierowie takich znanych zakładów, jak "Bofors" przestali obmyślać nowe typy dział i karabinów na zapotrzebowanie wojującej zagranicy, lecz w celu obrony własnej ojczyzny. Handel materiałami wojennymi, który w ciągu wojny poprzedniej tak znacznie podniósł samoobronę kraju, został znacznie zmniejszony. Wojsko, flota i lotnictwo królestwa Szwecji otrzymały nowe i bogate wyposażenie. Jeśli porównać stan i wygląd armii z czasu ataku Niemców na Norwegię z postawą żołnierza szwedzkiego obecnie, to widać olbrzymi krok naprzód, widać, że stworzono poważną siłę niemal z niczego, bo z garstki zawodowej armii i gwardii królewskiej. Ekwipunek i umundurowanie uderza dobrocią gatunku, praktycznością i przystosowaniem do warunków miejscowych. Nie widać sprzętu przestarzałego, nie nadającego się do użytku.

Trudno oceniać wartości żołnierza, który tak długo nie miał doświadczeń wojennych, jak żołnierz szwedzki, ale posiada on poza doświadczeniem i wysokim poziomem cywilizacyjnym wszystkie dane na to, aby się bić dobrze. Szwed jest silny fizycznie, wysportowany, bardzo chętnie uprawia wycieczkowanie i camping. W każdym razie armia szwedzka nawet w tak niekorzystnych warunkach geopolitycznych, jak obecne, mogłaby stanowić dla napastnika orzech twardy do zgryzienia. To też zaatakowanie jednego z ostatnich neutralnych przez Niemcy trzeba by uważać za błąd. Jest to o tyle nieprawdopodobne, że względny sukces militarny stworzyłby w zamian za sprzęt i surowce, które i tak są do Niemiec w pewnych ilościach wysyłane, nowego podziemnego wroga, rozsadzającego Niemcy od wewnątrz.

Już przepuszczenie przez Szwecję niemieckich transportów woj-

ska i materiałów wojennych z Norwegii do Finlandii, wskazujące na pewną chwiejność polityki zagranicznej rządu, wywołało duże niezadowolenie i akty przeciwdziałania w postaci zamachów na pociągi. Eskortą szwedzka transportów ludzkich bardzo rygorystycznie pilnowała wypełnienia warunków umowy, nie pozwalając żołnierzom niemieckim na oddalanie się od pociągów.

POSTAWA WOBEC ALIANTÓW

Ostatnio Niemcy coraz bardziej tracą popularność w Szwecji. Przez pewien czas po wybuchu wojny "antybolsewickiej" obawiano się niemieckiej potęgi, a częściowo ulegano wpływom antysowieckiej propagandy Niemiec. Wielka Brytania i St. Zjednoczone zawsze cieszyły się ogromną sympatią społeczeństwa niezależnie od lepszej czy gorszej sytuacji na frontach, ostatnio zaś głównie pod wpływem sytuacji w Norwegii sympatie proaliantkie wzrastają.

Dla zobrazowania nastrojów może posłużyć fakt, że film o spotkaniu atlantyckim Churchill — Roosevelt był przyjęty przez publiczność szwedzką z entuzjazmem. Brawa i oklaski były tak gorące i spontaniczne, że na drugi dzień ukazał się na ekranie przed wyświetleniem filmu następujący napis: "Szwecja jest i musi pozostać neutralna." A poniżej mniejszymi literami: "Publiczność jest prozona o nieokazywanie swych uczuć."

Oto jest próbka polityki rządu: neutralność, neutralność za wszelką cenę, choćby wbrew przekonaniom. Rząd lawiruje między wpływami Sprzymierzonych i Osi jak okręt po morzu, usianym rafami koralowymi. Dotąd lawirowanie to jest dość pomyślne — okręt pływa prawie nietknięty.

Dowodem tej oportunistycznej polityki mogłaby być audjencja udzielona niedawno przywódcy nazistowskiej "S.S.S." przez sędziwego króla Gustawa V. Jednak nie należy tego wydarzenia przeceniać, ponieważ każdy poddany króla może bardzo łatwo taką audjencję uzyskać, a poza tym polityczne znaczenie monarchii jest stosunkowo niewielkie. Tym nie mniej Szwedzi są bardzo przywiązani do domu panującego wywodzącego się od napoleońskiego marszałka Bernadotte. Z drugiej strony rodzina królewska doskonale potrafiła dostosować się do panującego ustroju demokratycznego. Bezpośredniość i prostota obyczajów jest przyczyną popularności monarchii i jego potomków.

WIDOKI POWOJENNE

Szwecja w powojennym układzie europejskim musi odegrać poważną rolę. Jako państwo niezrujnowane, silne gospodarczo, musi stać się ośrodkiem pomocy dla krajów zniszczonych. Jako największe państwo skandynawskie, powołane jest do wzięcia poważnego udziału w organizacji bloku skandynawskiego, choć Norwegia jako biorąca udział w konflikcie po stronie sprzymierzonych będzie miała większe zasługi. Właśnie rywalizacja norwesko — szwedzka może być najgroźniejszą przeszkodą w organizacji Europy Północnej. Stało się już tak w czasie formowania "bloku Oslo" i zjazdu trzech królów i prezydenta Kallio w Sztokholmie. Ponadto Szwedzi uważani są za arystokratów przez pozostałe narody skandynawskie i rzeczywiście mimo swej całej demokratyczności, zachowali pewien arystokratyczny styl życia. Dalej przy zdrowym rozsądku i talentach organizacyjnych Szwedom trochę brak polotu i błyskotliwości rozumowania. Na ogół i historia i polityka i stosunki ludnościowe dają dowody, że naród szwedzki osiągnął już punkt szczytowy swej świetności. Obecnie jest już rentierem, odcinającym kupony z akcji zdobytych w czasie przeżycia i dynamizmu.

Jako doskonały przykład "demokracji stosowanej" i co teraz takie modne, planowanego zorganizowania państwa — kraj trzech koron szwedzkich, pozostał zawsze przykładem godnym naśladowania w wielu dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Każdy może się wiele nauczyć od pracowitego i wytrwałego narodu Północy.

ANDRZEJ BOGUSŁAWSKI

27 CZERWCA

W tym dniu przypadają Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza i Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego. Bardziej niż kiedykolwiek skupią się wokół dwu przedstawicieli Sprawy Polskiej, wokół dwu ludzi obciążonych najcięższą za jej bieg odpowiedzialnością — życzenia żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych i życzenia wszystkich uczciwych Polaków. I będą te życzenia gorętsze, bardziej zespolone, niż kiedykolwiek.

Ostatnie wydarzenia dały nam wszystkim lekcję poglądową, że naszą siłą tam w Kraju i tu w Wielkiej Brytanii i wszędzie na szerokim świecie, dokąd Polaków zaprowadził obowiązek, lub zagnął zły los — jest jedność opinii, jedność uczucia, jedność działania, jest bezwzględna solidarność wobec rzeczy pierwszej wagi. Obserwujemy czujnie, że z niezachwianym spokojem, że właśnie w tę solidarność usiłują uderzać nasi wrogowie, że są ośrodki, które posuwają się do obelg przeciw Głowie naszego Państwa, które usiłują poddawać w wątpliwość legalność Rządu Rzeczypospolitej, jego niezaprzeczone, oczywiste i wyłączne prawo reprezentowania całego Narodu Polskiego.

Wiemy dobrze do czego zdążają te wysiłki. I wiemy, jak na nie odpowiedzieć w tej chwili i w dalszym rozwoju wypadków, który kryje jeszcze wiele niespodzianek. I wiemy, że nasza odpowiedź, nasza stała, godna postawa, będzie rozumiana przez świat. Dlatego w każdej chwili, przy każdej sposobności zaświadczamy wobec siebie i innych nasze przywiązanie do symbolów, do ludzi, do sił, które stanowią o życiu i przyszłości Niepodległego Państwa, stojącego na gruncie granic z przed września 1939 r., na gruncie ustroju i praw w tych granicach przez naród suwerenny stanowiących, bronionych przez Siły Zbrojne w walce nieprzerwanej od początku wojny.

Gdy piszemy te słowa, Naczelnny Wódz nie wrócił jeszcze z podróży na Środkowy Wschód, do stacjonującej tam i zbierającej się Armii Polskiej. W czasie tej podróży generał Sikorski wielokrotnie przemawiał z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej i w imieniu całego jej Rządu. Chciał w ten sposób zaświadczyć jedność tej Armii z nami, z całym narodem — w odczuciu i ocenie spraw wspólnych, w myśleniu i działaniu.

Zbiorowość żołnierska w Wielkiej Brytanii dojrzała coraz bardziej świadomie do odczucia tej solidarności wobec spraw, które dotyczą naszego Kraju, jego losu i jego przyszłości. W tym odczuciu święcić będzie ona Dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza.

Niezlomne serca

Dokumenty martyrologii polskiej

V.*

W ostatnich miesiącach jakby nieco zmalał dystans między "wyspą szczęśliwości," jaką jest dla wszystkich narodów alianckich Wielka Brytania, a obozami jenieckimi — tam, w państwie mroku i przemocy. Wielu kolegów z drułów, nie bacząc na niewiarygodne wręcz trudności, zdołało dotrzeć do naszych szeregów. Są pośród nas — żywi i o prawdziwie gorzkiej niedoli świadczący. Jak gdyby ambasadorowie wielkiej rzeszy nieobecnych — wobec naszych sumień.

Mówią do nas. Jedni, jak kolega L.M. — plastyką faktów, opowiadanych z tak straszliwą bezpośredniością, iż wystarczyłby przyknieść oczy, by widzieć upiornie obrazy codziennej ich udręki. Inni, jak kolega Jacek Lis — idą dalej. Konfrontują dwie rzeczywistości tę z drułów i naszą emigracyjną — by bić na alarm.

Dawno nie czytałem słów tak mocnych i tak tragicznych. Jest w nich coś na miarę Skargi, Żeromskiego i Piłsudskiego — jakiś wizjonerski lęk przed rodzimą małością, próbującą na przestrzeni całych naszych dziejów dochodzić do głosu właśnie w momentach najwyższych wzlotów polskiego Króla Ducha — Jego wielkości.

W tej walce o górowanie dobra i zła wielkość zwycięży. Ale macie rację, kolego, że czas najwyższy, by ścieżki polskiego życia emigracyjnego prostować i uparcie ludziom przypominać, że "noblesse oblige" — przywilej wolności i sytego dobrobytu nakłada na wszystkich podwójną wręcz odpowiedzialność, spotęgowaną przez fakt oczywisty, że reprezentujemy tutaj nie tylko samych siebie, ale i — przede wszystkim — rzeszę naszych kolegów nieobecnych. Żywych, zmarłych, poległych i bestialsko pomordowanych.

Zgodnie z zapowiedzią, daną w nr. 15. "Polski Walczącej," chcę dziś pisać o żywych. Z jakiego tytułu? Z tytułu bardzo skromnej pracy społeczno-koleżeńskiej w zaprzyjaźnionej Turcji, gdzie — dzięki tysiącom listów jenieckich — istniały lepsze może, niż gdziekolwiek możliwości stworzenia sobie ogólnego obrazu.

Cel — owo wspomniane na wstępie "umniejszenie dystansu." Artykuł kolegi Jacka Lisa nie pozostawia wątpliwości, że mimo dotychczasowych wysiłków, dzieli nas jeszcze — przepaść. Zaczniemy od stwierdzenia prostej prawdy dotyczącej materialnych warunków bytowania. Oto treść suchej korespondencji opublikowanej 9 miesięcy temu na łamach "Więści Polskich" wydawanych w Budapeszcie — a więc w zasięgu rygorystycznej cenzury osiowej. Bezpretensjonalny tytuł: "Zza drułów kolczastych — życie w Oflagach" ¹:

W niemieckich obozach jeńców przebywa jeszcze znaczna liczba oficerów polskich, których nie przydzielano do prac, jak na przykład dzieje się to z naszymi żołnierzami. Życie w Oflagach koncentruje się w barakach z trzypiętrowymi przycami oraz na dziedzińcach, przeważnie dość obszernych, otoczonych drutami kolczastymi i pilnie strzeżonych. Na dziedzińcach wolno przebywać jedynie przy świetle dziennym. Współżycie koleżeńskie w poszczególnych kwaterach oficerskich jest bardzo serdeczne. Każdy barak to jakby wspólna rodzina, związana wieloma węzłami, zadzierzgniętymi jeszcze na polu bitwy.

Program dnia i zajęcia ustalane są przez niemieckiego komendanta obozu jeńców. Pobudka, zależnie od pory roku, odbywa się o godz. 6-ej lub 7-mej rano. Do zajęć obowiązkowych należą obecność na apelach i ćwiczeniach fizycznych, od których jednak można być w pewnych wypadkach zwolnionym (choroba, wiek i t.p.). Na dziedzińcach można się opalać, spacerować, czasami nawet uprawiane są ogródki warzywne. Bardzo wiele czasu wolnego poświęca się na zajęcia zbiorowe, prace indywidualne, gry towarzyskie i t.d.

* Por. nr. 15 i 21 "Polski Walczącej" z b.r.
 ¹ "Wiadomości Polskie," nr. 11 /57/: "W niewoli niemieckiej — z opowiadań szeregowca L.M."
 ² "Polska Walcząca," nr. 19/43: "Nie rozumiem."
 ³ "Więści Polskie" — Budapeszt nr. 99. z dnia 19.VIII.42.

Największy nacisk obozu położony jest na prace kulturalno-oświatowe. Prawie wszystkie Oflagi mają zorganizowane kółka śpiewacze, orkiestry, teatry amatorskie, kursy języków obcych. Wielu oficerów pracuje indywidualnie, bądź poświęcając się zajęciom praktycznym. Przejawia się wiele nowych talentów twórczych. Oficerowie zajmują się literaturą, malarstwem, rzeźbą, muzyką.

Interesów obozu na zewnątrz brońni mąż zaufania, który też reguluje stosunki wewnętrzne obozu.
 Jako jedyne stowarzyszenie społeczne, dopuszczone na teren obozów, działa polska YMCA w zakresie przede wszystkim kulturalnym. Wolno jej dostarczać książek, instrumentów muzycznych, pewnych rekwizytów teatralnych i t.d. Polska YMCA stara się też o zorganizowanie dostaw żywności z zagranicy, na razie jednak osiągnęła w tym kierunku słabe wyniki.

Oficerowie polscy w obozach niemieckich otrzymują miesięczne pobory w markach niemieckich. Pobory te wynoszą: podporucznik 24 rm., porucznik 27 rm., kapitan 32 rm., major 37 rm., podpułkownik 43 rm., pułkownik 45 rm. Potrącenia z poborów są minimalne, są to przeważnie potrącenia administracyjne. I tak np. podporucznikowi potrąca się miesięcznie około 1 rm. Przy wyższych poborach potrącenia są proporcjonalnie większe. Oczywiście nie bierze się pod uwagę dobrowolnych składek jeńców na cele dobroczynne.

Dzienna porcja chleba wynosiła do października 1941 roku 200 gramów, następnie została obniżona do 160 gramów. Na śniadanie wydawana jest kawa, na obiad podaje się ziemniaki i karpusie lub, w rzadszych wypadkach, kaszę i żupę. Na kolację wydawana jest kawa.

Każdy obóz posiada kantinę, w której można zakupić pastę do zębów, pastę do butów, żyłетки, sznurówki, papier, ołówki i t.d. Tytoniu i artykułów żywnościowych w kantinach się nie sprzedaje. Zakupów poza kantiną dokonywać nie wolno.

Opiekę lekarską wykonują polscy lekarze. Obozów opuszczać nie wolno nawet pod eskortą.

Zwracam uwagę na zupełny brak patosu w zobrazowaniu tej — jak się wydaje — dość bezstronnie ujętej rzeczywistości jenieckiej. Patos, przy odrobinie wysiłku wyobraźni, tkwi natomiast w prawdziwej "160 gramów chleba dziennie," w obliczu owych kantin, w których "tytoniu i artykułów żywnościowych się nie sprzedaje" i w "słabych wynikach starań o dostawy żywnościowe z zagranicy."

Dane pochodzą z sierpnia 1942. Wiemy, że od tego czasu P.C.K. zdołał zaktywizować swą działalność. Dochodzą nas również echa bardzo rozległej akcji pomocy koleżeńskiej prowadzonej przez Armię Polską na Wschodzie. Z drugiej znów strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, że warunki aprowizacyjne Rzeszy uległy dalszemu pogorszeniu. Faktem pozostaje, że rzeczywistość — tak jak ją odmalowały "Więści Polskie" — jest po prostu głodem.
 Nie ludźmy się, że jest inaczej. O głodzie bezpośrednio jeńcy piszą bardzo rzadko. Nie pozwala na to poczucie honoru, żołnierska ambicja, wymagające dobrej miny w najgorszej nawet sytuacji, no i potrosze... rygorystyczna cenzura niemiecka.

Niekiedy jednak naga prawda dochodzi, mimo wszystko, do głosu. Jeden z kolegów rtm. K. — któremu zdołałem dostarczyć pierwsze po dwuletniej przerwie wiadomości od żony, deportowanej do ZSRR, pod datą 20.VII.32 pisze:
 "Wzruszenie dawi mi gardło, oczy wciąż mi zalewa łza radości i nadszczęścia. Wprost nie wiem co pisać... Dziś pada deszcz a mnie się zdaje, że słońce świeci, że jestem na jedzonym, że dusza się wyrwała hen na wolność..."

Inny z kolegów, w odpowiedzi na żartobliwą zapowiedź rychłego spotkania się u Kozioła we Lwowie, pisze:
 "Jeżeli nie zwiększycie przydziału paczek, raczej Łyczaków /cmentarz/ stanie się bardziej aktualnym miejscem spotkania."

Stary, zasłużony żołnierz — płk. O.B. de L. ? w maju 1942 tak oto naświetla swą sytuację:
 "Bardzo jestem wdzięczny za paczkę, bo wobec wytworzonej sytuacji i drożyzny z domu brać nie, poza chlebem, nie mogę... Napisać mi, czy jest możliwość przysłania bućków — chodzę już w drewniakach."

A czyż nie jest wzruszające takie oto podziękowanie za jakże skromną standardową paczkę turecką /suszone owoce i tytoń/:
 "Jest to pierwsza moja turecka paczka. Część orzeszków odsypałem do małych woreczków i schowałem."

W okresie od czerwca 1941 do listopada 1942 Ankara zdołała wysłać do obozów jenieckich 7706 paczek à 5 kg. /żywnościowe, owocowo-tytoniowe i tytońowe/.

tem na wilię Bożego Narodzenia. Po prawdziwym tytoniu powstaje w głowie mgiełka..."

Ileż podziwu mieć należy dla ludzi, którzy w tych warunkach wykazują mimo wszystko i przy każdej okazji zdumiewający hart ducha, wiarę w przyszłość a nawet poczucie humoru. Oto kilka cytat:
 "...poza tym jest wszystko w porządku. Humor mamy. Fizycznie się trzymamy. Czas mimo wszystko leci, tak że czujemy się coraz bliżej celu. Spodziewam się, że o nas nie zapominać."

/general B. — 27.VIII.42/.
 "U nas wszystko dobrze. Nastrój mocny, mimo idącego czwartego roku wojny, ogromnie ułatwił przytrzymanie tej ostatniej już zimy."

/general P. — 21.IX.42/.
 "O mnie pewno Pan wie. Szeftowałem w Warszawie. Cóż za fantastyczna improwizacja... My tu trzymamy się dobrze, wierząc, że wszystko będzie dobrze..."

/płk. dypl. F. — 9.IX.42/.
 "Czuje się zdrowotnie dobrze — humor jak zwykle. Wszystko dopisuje. Czekamy oczywiście na finisz..."

/płk. dypl. W. — 27.IX.42/.
 "Za serce dziękuję. Wierzę, że mi, że jestem zdrow! Paczkę otrzymałem i za nią dziękuję. Pamiętajcie wszyscy i na każdym polu, że jednak lekko nam tutaj nie jest..."

/kpt. G. — 5.VI.42/.
 "Z całego serca dziękuję za paczkę i słowa otuchy. Dobre słowa też krzepi..."

/por. D. — 22.VI.42/.
 "Znacznie łatwiej znosić niewolę, gdy się wie, że ktoś troszczy się o jeńca, że myśli o nim..."

/pchr. P. — 12.VIII.42/.

Odrębną grupę stanowią jeńcy, których rodziny zostały deportowane do ZSRR. Dławieni niepokojem o los najbliższych, skazani w swej przymusowej bezczynności na mękę najczarniejszych przewidywań, stanowią zastęp ludzi najbardziej może nieszczęśliwych. Rzecz jasna, szukają oni ratunku dla swych najbliższych na wszystkich dostępnych im drogach.

Nie wiem ilu zdołało dotrzeć do M.C.K. w Genewie i do P.C.K. w Londynie. Wiem natomiast, że zaimprovizowana w Ankarze katedra osób poszukiwanych w ZSRR na przestrzeni od 31 lipca 41. do 22 grudnia 42. urosła do okazałej cyfry 4800 nazwisk. Olbrzymia większość — nie mniej

niż 90% — to rodziny jeńców i internowanych.

Drogą ogromnego wysiłku zdołałem wespół z moim pomocnikiem, majorem K., nawiązać kontakt z 855 osobami, objętymi tą listą. Gros osób dało się uchwycić bezpośrednio na pierwszej i drugiej ewakuacji do Teheranu, skąd dalsza korespondencja z mężami, ojcami, braćmi i synami, przebywającymi w niewoli niemieckiej, była już tylko sprawą pokonania czysto technicznych trudności. W liczbie odnalezionych mieści się nadto paręset nazwisk, figurujących na t.zw. liście "objętych opieką władz polskich w ZSRR." Więści od nich docierały niestety bardzo rzadko i nieregularnie.

W tragicznie niepokojących barwach zarysowuje się ich los na tle ostatnich wydarzeń. W jeszcze większym bodaj stopniu dotyczy to tych rodzin, na których ślad w okresie z górą półtorarocznej współpracy polsko-sowieckiej w ogóle natrafić nie zdołano. Miarą przekroju tego zagadnienia niech będzie cyfra 3945, figurująca na "hipotece" samej tylko Ankarzy. Są to nazwiska, o których do końca 1942 roku nie nam nie mógł powiedzieć ani Kujbyszew, ani Teheran. Nie trudno się domyśleć, jak wygląda uczuciowa reakcja jeńców, skazanych na niezmiennie negatywne odpowiedzi...

Stwierdzić zresztą należy, że nawet w okresie najlepiej pozornie funkcjonującej współpracy polsko-sowieckiej, nieufność co do wyników podjętego ratowania rodzin była ogromna.

Jeden z jeńców /którego rodzina szczęśliwie dziś już przebywa w Afryce Wschodniej/, pod datą 7.IV.42., pisał do mnie:

"W jednym z ostatnich listów do Pana o otrzymaniu wielu listów od zesłanych, a jednak nikt w naszym obozie takiego listu nie otrzymał. Doszła nas natomiast wiadomość inna, mianowicie, że wiele naszych zesłanych rodzin nie żyje. Nie biorąc nawet tej pogłoski pod uwagę i przy uwzględnieniu wszelkich trudności — dzwony się wydaje fakt milczenia naszych rodzin w zestawieniu z rozpiętością czasu i starami naszymi, Pana i innych..."

A oto refleksja jednego z ojców na moje pocieszające zapewnienia o "zorganizowanej opiece charytatywnej":

"Zaznaczam, że żona moja bardzo ciężko pracowała przez letnie miesiące. Robiła cegły w cegielni ręcznej. Zarobek nie wystarczał absolutnie choćby na najprymitywniejsze życie to jest na chleb i ziemniaki dla czterech osób... Synowie z powodu złego odżywiania dostali szkorbutu. Znikąd ratunku żadnego nie mieli, aczkolwiek data listu mojego synka /2.IV.42/ wskazuje, że komitet już od jakichś sześciu miesięcy istniał..."

Na tym fragmencie zamykam ten cykl "Niezlomnych serc." Wierzę, że w świecie lepszego jutra, o które walczyliśmy, niezmiernie krzywdy ludzkie będą jedną z pozycy bilansu. Że Bóg — mądrzejszy i sprawiedliwszy od ludzi — odważy każdą łzę niezawinioną i nie dopuści, by triumf końcowego zwycięstwa był tylko wykładnikiem materialnej siły. Wartości moralne dojdą do głosu — mimo wszystkich pozorów obojętności i zakłamania opinii światowej. Nie warto było by żyć, gdyby miało być inaczej.

Cieszę się bardzo, że mój optymizm w tym względzie został skutecznie podparty przez czcigodną autorkę "My name is million," która łaskawie zechciała się zainteresować przypadkowo skompletowanymi przeze mnie dokumentami martyrologii polskiej.

Możemy zaiste być dumni z każdego słowa płynącego do nas z owych dalekich światów głodu, niewoli, cierpienia i przemocy. Są znaczne wielkością i niezłomnością. Polska cierpiąca zdaje swój egzamin chwalebnie i bez reszty.

Teraz kolej na nas — uprzywilejowanych i korzystających z dobrodziejstw wolności.

Wierzę, że mimo wszystkich waśni i przywar emigracyjnych, mimo hulającego oportunizmu i mimo, iż sam wielu rzeczy "nie rozumiem," w krytycznej godzinie próby i ten odłam Narodu Polskiego — nie zawiedzie.

MIECZ

ANDRZEJ LIEBICH

Kampania w Polsce trwała 37 dni!

Heeres-Verordnungsblatt

Herausgegeben vom Oberkommando des Heeres

Verkaufsstellen nehmen alle Postämter an: Bezugspreis vierteljährlich 1,10 RM für die gewöhnliche Ausgabe, 1,30 RM für die Kistenabgabe. Einzelnummern werden nur von der Verlagsbuchhandlung E. V. Ritter & Sohn, Berlin SW, Kochstr. 68-71, zum Preise von 2 Pf für 1 Blatt (2 Seiten) verkauft — Werbepreis 5 Pf.

22. Jahrgang Berlin, den 2. Januar 1940 1. Ausgabe

Seil A Blatt 1

Inhalt

1. Schlacht- und Gefechtsbezeichnungen des Feldzuges in Polen.	c) Kämpfe um Bialystok und Ostpr. 15.9.-18.9.39
	d) Wegnahme der Festung Brest 14.9.-17.9.39
	e) Gefechte bei Lublin-Robron 14.9.-18.9.39
	f) Gefechte bei und süd. Wloclawa 17.9.-19.9.39
	7. Kämpfe vor Modlin und Praga bis zur Übergabe 10.9.-28.9.39
	a) Kämpfe vor Modlin 10.9.-28.9.39
	b) Kämpfe vor Praga 13.9.-27.9.39
	8. Kämpfe um die polnischen Küstenbefestigungen 1.9.-1.10.39
	a) Kampf um die Westplatte 1.9.-7.9.39

Zur Eintragung in die Karteimittel werden endgültig nachfolgende Schlacht- und Gefechtsbezeichnungen für den Feldzug in Polen festgelegt. S. V. H. 1939, Teil A, S. 87 Nr. 97, S. 109 Nr. 110, S. 110 Nr. 111, und Teil C, S. 393 Nr. 1033, werden aufgehoben.

A. Heeresgruppe Nord.

1. Schlacht in Westpreußen 1.9.-5.9.39	a) Kampf um die Straße 1.9.-2.9.39
b) Gefechte in der Tucheler Heide 2.9.-5.9.39	

C.

Zur Eintragung in die Karteimittel aller Soldaten, die während des Feldzuges in Polen oder anschließend bei der Befreiungstruppe eingetrigt waren, jedoch nicht an Kämpfen teilgenommen haben, sind folgende Bezeichnungen festgelegt:

1. Feldzug gegen Polen 1.9.1939 bis 7.10.1939	a) im rüdeartigen Operationsgebiet,	b) im Brummlagergebiet
---	-------------------------------------	------------------------

2. Einsatz bei der Befreiungstruppe in Polen ab 8.10.1939.

D. S. G., 20.12.39
— 1013/39 — Gen-St d III/Aush-Abt (I a)

Początek pierwszej i trzeciej strony niemieckiego "Dziennika Rozkazów," ustalającego przebieg i trwanie kampanii 1939 r. w Polsce

Po naszym tragicznym wrześniu propaganda niemiecka trąbiła na cały świat, że kampania w Polsce zakończyła się w 17 dni, czasem przydłużając ten okres do trzech tygodni, względnie do upadku Warszawy t.j. 28 września. Przechwalali te mioty na celu pomniejszyć fakt naszego oporu a dodać chwały orzowi niemieckiemu.

Można było cały świat okłamać, mówiąc, że kampania w Polsce trwała tylko trzy tygodnie, nie dano się to jednak uczynić z żołnierzem niemieckim, który najlepiej wiedział, jak długo w Polsce trwały walki i do kiedy armia polska stawiała zorganizowany opór.

Reprodukujemy obok wyjątki niemieckiego Dziennika Rozkazów Wojskowych /Heeres-Verordnungsblatt/. To oficjalne wydawnictwo Naczelnego Dowództwa Wojska Niemieckiego z dnia 2.I.1940 reguluje sprawę wpisywania udziału w kampanii polskiej 1939 roku do książeczek wojskowych i podaje chronologicznie ważniejsze bitwy i działania poszczególnych armii.

W końcowym rozdziale Dziennik wymienia jako ostatnią bitwę "Kock-Adamów," która trwała od 2 października do 7 października, poczem podane jest wyraźnie, że kampania w Polsce trwała od 1-go września do 7-go października 1939 /"Feldzug gegen Polen 1.9.1939 bis 7.10.1939". Od 8 października rozpoczęła się akcja okupowania Polski /"Einsatz bei der Besatzungstruppe in Polen ab 8.10.1939"/.

Dokument ten publikujemy, aby raz na zawsze ustalić oficjalną datę niemiecką "zakończenia kampanii w Polsce." Dla nas, Polaków Kampania Wrześniowa trwa ciągle, rozgrywa się w podziemiach Polski okupowanej, w powietrzu, na morzu, na lądzie i trwać będzie aż do chwili wyzwolenia.

Osoby wyewakuowane z Z.S.R.R.

Lista Nr. 11.

Przy każdym nazwisku wykazu znajdują się następujące dane; data i miejsce urodzenia oraz obecne miejsce pobytu.

162. Pietrenzuk Władysław, 29.6.34. // Afryka.
 163. Pilipyszyn Antonina, 17.6.09. Beldzie, Afryka.
 164. Piotrowski Władysław, 1934. // Afryka.
 165. Pióro Stefania, 1921. Mieraczin, Teheran.
 166. Pisarek Walerian, 1931. Socewice, Afryka.
 167. Pisek Karol /Dr./, 24.12.98. Drohobycz, Teheran.
 168. Piata Bronisława, 8.10.26. Maniłowice, p. Krzemieniec, Afryka.
 169. Piata Teodora, 1930. // Afryka.
 170. Piachta Ewa, 1884. Pietropole, Afryka.
 171. Piachta Stanisława, 17.11.20. Siefert, p. Przeworsk, Afryka.
 172. Podstolska Jadwiga, 24.9.18. Lwów, Teheran.
 173. Polakiewicz Alfons, 27.1.30. Kolehucze, Afryka.
 174. Polakiewicz Henryka, 1.1.29. Kolehucze, Afryka.
 175. Popowska Urszula, 17.3.94. w. Krzeciw, Afryka.
 176. Porada Stanisława, 1932. w. Łąka, Afryka.
 177. Pozarycka Anna-Maria, 5.8.25. Holszany, Afryka.
 178. Pótorak Józefa, 26.8.27. Polikrowy, Afryka.
 179. Pótorak Stefania, 29.9.29. Polikrowy, Afryka.
 180. Prochowska Anna, 24.12.27. Kraków, Afryka.
 181. Prochowska Stefania, 3.9.01. Kraków, Afryka.
 182. Prochowska Wiktoria, 24.11.08. Poznań, Afryka.
 183. Prochowski Jerzy, 4.6.34. Warszawa, Afryka.
 184. Pruska Aldona, 17.11.28. Smyków, Afryka.
 185. Pruska Irena, 10.7.31. Smyków, Afryka.
 186. Pruska Maria, 18.1.02. Kolmaczówka, Afryka.
 187. Pruska Wanda, 23.8.25. Smyków, Afryka.
 188. Przybos Felicya, 1936. // Teheran.
 189. Przybylak Józef, 4.8.34. Podhajce, Afryka.
 190. Przybylak Weronika, 30.4.12. Siemów, Afryka.
 191. Przybysz Wiesława, 1935. Kol. Wawel, Afryka.
 192. Przybyszewska Stefania, 17.1.10. Krzeszowice, Afryka.
 193. Ptak Jan, 30.11.93. Zabierzów, Teheran.
 194. Puchalska Maria, 15.8.26. Stropczyzna, Afryka.
 195. Pucher Kazimierz, 15.1.28. Kol. Wolawka, Afryka.
 196. Pudzianowska Janina, 5.10.30. os. Skuruty, Afryka.
 197. Pudzianowski Antoni, 6.12.33. os. Skuruty, Afryka.
 198. Pułka Maria, -12.31. Bojanówka, Afryka.
 199. Putro Anna, 24.7.35. Tarnopol, Afryka.
 200. Putro Benigna, 7.2.34. Troki, Afryka.
 201. Putro Helena, 24.11.13. Bogdanówka, Afryka.
 202. Pyra Helena, 11.2.11. Korczyn, Afryka.
 203. Pytel Barbara, 1882. Ujsoly, Afryka.
 204. Pytel Józef, 24.8.38. Trybuchowa, Afryka.
 205. Pytel Julia, 1914. Trybuchowa, Afryka.
 206. Pytel Karol, 13.2.08. Ujsoly, Żywiec, Afryka.
 207. Pacenko Maria, luty. 1900. Orychwice, Afryka.
 208. Pacewicz Julia, 7.8.95. Krzemieniec, Afryka.
 209. Palska Leonarda, 30.11.35. Sulisławice, Miechów, Kielce, Afryka.
 210. Palska Maria, 8.5.08. Sulisławice, Afryka.
 211. Palski Henryk, 11.1.31. Sulisławice, Afryka.
 212. Paprocka Bronisława, 25.12.98. Poryck, Teheran.
 213. Paprocka Czesława, 18.4.26. Iwanice, Teheran.
 214. Parowicz Aniela, 25.11.01. Roś, p. Wolkowsk, Afryka.
 215. Parowicz Józef, 19.3.32. Kosów, Poleski, Afryka.
 216. Patapowicz Zachariusz, 15.11.96. Wygonice, Teheran.
 217. Patrus Stanisława, 11.11.28. Pólonka, p. Rzeszów, Teheran.
 218. Pawlik Zofia, 25.12.96. Batiatycze, p. Lwów, Teheran.
 219. Pawluk Karolina, 13.10.99. Czerńcowe, Afryka.
 220. Pawluk Ryszard, 22.6.30. Sokal, Afryka.
 221. Pawluk Teresa, 15.10.32. Sokal, Afryka.
 222. Pawlukiewicz Eugenia, 15.5.29. Wesiawinięta, Afryka.
 223. Pawlus Jerzy, 12.2.39. Lwów, Afryka.
 224. Pawlus Stefania, 6.2.02. Lwów, Afryka.
 225. Pawłowska Aleksandra, 20.5.12. Suwalki, Afryka.
 226. Pawłowska Halina, 14.1.34. Suwalki, Afryka.
 227. Pawłowska Irena, 24.8.42. Suwalki, Afryka.
 228. Pelka Anna, 24.7.12. Wargocin, Teheran.
 229. Pepel Janina, 19.6.27. Zduny, Poznań, Afryka.
 230. Pepel Maria, 9.4.32. Miasteczko, Afryka.
 231. Perkowska Jadwiga, 20.4.32. Marysin, Afryka.
 232. Perkowska Karolina, 1.7.27. Marysin, Afryka.
 233. Pekala Jarosław, 1931. Równe, Teheran.
 234. Piechuta Aniela, 12.5.30. Łany, Afryka.
 235. Pieniązek Mieczysław, 10.11.28. Hanówka, Afryka.
 236. Pierzyk Władysław, 23.2.25. Rogoźno, Afryka.
 237. Pietraszek Edward, 1938. // Afryka.
 238. Pietraszek Eugenia, 5.1.31. Chylin, Afryka.
 239. Pigłowska Bronisława, 11.2.01. Odessa, Rosja, Afryka.
 240. Pigłowski Henryk, 6.6.38. Białystok, Afryka.
 241. Piotrowska Irena, 15.5.30. os. Jazłowiecka, Afryka.
 242. Piotrowska Krystyna, 15.7.29. os. Jazłowiecka, Afryka.
 243. Piotrowski Jan, 1927. Jazłowiec, Afryka.
 244. Pióro Stanisława, 25.11.16. Bystrowice, Afryka.
 245. Piszczek Genowefa, 20.5.36. Kadłubiska, Afryka.
 246. Piszczek Ludwika, 15.4.01. Męczyska, Limanowa, Kraków, Afryka.
 247. Pilga Karolina, 26.2.88. Hnilew, Lublin, Afryka.
 248. Piłchta Maria, 2.3.14. Chalupki, Przeworsk, w. Lwów, Afryka.
 249. Poczenny Marian, 1935. // Afryka.
 250. Podlach Lucja, 1931. Królęwszczyzna, Afryka.
 251. Podlach Waleria, 1934. Królęwszczyzna, Afryka.

252. Pokłos Emilia, 9.3.31. Golezów, Afryka.
 253. Polak Alicja, 1936. Nowosiółka, pow. Wolkowsk, Afryka.
 254. Polewska Ludmiła, 12.3.32. Halerowo, Afryka.
 255. Poltowska Maria, 13.8.91. Krotoszyn, Teheran.
 256. Potulbiak Magdalena, 13.3.97. Burkanów, Teheran.
 257. Potulbiak Tomasz, 15.8.92. Sokółów, Teheran.
 258. Potulbiak Zofia, 8.9.23. Sokółów, Teheran.
 259. Pomichowska Jadwiga, 22.11.13. Sokółów, Teheran.
 260. Pomorska Irena, 1889. Kraków, Afryka.
 261. Pomorski Mieczysław, 3.8.90. Kraków, Afryka.
 262. Popowska Helena, 3.10.30. Rajmontowice, Afryka.
 263. Popowski Jan, 2.2.37. Rajmontowice, Afryka.
 264. Pozarska Stefania, 10.9.00. Pożarki, Afryka.
 265. Pótorak Anna, 16.10.09. Facimiech, Afryka.
 266. Próchnicka Józefa, 11.10.87. Roszkowice, Afryka.
 267. Próchnicki Czesław, 20.2.30. Zabiele, Afryka.
 268. Pruszyńska Kazimiera, 1931. Marysin, Teheran.
 269. Przybylska Maria, 2.7.26. Nakło, Afryka.
 270. Pucia Józef, 3.7.35. Wólka Malkowa, Przeworsk, Teheran.
 271. Puszkiewicz Tadeusz, 14.2.28. Lisznia, Teheran.
 272. Pantalejewa Zofia, 1.11.08. Winnica, ZSKR, Isfahan, Teheran.
 273. Paciorek Stefan, 1929. Rokitnianka, Teheran.
 274. Palczewicz Anna, 15.8.24. Oleksiniec, Teheran.
 275. Palczewicz Franciszka, 22.9.33. Oleksiniec, Teheran.
 276. Palczewicz Jan, 8.7.30. Oleksiniec, Teheran.
 277. Palczewicz Matrona, 8.7.00. Oleksiniec, Teheran.
 278. Panasiuk Janina, 21.8.20. Rogoźno, Teheran.
 279. Parczuk Antonina, 10.3.18. Morozyno, Teheran.
 280. Pasierbek Antoni, 1934. Żurawno, Teheran.
 281. Pasierbek Kazimierz, 1929. Żurawno, Teheran.
 282. Pasierbek Władysława, 1932. // Teheran.
 283. Pastuszonia Walentyna, 7.7.29. Żytarów, Teheran.
 284. Pastusko Eudokia, 1881. Stary Sołec, Teheran.
 285. Pawlak Stefania, 3.12.05. Taszkent, /Rosja/, Teheran.
 286. Powłowska Celina, 24.12.29. Prudno, Teheran.
 287. Pawłowska Wacława, 24.3.30. Prudno, Teheran.
 288. Pawłowski Jan, 25.5.33. Prudno, Teheran.
 289. Pehr Maria, 29.12.93. Dźwińsk, Łódź, Teheran.
 290. Petela Helena, 1.4.22. Biskupiec, /Biskowica/, Teheran.
 291. Piecko Jadwiga, 1931. Staniewice, Teheran.
 292. Piecko Stanisława, 1929. Staniewice, Teheran.
 293. Piecniak Franciszek, 15.9.86. Lublin, Teheran.
 294. Pieniek Ewa, 24.10.17. Warszawa, Teheran.
 295. Pietrzycka Eugenia, 22.2.11. Worochta, Teheran.
 296. Pikor Jadwiga, 27.5.21. Poznań, Teheran.
 297. Piotrowska Ludwika, 11.4.24. Zastawie, Teheran.
 298. Piotrowska Marcela, 5.11.02. Czerniewów, Teheran.
 299. Piotrowski Jan, 6.4.80. Dzierżkowice Janów, Lublin, Teheran.
 300. Piutecka Eugenia, 9.11.23. Wysocice, D. Miechów, Teheran.
 301. Piutecka Zofia, 13.7.02. Wysocice, D. Miechów, Teheran.
 302. Poberowska Barbara, 20.7.37. Trembrowa, Teheran.
 303. Podubny Włodzimierz, wrzes. 1929. Lipno, Teheran.
 304. Potrząsaj Anna, 1928. Pomorzanka, Teheran.
 305. Potrząsaj Oktawia, 1931. Pomorzanka, Teheran.
 306. Póchnopek Henryka, 20.7.23. Orłopol, Teheran.
 307. Prażnik Katarzyna, 1896. Achrynowice, Teheran.
 308. Procezek Michalina, 21.9.18. Chabówka, Teheran.
 309. Prokopiuk Anufry, 12.7.88. Zalesie, Teheran.
 310. Prągoszewska Helena, 1932. Komarzyce, Teheran.
 311. Puchalska Stefania, 2.9.69. Inturki, Teheran.
 312. Paciorek Daniela, 14.2.38. Święcica Mała, Teheran.
 313. Paciorek Janina, 23.1.36. Święcica, Teheran.
 314. Paciorek Stanisław, 4.1.15. Lucjanów, Teheran.
 315. Packiewicz Eugenia, 17.7.24. os. Naruciewiczza, Teheran.
 316. Packiewicz Eugenia, 10.12.00. Petersburg, Teheran.
 317. Packiewicz Helena, 29.9.27. os. Naruciewiczza, Teheran.
 318. Pajor Bronisław, 1930. Berezowice, Teheran.
 319. Patenker Irena, 8.5.07. Golezów, Śląsk, Teheran.
 320. Palmi Maria, 1.3.91. Ustrzyki Dolne, Teheran.
 321. Patukajutis Bożena, 1938. Grodno, Teheran.
 322. Patukajutis Halina, 1914. Warszawa, Teheran.
 323. Pałuba Franciszka, 12.4.14. Biały Kościół, Teheran.
 324. Pajak Emilia, 3.5.03. Biała, p. Rzeszów, Teheran.
 325. Pajak Halina, 14.3.33. Chrobrowice, Teheran.
 326. Pałac Anna, 13.4.25. Bucyki, p. Skalać, Teheran.
 327. Pałac Helena, 13.3.28. Bucyki, p. Skalać, Teheran.
 328. Pałac Jan, 27.1.89. Bucyki, p. Skalać, Teheran.
 329. Pałac Józefa, 5.3.95. Grzymalów, Teheran.
 330. Pałac Stanisława, 1.1.22. Bucyki, Teheran.
 331. Parczewska Ewa Wiktoria, 21.5.79. Łomża, Teheran.
 332. Parczewska Feliksa, 17.5.18. Chomiakowskie Poręby, Wołyń, Teheran.
 333. Parczewski Rajmund, 23.1.79. Maków, Warszawa, Teheran.
 334. Parniewska Agata, 20.2.82. Kustowica, Teheran.
 335. Pastuszek Józefa, 4.8.20. Małgorzacie, Teheran.
 336. Pastuszynska Agnieszka, 10.4.12. Wólka Felnińska, Teheran.
 337. Paszkowska Regina, 14.11.00. Urzędów, Teheran.
 338. Pawlak Józef, 17.9.35. Rozmarów, p. Dolina, Teheran.
 339. Pawlak Wiktoria, 1.1.03. Rozmarów, p. Dolina, Teheran.

340. Pawlak Bronisława, 1.4.31. Kostopol, Teheran.
 341. Pazik Jadwiga, 15.10.03. Kopolwalce, Teheran.
 342. Perczyński Jan, 1931. Pomorzanka, Teheran.
 343. Persona Krystyna, 2.8.26. Negardów, p. Miechów, Kielce, Teheran.
 344. Persona Stanisława, 8.8.02. Muniaszkowice, Teheran.
 345. Peszek Maria, 25.8.35. Brześć n. Bugiem, Teheran.
 346. Pedzińska Katarzyna, 12.10.04. Gorliczyna, Teheran.
 347. Piak Józef, 27.11.28. Uhorniki, p. Tlumacz, Teheran.
 348. Pianko Janina, 25.4.15. Komarzyce, Teheran.
 349. Piasecka Maria, 6.12.70. Czuchele, Teheran.
 350. Piątek Maria, 10.2.09. Postupil, p. Kowel, Teheran.
 351. Piątkowska Rozalia, 15.8.88. Lipa, p. Dobromil, Teheran.
 352. Piątkowski Ludwik, 26.3.28. Tarnowce, Teheran.
 353. Piątkowski Stanisław, 26.10.26. Birze, Dobromil, Teheran.
 354. Pichner Edward, 4.3.34. Monasterzyska, Teheran.
 355. Pichner Władysław, 16.4.31. Monasterzyska, Teheran.
 356. Pichner Zofia, 15.5.06. Przesielnica, p. Brzozów, Teheran.
 357. Piechowska Zofia, 25.12.85. Skrobotyny, Teheran.
 358. Piekarska Jadwiga, 2.9.17. Jalućwice, Teheran.
 359. Piekarska Janina, 10.4.30. Koladycze, Teheran.
 360. Piekarska Ludwika, 4.6.88. Kijów, Teheran.
 361. Piekarska Maria, 12.5.29. Koladycze, Teheran.
 362. Piekarski Józef, 10.3.96. Mojsiejewice, Teheran.
 363. Pienkowska Janina, 18.2.18. Łomża, Teheran.
 364. Pietkiewicz Anna, 25.4.67. Morysz, Rosja, Teheran.
 365. Pietkiewicz Eugeniusz, 1930. Dymitrow, Teheran.
 366. Pietnicka Michalina, 9.12.84. Bulotniki, Teheran.
 367. Pietruczuk Andrzej, 27.11.27. Podłużna, Teheran.
 368. Pietruczuk Krystyna, 5.3.10. Podłużna, Teheran.
 369. Pietruszewska Maria, 1898. Krzemieniec, Teheran.
 370. Pietrzykiewicz Ludwik, 1931. Polska Wola, Teheran.
 371. Pietrzykiewicz Roman, 16.4.28. Polska Wola, Teheran.
 372. Pietrzykiewicz Czesława, 10.8.28. Mokre Lipie, Teheran.
 373. Pietrzykiewicz Zofia, 5.6.88. Krajno, p. Kielce, Teheran.
 374. Piłarz Krystyna, 13.2.21. Strzałków, Teheran.
 375. Piłewicz Halina, 5.1.35. Wilejka, Teheran.
 376. Piłewicz Janina, 4.3.24. Wilejka, Teheran.
 377. Piłewicz Pelagia, 5.5.02. Wilejka, Teheran.
 378. Piłewicz Weronika, 25.12.23. Wilejka, Teheran.
 379. Pinkas Adela, 1.3.06. Nowy Sącz, Teheran.
 380. Pinkas Sabina, 3.2.35. Rzeszów, Teheran.
 381. Piotrowicz Lucyna, 1937. Reznoszczyzna, Teheran.
 382. Piotrowicz Maria, 18.11.30. Chrenoszczyzna, Teheran.
 383. Piotrowska Anna, 10.7.13. Plebaniski, Teheran.
 384. Pióro Anastazja, 13.3.10. Batiatycze, Teheran.
 385. Pióro Franciszka, 4.12.78. Pawłowski, Teheran.
 386. Pióro Maria, 20.3.41. // Teheran.
 387. Piskor Anna, 11.8.13. Ponikowica, Teheran.
 388. Piskor Julia, 1874. Białobór, p. Miechów, Teheran.
 389. Piskor Władysław, 29.5.42. Kiermine, Rosja, Teheran.
 390. Piowowarczyk Julia, 15.4.72. Poznań, Teheran.
 391. Piata Anna, 10.9.00. Bulń, Teheran.
 392. Piawgo Monika, 1877. Sieleniewice, Teheran.
 393. Piewko Alina, 4.8.30. Jody, Brasław, Teheran.
 394. Piewko Nina, 20.3.06. Jody, Brasław, Teheran.
 395. Pluto Wanda, 1931. Horodyszcze, Teheran.
 396. Piławska Antonina, 3.2.31. Bakanów, Teheran.
 397. Piławska Stanisława, 15.9.24. Strzelowo, Teheran.
 398. Piławska Zofia, 15.8.99. Smoleńsk, Teheran.
 399. Pniowska Danuta Stanisława, 2.1.27. Pnów, Teheran.
 400. Pniowska Jadwiga, 15.12.05. Lebk Wielkie, w. Warszawa, Teheran.
 401. Poddubniak Maria, 6.2.04. Luniniec, Teheran.
 402. Poddubniak Ryszard, 30.9.28. Luniniec, Teheran.
 403. Podhajka Helena, 16.8.08. Wiczuga, Rosja, Teheran.
 404. Podmalicka Katarzyna, 4.4.13. Miechów, Teheran.
 405. Polanski Marian, 1930. Zakła, Teheran.
 406. Polanski Stefan, 1928. Zakła, Teheran.
 407. Poliszak Anna, 1.3.34. Sobówka, Teheran.
 408. Poliszak Józef, 14.10.31. Sobówka, Teheran.
 409. Poliszak Stefania, 26.12.06. Józefówka, Teheran.
 410. Polman Leonarda, 7.4.19. Kukielki, Teheran.
 411. Polman Teresa, 5.1.40. Żytoria, Teheran.
 412. Polosek Weronika, 25.11.02. Horodyszcze, Teheran.
 413. Pomianowska Olga, 15.12.89. Steżajce, Teheran.
 414. Pońska Katarzyna, 2.2.05. Stryj, Teheran.
 415. Pońska Zofia, 14.7.32. Otwock, Teheran.
 416. Popiel Albin, 1.3.02. Tlustenkie, Teheran.
 417. Popiel Jadwiga, 2.12.06. Tlustenkie, Teheran.
 418. Popiel Józef, 13.3.30. Suchodół, Teheran.
 419. Popielska Anna, //Poklewska/, 25.3.05. Grzegorzówka, Teheran.
 420. Porada Anna, 16.6.06. Łąka, p. Rzeszów, Teheran.
 421. Porajska Alina, 24.10.29. Szpanów, Teheran.
 422. Porajska Aniela, 18.6.94. Warszawa, Teheran.
 423. Porciankowska Jadwiga, 7.9.30. Dobrowola, Teheran.
 424. Porecki Władysław, 10.3.31. Dziekwietkowie, Teheran.
 425. Poręby Józef, 4.4.96. Przeworsk, Teheran.
 426. Porwicz Genowefa, 12.7.07. Michałki, Kielce, Teheran.
 427. Poszeluk Teodor, 1932. Płoskinie, Teheran.
 428. Powroźniak Maria, 10.10.99. Przyamus, Teheran.

429. Powroźniak Wacława, 18.1.26. Komarne, Teheran.
 430. Poznyś Anna, 4.1.41. Rudnik Akzał, U.S.K.R., Sempalatynska obl., Teheran.
 431. Poznyś Edward, 15.5.00. Świr, Święciany, Teheran.
 432. Poznyś Józefa, 1929. Dobrowłany, Teheran.
 433. Poznyś Stefania, 26.9.14. Dobrowłany, Teheran.
 434. Poznyś Zdzisław, 1933. Dobrowłany, Teheran.
 435. Pozniak Helena, 22.6.11. Grodno, Teheran.
 436. Pozniak Janusz, 15.6.35. Grodno, Teheran.
 437. Pótorak Aniela, 4.6.18. Łachodów, Teheran.
 438. Prac Halina, 1.6.24. Ulanówka, Teheran.
 439. Prac Jadwiga, 5.5.31. Ulanówka, Teheran.
 440. Prac Maria, 12.4.98. Lichy, p. Radzyń, Teheran.
 441. Prac Tadeusz, 7.8.38. Ulanówka, Teheran.
 442. Prac Zbigniew, 12.12.29. Jaworówka, Teheran.
 443. Prejzerowicz Hil, 18.8.94. Olsztyn w. Kielce, Teheran.
 444. Prejzerowicz Jerzy, 4.11.27. Warszawa, Teheran.
 445. Prejzerowicz Teofila Tauba, 25.12.95. Częstochowa, Teheran.
 446. Prendys Maria, 28.10.00. Wola Pawłowska, p. Hża, Teheran.
 447. Procaek Tekla, 20.2.65. Roszniewce, Teheran.
 448. Prokofiew Wacława, 4.7.61. Petersburg, Teheran.
 449. Propper Anna, 27.8.21. Wysoki Brzeg, p.i.w. Kraków, Teheran.
 450. Proskurnicka Julia, 23.1.10. Ostrów, w. Lwów, Teheran.
 451. Proskurnicki Jerzy, 20.5.36. Dorofijówka, Teheran.
 452. Proskurnicki Zdzisław, 2.1.35. Hnilec Wielkie, Teheran.
 453. Prostak Józefa, 14.5.02. Rzeplin, pow. Jarosław, Teheran.
 454. Prostak Leokadia, 10.10.33. Białozówka, Teheran.
 455. Prostak Maria, 18.1.24. Rzyplin, Teheran.
 456. Prostak Zdzisława, 10.5.30. Białozówka, Teheran.
 457. Proszek Maria, 15.9.15. Żakła, p. Dolina, Teheran.
 458. Pruzńska Anna, 3.11.10. Białystok, Teheran.
 459. Pruzńska Feiga, 5.2.76. Jezioro, Teheran.
 460. Przeorska Maria, 4.7.27. Rawa Ruska, Teheran.
 461. Przeorska Stanisława, 19.4.98. Rawa Ruska, Teheran.
 462. Przepiata Józef, 12.11.34. os. Krzywy Łan, Teheran.
 463. Przepiata Salomea, 15.5.12. Jodłowska, Teheran.
 464. Przybylska Janina, 24.6.97. Lubaczów, Teheran.
 465. Przybyłowicz Feliks, 18.5.75. Libusza, Teheran.
 466. Przybyłowicz Julia, 12.3.87. Perechinsk, Teheran.
 467. Przychodzeń Bronisława, 10.8.00. Komarzyce, Teheran.
 468. Przychodzien Eugenia, 1933. Komarzyce, Teheran.
 469. Przychodzien Franciszka, 23.9.30. Komarzyce, Teheran.
 470. Przychodzien Irena, 1935. Komarzyce, Teheran.
 471. Przychodzien Tadeusz, 1937. Komarzyce, Teheran.
 472. Przychodzien Zofia, 18.6.29. Komarzyce, Teheran.
 473. Przygoda Honorata, 11.11.11. Cześ, p. Kopyciniec, Teheran.
 474. Ptasznik Józef, 10.2.30. Dmytrów, Teheran.
 475. Ptasznik Maria, 12.8.24. Dmytrów, Teheran.
 476. Ptasznik Paraskiewia, 14.6.94. Dmytrów, Teheran.
 477. Ptasznik Stanisław, 6.3.36. Dmytrów, Teheran.
 478. Pucia Anna, 6.6.02. Jagiella, p. Przeworsk, Teheran.
 479. Puczyło Bronisława, 20.12.06. Nowogrodke, Teheran.
 480. Puczyło Czesław, 19.3.38. Zabłocie, Teheran.
 481. Puczyło Felicya, 17.6.33. Zabłocie, Teheran.
 482. Puk Edward, 10.7.31. Rogoźno, p. Sambor, Teheran.
 483. Puk Eugenia, 1.10.30. Medyka, Teheran.
 484. Puk Jadwiga, 21.5.27. Rogoźno, Teheran.
 485. Puk Jan, 24.6.92. Ukawiec, p. Rohatyn, Teheran.
 486. Puk Janina, 23.12.37. Medyka, Teheran.
 487. Puk Stefania, 23.6.23. Rogoźno, Teheran.
 488. Puk Władysława, 24.9.33. Rogoźno, Teheran.
 489. Puk Zofia, 15.11.91. Chodziniec, p. p. Hodorów, Teheran.
 490. Purgali Anna, 9.8.03. Kudłajewo, woj. Wołyń, Teheran.
 491. Purgali Stanisław, 10.5.97. Miłków, p. Lubaczów, Teheran.
 492. Pursed Maria, 14.5.14. Łozina, Teheran.
 493. Puzio Alina, 25.1.30. Nieswież, Teheran.
 494. Puzio Eugenia, 13.6.28. Nieswież, Teheran.
 495. Puzio Eugenia, 12.10.00. Janowice, Teheran.
 496. Puzio Jerzy, 22.11.32. Nieswież, Teheran.
 497. Puzowski Bernard, 5.7.95. Cielechowszczyzna, Teheran.
 498. Pyrda Genowefa, 1914. Hrehorów, Teheran.
 499. Pyrda Henryk, 1938. Nowosielce, Teheran.
 500. Pach Janina, 9.10.99. Kraków, Teheran.
 501. Pachla Adam, 22.5.34. Teozów, Teheran.
 502. Pachla Jadwiga, 30.5.10. Słuposiány, Teheran.
 503. Paciorek Helena, 15.4.29. Kadłubiska, Teheran.
 504. Paciorek Jadwiga, 8.9.85. Kruzbowa, Teheran.
 505. Paciorek Jan, 8.5.93. Korzenie, Teheran.
 506. Paciorek Józefa, 1.6.02. Dracowice, Teheran.
 507. Paciorek Ludwika, 2.7.32. Kadłubiska, Teheran.
 508. Paciorek Maria, 22.5.26. Rokimianka, Teheran.
 509. Pacyga Janina, 24.9.23. Warszawka, Teheran.
 510. Pacyga Józefa, 20.8.05. Podhorce, Teheran.
 511. Pajak Leokadia, 4.2.29. Chrobrowice, Teheran.
 512. Pajak Stefania, 24.12.92. Tarnawa, Teheran.
 513. Pajak Teresa, 12.5.28. Stryj, Teheran.
 514. Pajda Stanisława, 18.11.99. Podhorce, Teheran.
 515. Pajek Grzegorz, 22.2.13. Zbijów, Kamienna, Teheran.
 516. Pakosz Antoni, 9.6.88. Lwów, Teheran.
 517. Pakosz Barbara, 9.1.18. Lwów, Teheran.

518. Pakosz Elżbieta, 12.9.97. Lwów, Teheran.
 519. Palczyńska Rozalia, 18.7.18. Dachnów, Teheran.
 520. Palczyńska Wanda, 18.8.28. Sienkiewiczze, Teheran.
 521. Palachniuk Zofia, 14.2.11. Lubienie, Teheran.
 522. Panasiewicz Helena, 1.1.00. Kostynin, Teheran.
 523. Panasiewicz Krystyna, 13.4.29.

611. Pirga Antonina, 11.4.99. Osie, Teheran.
612. Pirkel Ludmilla, 5.2.28. Burawiec, Teheran.
613. Piskorzowska Maria, 5.7.17. Nadworna, Teheran.
614. Piwowar Eleonora, 6.8.22. Szerzyny, Teheran.
615. Piwowarowicz Olga, 23.2.80. Mołczadz, Teheran.
616. Piłta Irena, 23.4.23. Kopyczyńce, Teheran.
617. Plichta Maria, 31.1.07. Drohobycz, Teheran.
618. Plichta Stanisława, 4.2.07. Ławrow, Teheran.
619. Piłków Jakób, 28.12.35. Wilno, Teheran.
620. Piłków Sara, 20.5.28. Wilno, Teheran.
621. Piątek Kazimiera, 15.11.24. Psiary, Teheran.
622. Piątek Maria, 25.4.00. Psiary, Teheran.
623. Piłkonia Gertruda, 31.12.13. Nowa Wieś, Teheran.
624. Piłkonia Michał, 1933. Dybianska, Teheran.
625. Piłtkin Wanda, 18.4.05. Troki, Teheran.
626. Piłtkin Wanda, 2.7.31. Kurzeniec, Teheran.
627. Pniowska Zeld, 25.10.16. Kosów, Teheran.
628. Podhalicz Bronisława, 22.11.99. Lwów, Teheran.
629. Podolec Maria, 2.2.09. Jarosław, Teheran.
630. Podolska Helena, 20.14.14. Nadrecze, Teheran.
631. Pokora Stanisława, 1.3.23. Michałin, Teheran.
632. Pokorna Urszula, 15.7.01. Korosciaty, Teheran.
633. Polakiewicz Czesław, 1932. Zarębkowo, Teheran.
634. Polakiewicz Maria, 20.7.00. Kolechowice, Teheran.
635. Polanska Aniela, —6.88. Lwów, Teheran.
636. Polikowska Anna, —5.04. Trostnice, Teheran.
637. Polikowska Halina, 13.12.29. Trostnice, Teheran.
638. Polikowska Leokadia, 23.6.30. Trostnice, Teheran.
639. Polkowski Wacław, 5.7.95. Brzuźwka, Teheran.
640. Polonis Bronisława, 22.2.30. Oszmiana, Teheran.
641. Polonis Janina, 30.4.05. Wilno, Teheran.
642. Polonis Krystyna, 15.1.28. Wilno, Teheran.
643. Poltawska Anna, 18.6.18. Średnia Wieś, Teheran.
644. Pomiechowska Alicja, 1932. Kolno, Teheran.
645. Pomiechowski Waldemar, 1935. Kolno, Teheran.
646. Popiel Wera, 1.11.01. Welkisz, Teheran.
647. Postek Danuta, 20.2.30. Ciepła Woda, Teheran.
648. Postek Zofia, 8.2.02. Sobiesinki, Teheran.
649. Postepska Maria, 23.7.82. Lwów, Teheran.
650. Potasznik Fajga, 15.4.35. Cieszanów, Teheran.
651. Potkaura Henryk, 23.2.32. Drozdowo, Teheran.
652. Potkaura Jadwiga, 14.5.12. Okurowo, Teheran.
653. Presel Zofia, 27.9.03. Walegów, Teheran.
654. Preiser Paulina, 2.6.78. Ostrów Mazowiecki, Teheran.
655. Prohazewicz Aleksander, 14.11.18. Pogorzecze, Teheran.
656. Prochwicz Teresa, 1880. Świętobiki, Teheran.
657. Prokopiak Andrzej, 4.3.39. Lwów, Teheran.
658. Prokopiak Zofia, 27.3.20. Lwów, Teheran.
659. Prokopiak Stanisława, 10.10.00. Brudy, Teheran.
660. Pruszyńska Anna, 20.4.29. Konarzyce, Teheran.
661. Pruszyńska Józefa, 10.2.94. Konarzyce, Teheran.
662. Pruszyńska Apolonia, 4.2.19. Zboiska, Teheran.
663. Pruszyńska Helena, 5.9.39. Marusin, Teheran.
664. Pryba Józef, 15.1.30. Jarłowce, Teheran.
665. Prychocko Anna, 1937. Rudki, Teheran.
666. Prychocko Helena, 1934. Rudki, Teheran.
667. Prychocko Piotr, 30.7.32. Kamień Koszyński, Teheran.
668. Pryszczewska Józefa, 17.5.37. Hucisko, Teheran.
669. Pryszczewska Katarzyna, 25.8.05. Hucisko, Teheran.
670. Pryszczewska Maria, 4.10.33. Hucisko, Teheran.
671. Przynios Józefa, 18.3.20. Mieronów, Teheran.
672. Przysteńska Halina, 30.8.04. Czarnówek, Teheran.
673. Przetakiewicz Eugeniusz, 7.05. Nisko, Teheran.
674. Przydojewska Halina, 23.5.33. Drohiczyń, Teheran.
675. Przybojewski Józef, 5.3.04. Osiek, Teheran.
676. Przybylska Helena, 2.3.00. Bratoszowice, Teheran.
677. Przybyło Helena, 9.12.14. Szczałków, Teheran.
678. Przyhodzka Regina, 24.10.08. Dźwińsk, Teheran.
679. Przyk Jan, 15.1.06. Chorodyszcz, Teheran.
680. Przysiecka Halina, 13.7.05. Janówka, Teheran.
681. Przysiecka Leontyna, 6.11.33. Czerniczki, Teheran.
682. Przysiecka Marianna, 19.7.28. Czerniczki, Teheran.
683. Przysiecka Stanisława, 10.10.32. Czerniczki, Teheran.
684. Przysiecka Waleria, 15.13.30. Czerniczki, Teheran.
685. Przysiecki Edmund, 21.6.35. Czerniczki, Teheran.
686. Przysięka Apolonia, 23.4.18. Katarzyńce, Teheran.
687. Przysięka Jan, 16.11.86. Katarzyńce, Teheran.
688. Przewadzka Leonia, 26.10.17. Piechanin, Teheran.
689. Pstrąg Florentyna, 16.1.05. Woleża Solna, Teheran.
690. Pstrągowska Helena, 12.06. Konażycze, Teheran.
691. Pstrągowska Jadwiga, 13.2.28. Konażycze, Teheran.
692. Puć Emilia, 19.3.24. Omelany, Teheran.
693. Puć Maria, 25.11.23. Gruszniewica, Teheran.
694. Puć Władysław, 26.9.27. Omelany, Teheran.
695. Puchaczowska Halina, 20.2.10. Wilno, Teheran.
696. Puchaczowski Józef, 15.10.85. Dowiedzisko, Teheran.
697. Puczkowska Wiktoria, 18.10.05. Zwierzyniec, Teheran.
698. Puczkowski Kazimierz, 3.11.30. Mlynowo, Teheran.
699. Puczkowski Stanisław, 1.9.96. Białoczin, Teheran.
700. Pusz Jan, 26.8.21. Wysoka, Teheran.
701. Pyra Jan, 9.2.36. Plenowice, Teheran.
702. Pytka Wiktoria, 28.9.02. Poręba, Teheran.
703. Pabian Janina, 18.5.34. Waniów, p. Sokal, Teheran.
704. Pabian Józef, 3.3.33. Waniów, p. Sokal, Teheran.
705. Pabian Stefania, 8.3.06. Zawada Uszewska, p. Brzesko, w. Kraków, Teheran.
706. Pacak Ewa, 5.5.36. Lwów, Teheran.
707. Pacak Ludwika, 25.11.75. Stratyń, w. Stanisławów, Teheran.
708. Pacak Jan, 11.11.00. Lipna Dolna, p. Bohatyn, Teheran.
709. Pacak Marcell, 1965. Hołosków, Teheran.
710. Pacak Maria, 1.8.15. Rohatyn, Teheran.
711. Pacak Mikolaj, 9.12.16. Busowisko, p. Turka, n/Strzym, w. Lwów, Teheran.
712. Pacak Urszula, 1.1.10. Lwów, Teheran.
713. Pacholska Janina, 28.9.97. Tromnik, p.i.w. Kielce, Teheran.
714. Pacholska Józefa, 12.4.26. Kadubiska, p. Brody, Teheran.
715. Paciorek Julia, 26. 5.23. Kadubiska, p. Brody, Teheran.
716. Paciorek Kazimiera, 28.6.24. Święcica Mała, p. Wołkowyż, Teheran.
717. Packan Barbara, 5.8.38. Rogoźnica Mała, w. Białystok, Teheran.
718. Packan Maria, 3.2.21. Rogoźnica Mała, w. Białystok, Teheran.
719. Pacho Konstanty, 6.6.36. Karczowa, p. Nowogrodziec, Teheran.
720. Pacho Konstanty, 6.6.99. Karczowa, p. Nowogrodziec, Teheran.
721. Pacho Stanisław, 3.4.42. Rosja, Czerkowsy /Uzbekistan/, Teheran.
722. Pacho Zofia, 6.12.17. Czerniawa, p. Grodno, Teheran.
723. Pacynko Leopold, 22.7.30. Rokitno p. Grodno, Teheran.
724. Paczorek Jan, 23.6.97. Sędziszowice, p. Pińczów, w. Kielce, Teheran.
725. Padowicz Eugenia, 10.10.96. Zakroczyń, w. Warszawa, Teheran.
726. Padowicz Władysława, 14.11.24. Brześć nad/Bugiem/, Teheran.
727. Paduch Edward, lipiec. 1932. Cerkowna, p. Dzisna, Teheran.
728. Paduch Jan, 24.9.29. Cerkowna, p. Dzisna, Teheran.
729. Paduch Jadwiga, 2.10.26. Cerkowna, p. Dzisna, Teheran.
730. Paduch Maria, 25.3.35. Cerkowna, p. Dzisna, Teheran.
731. Paduch Paulina, 1896. Cerkowna, p. Dzisna, Teheran.
732. Paduch Zdzisław, 12.3.30. Zarebko, p. Dzisna, Teheran.
733. Paduchowski Wojciech, 17.4.96. Gościeradów, p. Janów Lubelski, Teheran.
734. Pafomow Janina, 21.2.00. Krzywsk, w. Wilno, Teheran.
735. Pagacz Kazimierz, 10.10.92. Wola Zabierzowska, w. Kraków, Teheran.
736. Pahuka Maria, 2.2.84. Skarszew, p. Radom, w. Kielce, Teheran.
737. Pajackowska Edyta, 9.8.16. Graz, Austria, Teheran.
738. Pajackowska Leontyna, 3.3.87. Przemysł, Teheran.
739. Pajackowski Antoni, 15.1.78. Srodopolce, p. Radziechów, w. Tarnopol, Teheran.
740. Pajdowski Józef, 10.8.25. Karczówka, p. Luck, Teheran.
741. Pajdzik Władysław, 25.9.28. Sobin, p. Radziechów, w. Tarnopol, Teheran.
742. Pajor Anna, 2.11.28. Berezowice, p. Stolpce, w. Nowogrodziec, Teheran.
743. Pakios Henryk, 15.7.26. Golezów, p. Brody, w. Tarnopol, Teheran.
744. Pakulska Jadwiga, 15.7.01. Lilewska, p. Drohiczyń, Teheran.
745. Pakula Henryk, 19.1.34. Wysokie, p. Sokółka, w. Białystok, Teheran.
746. Pakula Janina, 18.6.10. Zagórze, w. Białystok, Teheran.
747. Pakula Zuzanna, 1870. Wysockie, w. Białystok, Teheran.
748. Pakula Pelagia, 10.4.05. Sosnowe, Bagno, Teheran.
749. Palamarczyk Antoni, 14.10.84. Ponikwa Wielka, p. Brody, w. Tarnopol, Teheran.
750. Palimaka Helena, 9.1.31. Czaple Małe, w. Kielce, Teheran.
751. Palimaka Kazimierz, 4.12.35. Czaple Małe, w. Kielce, Teheran.
752. Palimaka Ludwik, 24.12.33. Czaple Małe, w. Kielce, Teheran.
753. Palimaka Wiktoria, 23.12.02. Czaple Małe, w. Kielce, Teheran.
754. Palimowa Aleksander, 29.4.28. Janowo, p. Lomża, Teheran.
755. Paliwoda Julia, 17.4.71. Biały Kamień, w. Tarnopol, Teheran.
756. Paliwoda Ryla, 1932. w. Krakowskie, Teheran.
757. Palmi Józefa, 25.11.94. Wielopole, p. Debica, w. Kraków, Teheran.
758. Palmi Lidia, 24.12.29. Bursztyn, p. Rohatyn, Teheran.
759. Paliska Anna, 4.6.38. Sulisławice, p. Miechów, Teheran.
760. Paluch Katarzyna, 8.3.91. Nowosielce, p. Przeworsk, Teheran.
761. Paluchowska Stanisława, 19.2.80. Lwów, Teheran.
762. Pałac Jan, 27.1.89. Bucyki, p. Skalat, Teheran.
763. Pałasz Abram, 8.12.32. Goworów, w. Warszawa, Teheran.
764. Pałasz Bela, 20.10.30. Goworów, w. Warszawa, Teheran.
765. Pałasz Ewa, 8.5.08. Zasyki, p. Kowel, Teheran.
766. Pałasz Honorata, 24.9.26. Zasyki, p. Kowel, Teheran.
767. Pałasz Ida, 10.11.28. Goworów, w. Warszawa, Teheran.
768. Pałasz Jadwiga, 27.12.27. Podwyżce, p. Kowel, Teheran.
769. Pałasz Janina, 24.6.38. Podwyżce, p. Kowel, Teheran.
770. Pałasz Regina, 27.12.29. Podwyżce, p. Kowel, Teheran.
771. Pałasz Teresa, 23.10.31. Podwyżce, p. Kowel, Teheran.
772. Pałka Jadwiga, 30.6.12. Kotomyja, Teheran.
773. Pałka Helena, 1.5.01. Szczekociny, w. Kielce, Teheran.
774. Pałka Władysława, 19.5.24. Przemysł, Teheran.
775. Pałka Zygmunt, 27.5.28. Przemysł, Teheran.
776. Paluba Tadeusz, 8.12.28. Ostrówki, p. Drohiczyń, Teheran.
777. Panas Janina, 20.4.05. Kotomyja, Teheran.
778. Panasiewicz Aniela, 27.4.02. Mszana Górna, p. Limanowa, w. Kraków, Teheran.
779. Panasiewicz Franciszka, 15.8.26. Niedzwiedzie, p. Radziechów, w. Lwów, Teheran.
780. Panasiuk Michał, 28.3.89. Tyśmienica, p. Włodawa, w. Lublin, Teheran.
781. Panasiuk Regina, 26.9.28. Dolsk, p. Kamień Koszyński, Polesie, Teheran.
782. Panasiuk Tadeusz, 1929. Dolsk, p. Kamień Koszyński, Polesie, Teheran.
783. Panasiuk Weronika, 2.11.27. Boguszyn, p. Równo, Teheran.
784. Panek Aleksandra, 3.3.27. Zdziany, p. Dąbrowa, w. Kraków, Teheran.
785. Panek Jan, 2.2.90. Skwarzawa Nowa, p. Żółkiew, w. Lwów, Teheran.
786. Panek Maria, 24.9.94. Buffalo, Teheran.
787. Panek Mieczysław, 10.8.33. Zdziany, w. Kraków, Teheran.
788. Panek Władysław, 16.4.94. Zdziany, w. Kraków, Teheran.
789. Panek Zofia, 15.1.30. Zdziany, w. Kraków, Teheran.
790. Pankiewicz Karolina, 12.10.83. Lwów, Teheran.
791. Pankiewicz Rozalia, 22.4.98. Ruda Koltawska, p. Złoczów, Teheran.
792. Pankiewicz Stanisława, 20.8.90. Lwów, Teheran.
793. Pankiewicz Stefan, 25.1.87. Ruda Koltawska, Teheran.
794. Pankowska Natalia, 15.8.22. Ucisko, p. Brody, Teheran.
795. Pankowski Julian, 16.1.27. Chućsko Litwickie, p. Brody, w. Tarnopol, Teheran.
796. Papier Henryka, 23.11.26. Francaja, Teheran.
797. Papier Janina, 9.1.20. Ruszcza Dolna, Sandomierz, Teheran.
798. Papier Katarzyna, 12.10.96. Koda, p. Sandomierz, Teheran.
799. Parcewicz Jadwiga, 15.8.37. Sokół Podlaski, w. Lublin, Teheran.
800. Parfinka Stanisława, 12.6.14. Rohozna, w. Wołyń, Teheran.
801. Parfoniowicz Irena, 18.3.21. Chojciw, w. Łódź, Teheran.
802. Parnicka Helena, 29.6.22. Toki, p. Zbaraż, Teheran.
803. Parniewska Agata, 20.2.82. Kustowka, Kobryn, Teheran.
804. Parol Zofia, 15.8.19. Częstochowa, Teheran.
805. Partyka Józefa, 25.2.26. Dubowice, Dzisna, Teheran.
806. Paruszkiewicz Tekla, 20.11.87. Rafałowa, p. Sarny, Teheran.
807. Parzyk Matylda Wanda, 12.3.84. Lwów, Teheran.
808. Parylak Michał, 18.8.77. Stanisławów, Teheran.
809. Parys Bronisława, 29.5.93. Lwów, Teheran.
810. Parys Krystyna, 17.10.21. Lwów, Teheran.
811. Parzych Zofia, 29.9.08. Gielczyn, Teheran.
812. Parzyk Agata, 20.4.02. Dymianice, Turna, Teheran.
813. Parzyk Apolonia, 1.1.83. Dąbrowica, Teheran.
814. Parzyk Krystyna, 20.4.39. Brześć, Teheran.
815. Parzyk Teresa, 15.11.37. Brześć, Teheran.
816. Pasierbek Aniela, 1937. Stryj, Teheran.
817. Pasierbska Bronisława, 6.1.21. Budki Nieznanowskie, p. Kamionka Strumiłowa, Teheran.
818. Pasierbska Karolina, 7.2.82. Turki, p. Kamionka Strumiłowa, Teheran.
819. Pasławska Bronisława, 6.9.04. Czerwonak, w. Poznań, Teheran.
820. Pasłowski Władysław, 3.3.39. Lwów, Teheran.
821. Pasternak Danuta, 1.5.22. Lwów, Teheran.
822. Pasternak Gustaw, 10.3.36. Smorgonie, w. Wilno, Teheran.
823. Pasternak Jadwiga, 19.9.03. Soly, p. Oszmiana, Teheran.
824. Pasternak Maria, 29.6.07. Wilno, Teheran.
825. Pasternak Klementyna, 5.5.88. Monasterzyska, p. Buczac, w. Tarnopol, Teheran.
826. Pasternak Władysław, 24.8.30. Wilno, Teheran.
827. Pastuszek Jaremi, 18.4.91. Dźelęgara, Kustanajska Obl. Z.S.R.R., Teheran.
828. Pastuszek Kazimiera, 19.1.21. Mariampol, Teheran.
829. Pastuszek Leon, 11.10.14. Mianowy, p. Nowy Targ, Teheran.
830. Pastuska Katarzyna, 29.9.82. Grabowice, w. Kielce, Teheran.
831. Paszok Helena, 1.11.08. Chelm Lubelski, Teheran.
832. Paszkiewicz Anna Jadwiga, 29.11.83. Rutkiszki, p. Wołkowyż, Teheran.
833. Paszkiewicz Ezechela, 28.10.31. Piszczatyniec, Teheran.
834. Paszkiewicz Irena, 17.4.08. Krzysztofiński, p. Stokolski, Teheran.
835. Paszkiewicz Ireneusz, 29.6.28. Piszczatyniec, Teheran.
836. Paszkiewicz Marceja, 1933. Piszczatyniec, Teheran.
837. Paszkiewicz Pelagia, 11.7.08. Nowa Wilejka, Teheran.
838. Paszkiewicz Stefania, 7.11.86. Krzysztofiński, Teheran.
839. Paszko Anna, 25.7.14. Grzeska, p. Przeworsk, Teheran.
840. Paszko Eugenia, 30.9.24. Rzeszów, w. Kraków, Teheran.
841. Paszko Genowefa, 7.2.42. Uzbekistan, obl. Fergana, Kol. Aldasamat, Teheran.
842. Paszko Maria, 17.11.38. Dąbrowa, p. Sokal, Teheran.
843. Paszkowska Alina, lip. 1926. Majdan, p. Kamień Koszyński, Polesie, Teheran.
844. Paszkowska Irena, 19.7.28. Urzędów, p. Janów Lubelski, Teheran.
845. Paszkowska Jadwiga, 1912. Terejska, p. Wołyń, w. Wilno, Teheran.
846. Paszkowski Stanisław, 16.4.87. Rajbrot, p. Bochnia, Teheran.
847. Paszkowski Jan, 10.2.01. Nieśwież, p. Luck, Teheran.
848. Pasznicka Julia, 31.3.16. Wlany, w. Stanisławów, Teheran.
849. Pasznicka Stanisława, 5.1.23. Ludwiki, p. Rohatyn, Teheran.
850. Pasznicki Zygmunt, 21.10.36. Wlany, w. Stanisławów, Teheran.
851. Paszul Anna, 25.6.25. Mikolsk, p. Lida, Teheran.
852. Paszul Eufrozyna, 16.3.38. Mikolsk, p. Lida, Teheran.
853. Paszul Helena, 15.6.07. Kladniki, p. Lida, Teheran.
854. Paszyc Janina, 6.12.24. Piątnie, p. Włodzimierz, Teheran.
855. Paszyska Irena, 1931. os. Krechowicka, p. Lublin, Teheran.
856. Paszyski Janusz, 6.9.26. os. Krechowicka, pow. Równo, Teheran.
857. Patecka Antonina, 29.6.08. Michałowice, p. Miechów, w. Kielce, Teheran.
858. Patecki Szczepan, 15.12.94. Michałowice, p. Miechów, w. Kielce, Teheran.
859. Patejdl Helena, 4.8.02. Lwów, Teheran.
860. Patejdl Krystyna, 19.4.29. Bielsko, Śląsk, Teheran.
861. Pateluch Helena, 20.6.28. Zarudzie, p. Zborów, Teheran.
862. Pateluch Maria, 15.2.99. Korszylów, p. Zborów, Teheran.
863. Pateluch Tekla, 5.7.27. Zarudzie, p. Zborów, Teheran.
864. Pater Eugenia, 15.4.25. Wola Piuskowska, p. Dubno, Wołyń, Teheran.
865. Pater Franciszka, 12.2.23. Lanckona, p. Rudki, Teheran.
866. Paton Apolonia, 10.7.90. Siedliszowice, p. Dąbrowa, w. Kraków, Teheran.
867. Patro Maria, 18.11.12. Weldzisz, p. Dolina, Teheran.
868. Patro Zbigniew, 8.1.32. Weldzisz, p. Dolina, Teheran.
869. Patrus Franciszek, 18.2.32. Solonka, p. Rzeszów, Teheran.
870. Patrus Maria, 18.3.06. Solonka, p. Rzeszów, Teheran.
871. Patrus Tadeusz, 9.3.31. Solonka, p. Rzeszów, Teheran.
872. Patykowski Eugeniusz, 16.1.29. Sienkiewicz, Horochów, Teheran.
873. Pawlik Wanda, 27.7.92. Schodnica, p. Drohobycz, Teheran.
874. Pawelec Rozalia, 5.6.74. Piotrków, w. Lublin, Teheran.
875. Pawelczyk Jolanta, 3.6.24. Jarocin, w. Poznań, Teheran.
876. Pawecka Felicja, 14.1.88. Petersburg, Teheran.
877. Pawlikowska Maria, 28.8.05. Rzeszów, w. Lwów, Teheran.
878. Pawliczek Janina, 24.12.26. Prusy, p.i.w. Lwów, Teheran.
879. Pawliczek Helena, 27.6.37. Prusy, p.i.w. Lwów, Teheran.
880. Pawliczek Maria, 28.10.29. Prusy, p.i.w. Lwów, Teheran.
881. Pawliczek Zofia, 20.4.93. Prusy, p.i.w. Lwów, Teheran.
882. Pawlak Aniela, 25.5.33. Jarocin, w. Poznań, Teheran.
883. Pawlak Franciszka, 20.8.98. Zastawie, p. Kostony, Teheran.
884. Pawlak Irena, 13.4.30. Golina, p. Jarocin, Teheran.
885. Pawlak Jadwiga, 12.12.29. Rożniatów, p. Dolina, w. Stanisławów, Teheran.
886. Pawlak Sylwester, 15.7.96. Zastawie, Teheran.
887. Pawlička Eugenia, 29.11.27. Weteranówka, p. Krzemieniec, Teheran.
888. Pawlicki Józef, 19.3.29. Weteranówka, p. Krzemieniec, Teheran.
889. Pawliczek Ludwiga, 24.8.09. Kolumy, Teheran.
890. Pawlik Helena, 23.9.97. Żytniów, p. Wieleń, Łódź, Teheran.
891. Pawlik Jadwiga, 24.5.26. Lwów, Teheran.
892. Pawlik Tadeusz, 8.2.27. Stare Anty, w. Lublin, Teheran.
893. Pawlik Wanda, 13.6.30. Lwów, Teheran.
894. Pawlikowska Zofia, 1934. Opoczno, Teheran.
895. Pawlikowski Kazimierz, 4.3.30. Lorypol, p. Grodno, Teheran.
896. Pawliński Stanisław, 3.11.26. Małoryta, p. Brześć, Teheran.
897. Pawliżym Klemens, 15.12.78. Berezowica Mała, p. Zbaraż, Teheran.
898. Pawliżym Maria, 8.5.29. Dobrowody, p. Zbaraż, Teheran.
899. Pawliżym Tekla, 10.4.96. Harbuzów, p. Złoczów, Teheran.
900. Pawlik Agafia, 11.6.87. Robaki, p. Kosów, w. Stanisławów, Teheran.
901. Pawlik Józef, 1936. Hucisko Turzańskie, p. Budziechów, Teheran.
902. Pawluk Maria, 15.11.05. Turza, p. Radziechów, Teheran.
903. Pawlus Elżbieta, 25.2.13. Koszłowa, p. Przemysł, Teheran.
904. Pawlus Karol, 13.3.91. Koszłowa, p. Przemysł, Teheran.
905. Pawlus Maria, 2.4.26. kol. Antoś, p. Brody, Teheran.
906. Pawlus Witold, 12.12.29. Lwów, Teheran.
907. Pawłowicz Eugenia, 13.5.09. Złoczów, w. Lwów, Teheran.
908. Pawłowicz Helena, 27.11.96. Wołkowyż, Teheran.
909. Pawłowicz Jadwiga, 20.3.09. Żyto, Z.S.R.R., Teheran.
910. Pawłowicz Krystyna, 2.8.37. Gdynia, Teheran.
911. Pawłowicz Ludwika, 13.8.08. Dolina, w. Stanisławów, Teheran.
912. Pawłowicz Wacław, 22.8.84. Wołkowyż, Teheran.
913. Pawłowska Alina, 17.6.31. Wilno, Teheran.
914. Pawłowska Bronisława, 28.11.35. Marusin, p. Wołkowyż, Teheran.
915. Pawłowska Franciszka, 1876. Penkoslav, p. Ilza, Teheran.
916. Pawłowska Genowefa, 1.10.21. Pionawy, p. Maków, Teheran.
917. Pawłowska Genowefa, 1930. Huta Poręby, p. Brzozów, w. Lwów, Teheran.
918. Pawłowska Jadwiga, 15.10.18. Pionawy, p. Maków, Teheran.
919. Pawłowska Jadwiga, 6.1.99. Wilno, Teheran.
920. Pawłowska Krystyna, 7.5.81. Lublin, Teheran.
921. Pawłowska Lucyna, 11.2.00. Warszawa, Teheran.
922. Pawłowska Maria, 15.8.10. Nowa Wieś, Teheran.
923. Pawłowska Maria, 29.4.01. Kuźnica, w. Kielce, Teheran.
924. Pawłowska Regina, 26.2.07. Wilno, Teheran.
925. Pawłowska Rozalia, 13.5.88. Rogoźno, p. Pułtusk, Teheran.
926. Pawłowska Tatiana, 15.1.06. Moniaty, p. Hrubieszów, Teheran.
927. Pawłowski Adam, 6.5.11. Stamianka, w. Białystok, Teheran.
928. Pawłowski Henryk, 24.8.33. Perehonia, p. Kostopol, Teheran.
929. Pawłowski Ryszard, 7.8.32. Równe, Teheran.
930. Pawulska Maria, 8.12.26. Lwów, Teheran.
931. Pawulski Stanisław, 20.11.78. Łosówka, Teheran.
932. Pawulski Jerzy, 30.7.31. Przemysł, Teheran.
933. Pazdalska Anna, 16.11.04. Obhów, p. Dubno, Teheran.
934. Pazdalska Helena, 14.3.27. Bortnica, p. Dubno, Teheran.
935. Pazdalska Katarzyna, 28.12.38. Bortnica, p. Dubno, Teheran.
936. Pazdalski Marian, 8.9.29. Bortnica, p. Dubno, Teheran.
937. Pazdzierska Wiktoria, 10.1.02. Orany, p. Wołkowyż, Teheran.
938. Pazniowska Halina, 16.11.26. Włodawa, Teheran.
939. Pazniowska Maria, 20.3.02. Włodawa, Teheran.
940. Pazur Jerzy, 29.11.28. Tarnopol, Teheran.
941. Pazuka Maria, 18.6.20. Jelny, p. Leżajsk, w. Kraków, Teheran.
942. Pak Jan, 13.12.34. Jajówka, p. Dzisna, w. Wilno, Teheran.
943. Pech Genowefa, 20.6.20. Ciemierzewice, p. Przemysłany, w. Lwów, Teheran.
944. Pech Symon, 20.5.30. Bilgoraj, w. Lublin, Teheran.
945. Pejda Władysław, 9.2.28. Zagaje, p. Horochów, Teheran.
946. Pelc Andrzej, 1884. Handzlówka, p. Łańcut, Teheran.
947. Pelc Anna, 18.7.96. Studzian, p. Przeworsk, Teheran.
948. Pelc Jan, 6.1.92. Przeworsk, Teheran.
949. Pelc Krystyna, 24.11.26. Kremerówka, Teheran.
950. Pelc Leokadia, 13.4.29. Złoczów, w. Teheran.
951. Pelc Maria, 22.8.22. Kremerówka, Teheran.
952. Pelc Michalina, 21.9.32. Kremerówka, Teheran.
953. Pelikan Czesław, 23.5.41. pos. Szosza obl. Archangielska, Z.S.R.R., Teheran.
954. Pelik Józefa, 15.7.12. Strzelce, p. Radomsk, Teheran.
955. Pelikant Mieczysław, 15.7.35. Horoszewice, Derowice, p. Słonim, Teheran.
956. Pencarska Anna, 27.8.92. Palczynice, p. Zbaraż, Teheran.
957. Pencarska Ludmilla, 27.1.30. Piaseczna, p. Zydaczów, Teheran.
958. Penczińska Maria, 23.8.25. Rozbórz, p. Przeworsk, Teheran.
959. Penzer Ira, 1934. Opacie, p. Tarnów, Teheran.
960. Peptowska Bronisława, 15.11.08. Zelkowo, p. Lubawa, Pomorze, Teheran.
961. Peptowska Jadwiga, 10.3.30. Kowel, Teheran.
962. Percewicz Helena, 1.5.24. Sokół Podlaski, Teheran.
963. Percewicz Tadeusz, 13.4.28. Sokół Podlaski, Teheran.
964. Percewicz Walentyna, 10.10.00. Ciechanów, Teheran.
965. Perczyński Jan, 1931. Pomorzanka, p. Wołyń, Teheran.
966. Perelmutter Bronisława, 11.6.08. Dubno, Teheran.
967. Perelmutter Józef, 1.9.34. Zamość, Teheran.
968. Pereladowska Stanisława, 22.9.01. Augustów, Teheran.
969. Pereladowska Zofia, 1875. Zmarynka, Ukraina, Teheran.
970. Pereladowski Ryszard, 3.4.37. Augustów, Teheran.
971. Perfanowicz Adela, 5.8.04. Ługi, p. Dzisna, Teheran.
972. Perfanowicz Janina, 19.12.24. Bożawa, Dzisna, Teheran.
973. Perkas Emilia, 9.11.14. Przegonia Narodowa, w. Kraków, Teheran.
974. Perkowski Antoni, 25.5.89. Warszawa, Teheran.
975. Perkowski Mieczysław, 11.12.04. Warszawa, Teheran.
976. Permut Helena, 1933. Siedlce, Teheran.
977. Perstuński Zygmunt, 15.11.10. Suwałki, Teheran.
978. Perucka Helena, 13.2.23. Turka n/Strzym, w. Lwów, Teheran.
979. Perucka Rozalia, 3.9.93. Borynia, p. Turka n/Strzym, Teheran.
980. Perun Barbara, 19.11.28. Wilno, Teheran.
981. Perun Czesław, 15.1.30. Wilno, Teheran.
982. Perun Jadwiga, 22.10.00. Wilno, Teheran.
983. Perun Janusz, 10.2.40

1081. Pienkowska Maria, 10.7.96. Kijów, Teheran.
 1082. Pienkowska Zofia, 14.8.22. Głownia, w. Łódź, Teheran.
 1083. Pienkowski Jan, 1.7.84. Kijów, Teheran.
 1085. Pieracka Stefania, 15.6.99. Lwów, Teheran.
 1085. Pieroczyk Julia, 4.1.22. Rogóźno, p. Jaworów, w. Lwów, Teheran.
 1086. Pieroczyk Karolina, 15.5.15. Wołosków, p. Mościska, Teheran.
 1087. Pieroczyk Kazimierz, 12.9.38. Wołosków, p. Mościska, Teheran.
 1088. Pieroczyk Maria, 16.6.30. Rogóźno, p. Jaworów, Teheran.
 1089. Pierozynski Franciszek, 5.1.12. Przemysł, Teheran.
 1090. Pietsak Jadwiga, 13.10.13. Szepów/Przybów, p. Kolbuszowa, w. Kraków, Teheran.
 1091. Piesocki Stefan, 1932. p. Łuniniec, Teheran.
 1092. Pietał Michał, 23.6.15. Wilno, Teheran.
 1093. Pietał Tomasz, 21.2.81. Zacech, ziemia Mińska, Teheran.
 1094. Pietał Zofia, 8.2.09. Petersburg, ZSR, Teheran.
 1095. Pieszoch August, 9.8.28. Suchodół, p. Kopyrzyce, Teheran.
 1096. Pieszoch Bronisława, 21.7.25. Suchodół, p. Kopyrzyce, Teheran.
 1097. Pietkiewicz Czesław, 1932. Czyronka, p. Dzisna, Teheran.
 1098. Pietkiewicz Edward, 1934. Czyronka, p. Dzisna, Teheran.
 1099. Pietkiewicz Irena, 7.3.18. Paszki, p. Dzisna, Teheran.
 1100. Pietkiewicz Maria, 7.10.10. Paszki, p. Dzisna, Teheran.
 1101. Pietkiewicz Włodzimierz, 21.5.82. Paszki, Teheran.
 1102. Pietrasik Piotr, 10.3.38. //, Teheran.
 1103. Pietraszek Zofia, 24.6.27. Hylin, p. Stolin, Teheran.
 1104. Pietraszewska Anna, 1.8.05. Białystok, Teheran.
 1105. Pietraszkiewicz Maria, 2.10.69. Kraków, Teheran.
 1106. Pietraszkowski Maria, 22.8.92. Hża, Teheran.
 1107. Pietrenczuk Anna, 30.10.29. //, Teheran.
 1108. Pietron Irena, 21.8.32. Woropajewo, w. Wilno, Teheran.
 1109. Pietrowicz Malwina, 10.2.94. Fedinki, gm. Derewo, Teheran.
 1110. Pietruczyk Włodzimierz, 14.7.85. Brześć, Teheran.
 1111. Pietrukowicz Anna, 1.10.09. Baranowice, Teheran.
 1112. Pietrukowicz Mikołaj, 23.8.35. Stołpc, Teheran.
 1113. Pietrukowicz Roman, 16.11.38. Brześć, Teheran.
 1114. Pietrukowicz Sergiusz, 30.9.32. Stołpc, Teheran.
 1115. Pietruliwicz Franciszka, 26.1.12. Bukojnie, w. Wilno, Teheran.
 1116. Pietruliwicz Halina, 19.1.26. Wilno, Teheran.
 1117. Pietruliwicz Jadwiga, 6.1.01. Borejkowszczyzna, Teheran.
 1118. Pietruliwicz Robert, 2.1.27. Wilno, Teheran.
 1119. Pietryga Anna, 23.5.27. Głęboczek, p. Borszczów, Teheran.
 1120. Pietryga Maria, 3.8.03. Głęboczek, p. Borszczów, Teheran.
 1121. Pietryka Bronisława, 1932. Rzeszów, Teheran.
 1122. Pietryka Ludwika, 2.7.16. Przesietnica, Brzozów, Teheran.
 1123. Pietryka Maria, 12.8.34. Polska Wola, w. Tarnopol, Teheran.
 1124. Pietryka Maria, 6.6.25. Werbka, p. Buczac, Teheran.
 1125. Pietryka Mieczysław, 25.10.28. Polska Wola, Teheran.
 1126. Pietryka Stanisław, 18.12.96. Przesietnica, w. Lwów, Teheran.
 1127. Pietryka Stefania, 24.11.24. Polska Wola, Teheran.
 1128. Pietryka Zbigniewa, wrzes. 1937. Werbka, p. Buczac, Teheran.
 1129. Pietryna Maria, 1933. Wierszycze, p. Lublin, Teheran.
 1130. Pietryna Nadzieja, 1928. Wierszycze, p. Lublin, Teheran.
 1131. Pietrzak Alina, 21.6.29. Wołkowysk, w. Białystok, Teheran.
 1132. Pietrzak Aniela, 18.5.17. Zakrzew, w. Lublin, Teheran.
 1133. Pietrzak Leonarda, 8.5.38. Zakrzew, w. Lublin, Teheran.
 1134. Pietrzak Maria, 14.8.16. Niemcy, Teheran.
 1135. Pietrzakiewicz Jan, 26.1.93. Długie, p. Sanok, w. Lwów, Teheran.
 1136. Pięgorak Emilia, 25.4.12. Radziechów, w. Tarnopol, Teheran.
 1137. Pięgorak Józefa, 5.3.85. Sanok, Teheran.
 1138. Pięka Zofia, 1922. Karsznica, w. Poznań, Teheran.
 1139. Pięka Helena, 23.12.20. Zastronie, w. Radom, Teheran.
 1140. Pięka Henryk, 29.3.25. Siankiewicze, p. Krzemieniec, Teheran.
 1141. Pięka Maria, 21.1.21. Werynia, p. Kolbuszowa, Teheran.
 1142. Pięta Maria, 10.10.77. Zadzorze, Teheran.
 1143. Pięta Helena, 28.6.96. Lublin, Teheran.
 1144. Pięta Samuel, 24.11.84. Oświęcim, w. Kraków, Teheran.
 1145. Pięta Antonina, 1870. Rudki, w. Lwów, Teheran.
 1146. Pięta Mirosława, 10.8.31. Włodzimierz Wól, Teheran.
 1147. Pięta Stanisława, 18.11.02. Nowosiółki, p. Włodzimierz Wól, Teheran.
 1148. Pięta Konstancja, 8.1.84. Wierzchówka, Mołodeczno, Teheran.
 1149. Pięta Eugeniusz, 7.6.26. Wilejka, w. Wilno, Teheran.
 1150. Pięta Halina, 1.1.34. Wilejka, w. Wilno, Teheran.
 1151. Pięta Janina, 18.12.24. Wilejka, Teheran.
 1152. Pięta Maria, 5.7.20. Ososiec, Grajów, w. Białystok, Teheran.
 1153. Pięta Pelagia, 5.5.05. Wilejka, Teheran.
 1154. Pięta Weronika, 24.12.23. Wilejka, Teheran.
 1155. Pięta Zofia, 22.1.10. Stany Zjednoczone, Teheran.
 1156. Pięta Ewa, 13.8.90. Tynne, p. Sarny, Teheran.
 1157. Pięta Helena, 6.4.29. Tynne, p. Sarny, Teheran.
 1158. Pięta Nadzieja, 12.4.21. Tynne, p. Sarny, Teheran.
 1159. Pięta Wacław, 6.1.28. Tynne, p. Sarny, Teheran.
 1160. Pięta Wawrzyniec, 7.8.86. Michalin, p. Kostopol, Teheran.
 1161. Pięta Józef, 4.9.30. Zaka, p. Dolina, Teheran.
 1162. Piment Adela, 1932. Warszawa, Teheran.
 1163. Pinczewska Felicia, 12.5.86. Warszawa, Teheran.
 1164. Pinczewska Lucja, 23.11.13. Opatówka, p. Kalisz, Teheran.
 1165. Pinczowski Juliusz, 15.1.06. Opatówka, p. Kalisz, Teheran.
 1166. Pinczowski Mieczysław, 15.3.91. Bedzin, w. Kielce, Teheran.
 1167. Pinczewska Ewelina, 17.4.05. Skobelka, w. Wólka, Teheran.
 1168. Pinczewska Marcelina, 30.1.06. Jadwigin, p. Łuck, Teheran.
 1169. Pinczewska Maria, 28.10.28. @igin, p. Łuck, Teheran.
 1170. Pinczewska Edward, 14.10.30. Tełkówka, Teheran.
 1171. Pinczewska Teofil, 26.2.32. Tełkówka, Teheran.
 1172. Pinczewska Władysław, 27.11.90. Łagiewniki, w. Łódź, Teheran.
 1173. Pinczewska Genowefa, 3.1.40. Augustów, Białystok, Teheran.
 1174. Piotrkowska Maria, 21.2.37. Równe, Teheran.
 1175. Piotrkowska Zofia, 16.1.1905. Ostrow Mazowiecki, Teheran.
 1176. Piotrowicz Alfred, 15.5.25. Olesznica, p. Dzisna, Teheran.
 1177. Piotrowicz Elwira, 1.8.36. Oleszczenice, p. Dzisna, Teheran.
 1178. Piotrowicz Eugeniusz, 21.9.29. Podwyż, p. Kowel, Teheran.
 1179. Piotrowicz Irena, 15.5.27. Oleszczenice, Teheran.
 1180. Piotrowicz Jan, 11.4.97. Nowinki, p. Mińsk, Teheran.
 1181. Piotrowicz Józef, 2.2.81. Polock, Witebsk, Teheran.
 1182. Piotrowicz Leokadia, 1931. Buniewicze, Teheran.
 1183. Piotrowicz Leon, 1933. Buniewicze, Teheran.
 1184. Piotrowicz Jadwiga, 23.9.97. Buczac, w. Tarnopol, Teheran.
 1185. Piotrowicz Pelagia, 2.2.97. Mińsk, Teheran.
 1186. Piotrowicz Stanisław, 2.8.81. Rakowice, w. Stanisławów, Teheran.
 1187. Piotrowicz Waleria, 22.9.21. Krasne, w. Wilno, Teheran.
 1188. Piotrowska Alina, 6.11.29. Marysin, w. Nowogródek, Teheran.
 1189. Piotrowska Alina, 16.10.30. Nowosiółka Biskupia, w. Tarnopol, Teheran.
 1190. Piotrowska Anna, 11.11.20. Dolina, Teheran.
 1191. Piotrowska Barbara, 22.10.30. Nowogródek, Teheran.
 1192. Piotrowska Celina, 24.7.25. Ameryka, Teheran.
 1193. Piotrowska Franciszka, 30.9.05. Muszynowo Lesne, p. Sroda, w. Poznań, Teheran.
 1194. Piotrowska Helena, 1888. Dolina, w. Stanisławów, Teheran.
 1195. Piotrowska Helena, 2.3.95. Jabłonka, w. Łomża, Teheran.
 1196. Piotrowska Helena, 15.7.07. Korzec, p. Równe, Teheran.
 1197. Piotrowska Izabela, 4.1.35. Pomorzanka, p. Horochów, Teheran.
 1198. Piotrowska Janina, 26.6.11. Zembrocin, p. Miechów, Teheran.
 1199. Piotrowska Józefa, 14.1.97. Wilków, p. Grójec, w. Warszawa, Teheran.
 1200. Piotrowska Kazimiera, 9.10. ? /ucznica/ 2 kl. Orliczyn, p. Włodzimierz Wołyński, Teheran.
 1201. Piotrowska Krystyna, 7.11.25. Kraków, Teheran.
 1202. Piotrowska Maria, 18.4.14. Oszmiana, w. Wilno, Teheran.
 1203. Piotrowska Natalia, 17.11.19. Kraków, Teheran.
 1204. Piotrowska Paulina, 18.9.98. Nowosiółki Biskupie, p. Borszczów, Teheran.
 1205. Piotrowska Romualda, 24.11.98. Strzelniki Podole, Teheran.
 1206. Piotrowska Sabina, 24.8.27. Orliczyn, p. Włodzimierz, Teheran.
 1207. Piotrowska Stanisława, 23.3.27. Pomorzanka, Teheran.
 1208. Piotrowska Stanisława, 7.5.09. Kamień, p. Nowogródek, Teheran.
 1209. Piotrowska Władysława, 16.6.04. Młynowo, p. Przesucha, w. Kielce, Teheran.
 1210. Piotrowska Zofia, 29.12.05. Jarocin, w. Lwów, Teheran.
 1211. Piotrowska Zofia, 15.5.07. Skowiaty, p. Borszczów, Teheran.
 1212. Piotrowski Feliks, 13.2.32. Orliczyn, Teheran.
 1213. Piotrowski Jan, 20.6.95. Jarocin, w. Lwów, Teheran.
 1214. Piotrowski Józef, 1.7.94. Błędów, w. Warszawa, Teheran.
 1215. Piotrowski Józef, 14.9.94. Retyca Łotwa, Teheran.
 1216. Piotrowski Klemens, 17.4.12. Klebaniski, p. Grodno, Teheran.
 1217. Piotrowski Mikołaj, 16.5.89. Filipkowce, p. Borszczów, Teheran.
 1218. Piotrowski Wiesław, 25.7.31. Pomorzanka, Teheran.
 1219. Piotrowski Zbigniew, 8.5.37. Wola Goluchocka, Teheran.
 1220. Piotech Eugenia, 20.3.29. Chomika, p. Baranowice, w. Nowogródek, Teheran.
 1221. Piotech Eugenia, 17.2.04. Berdyczów, Teheran.
 1222. Piotech Rykła, 18.11.85. Kosów, w. Lublin, Teheran.
 1223. Piorkowska Emilia, 10.4.17. Sieterz, p. Przeworsk, Teheran.
 1224. Piorkowska Jadwiga, 15.10.13. Nieśwież, Teheran.
 1225. Piorkowska Maria, 5.3.38. Turzec, Teheran.
 1226. Piorkowski Henryk, 25.4.12. Sieterz, p. Przeworsk, Teheran.
 1227. Piorkowski Stanisław, 2.1.36. Turzec, Teheran.
 1228. Piort Jan, 8.2.92. Biecz, p. Gorlice, Teheran.
 1229. Pipata Antonina, 25.11.10. Zebrzydowice, p. Wadowice, w. Kraków, Teheran.
 1230. Pirogowicz Anna, 3.3.06. Pięrosolnica, p. Równe, Teheran.
 1231. Pirogowicz Kazimiera, 14.6.28. Rokitniana, Teheran.
 1232. Pisarek Kazimierz, 1931. os. Soczewice, Teheran.
 1233. Pisarek Maria, 14.2.02. Niechobrze, p. Rzeszów, Teheran.
 1234. Pisarik Maria, 25.3.94. Lwów, Teheran.
 1235. Pisarski Witold, 24.12.01. Huta, p. Augustów, Teheran.
 1236. Pisek Zofia, 17.9.79. Lwów, Teheran.
 1237. Pisiuk Anna, 14.12.03. Równe, Teheran.
 1238. Pisiuk Samuel, 20.5.93. Wilno, Teheran.
 1239. Piskowski Stanisław, 5.4.10. Berlin, Teheran.
 1240. Piskorz Celina, 11.5.06. Stryj, w. Stanisławów, Teheran.
 1241. Piskorz Władysław, 18.3.28. Stryj, w. Stanisławów, Teheran.
 1242. Piskorz Zofia, 15.1.31. Sambor, Teheran.
 1243. Piskozub Stanisława, 26.10.96. Radom, w. Kielce, Teheran.
 1244. Piss Zdzisława, 1.10.28. Kraków, Teheran.
 1245. Pisula Czesław, 2.6.26. Karpilówka, p. Sarny, Teheran.
 1246. Pisula Helena, 9.6.03. Hruszyny, Teheran.
 1247. Pisula Karol, 9.1.33. Karasin, gm. Libikowice, p. Dąbrowice, Teheran.
 1248. Piszczek Jan, 17.1.14. Opakowice, p. Kraków, Teheran.
 1249. Pitak Zofia, 21.4.22. Koziełniki k. Lwowa, Teheran.
 1250. Pitto Paulina, 6.3.86. Kobatyn, Teheran.
 1251. Pitura Genowefa, 28.6.40. Altajski kraj, Z.S.R.R., Teheran.
 1252. Pitura Katarzyna, 24.8.89. Starozyczów, p. Zamość, w. Lublin, Teheran.
 1253. Pitura Maria, 2.2.13. Rostopy, gm. Sulów, p. Zamość, Teheran.
 1254. Pitura Tadeusz, 29.3.32. Baworowszczyzna, Teheran.
 1255. Pitura Wojciech, 4.4.11. Mokre Lipy, p. Zamość, Teheran.
 1256. Piwakowska Stanisława, 29.1.94. Warszawa, Teheran.
 1257. Piwko Jankiel, 1930. Brok n/Bugiem, Teheran.
 1258. Piwowar Ignacy, 24.7.89. Mitaszyn, p. Radom, Teheran.
 1259. Piwakowska Karolina, 16.2.04. Marusia, p. Łuck, Teheran.
 1260. Piatta Stanisława, 7.10.28. Postawy, w. Wilno, Teheran.
 1261. Piechawska Kunegunda, 24.7.80. Janówka, p. Włodawa, Teheran.
 1262. Piechawska Olga, 9.7.98. Gołta, Teheran.
 1263. Piechowicz Antonina, 25.12.96. Stołowice, Batanowice, Teheran.
 1264. Piechowicz Władysława, 6.10.28. Stołowice, Baranowice, Teheran.
 1265. Piesner Emilia, 30.8.29. Olszów, p. Chełm, Teheran.
 1266. Piesiewicz Zbigniew, 28.4.27. Markopol, p. Brody, Teheran.
 1267. Piewńska Jadwiga, 24.10.30. Stawy, p. Brzeski, Teheran.
 1268. Piewńska Kunegunda, 6.1.97. Bojków, p. Bielski, Teheran.
 1269. Piewńska Ludwika, 17.11.17. woj. Poznański, Teheran.
 1270. Piewński Mieczysław, 1.1.30. Kalinka, w. Tarnopol, Teheran.
 1271. Piłch Zofia, 17.9.79. Lwów, Teheran.
 1272. Piłchta Dymitr, 15.7.01. Piasty, p. Kowel, Teheran.
 1273. Piłchta Janina, 26.2.16. Kujbiedy, w. Białystok, Teheran.
 1274. Piłchta Aleksander, 29.10.90. Stanisławów, Teheran.
 1275. Piłchta Irma, 16.12.01. Tarnów, Teheran.
 1276. Piłchta Marceł, 22.7.29. Tarnów, Teheran.
 1277. Piłchta Zuzanna, 15.5.10. Niebreba, p. Zbaraż, Teheran.
 1278. Piłchta Janina, 19.12.02. Sieterz, Teheran.
 1279. Piłchta Józefa, 29.7.26. Horozanka, w. Tarnopol, Teheran.
 1280. Piłchta Zbigniew, 8.1.27. Łuck, Teheran.
 1281. Piłchta Helena, 26.10.05. Sól, p. Żywiec, w. Kraków, Teheran.
 1282. Piłchta Alina, 26.7.30. Dubok, p. Stolin, Teheran.
 1283. Piłchta Ewelina, 11.11.05. Nowosady, p. Baranowice, Teheran.
 1284. Piłchta Zofia, 15.8.99. Smoleniki, p. Baranowice, Teheran.
 1285. Piłchta Ignacy, sierp. 1929. Sarny, Wólka, Teheran.
 1286. Piłchta Anna, 8.4.26. Uhrynów, p. Łuck, Teheran.
 1287. Piłchta Regina, 30.3.26. Grodno, w. Białystok, Teheran.
 1288. Piłchta Waleria, 30.11.08. Radzymin, w. Warszawa, Teheran.
 1289. Piłchta Maciej, 12.11.35. Białystok, Teheran.
 1290. Piłchta Eugenia, 28.1.29. Dębianska, w. Lwów, Teheran.
 1291. Piłchta Jan/junak/, 6.10.27. Dębianska, w. Lwów, Teheran.
 1292. Piłchta Lucja, 1937. Dębianska, w. Lwów, Teheran.
 1293. Piłchta Teofila, 14.5.25. Dębianska, w. Lwów, Teheran.
 1294. Piłchta Antonina, wrzes. 1892. Łukawiec, p. Rzeszów, Teheran.
 1295. Piłchta Irena, 17.6.27. Starotroki, w. Wilno, Teheran.
 1296. Piłchta Antoni, 3.5.29. Skarczewo, Teheran.
 1297. Piłchta Ryszard, 1931. Rokitno, Afryka.
 1298. Piłchta Karol Irena, 9.1.20. Gorlice, Teheran.
 1299. Piłchta Władysław, 4.2.96. Bochnia, Teheran.
 1300. Piłchta Barbara, 17.12.25. Kraków, Teheran.
 1301. Piłchta Teresa, 10.3.36. Wilno, Teheran.
 1302. Piłchta Janina, 29.6.25. Kochanówka, Teheran.
 1303. Piłchta Jan, 15.3.88. Białystok, Afryka.
 1304. Piłchta Maria, 1931. Jarocin, Teheran.
 1305. Piłchta Stanisława, 15.3.96. Gródkowice, Afryka.
 1306. Piłchta Piotr, 25.12.04. Hołody, Bielski Podlaski, Teheran.
 1307. Piłchta Józefa, 26.2.34. Antos, Brody, Teheran.
 1308. Piłchta Katarzyna, 8.5.91. Koszowa, Afryka.
 1309. Piłchta Wiktor, 14.3.75. Piawy, Afryka.
 1310. Piłchta Krystyna, 11.7.11. Bronowice, Teheran.
 1311. Piłchta Fryderyk, 2.2.91. Gelsenkirchen/Niemcy/, Afryka.
 1312. Piłchta Mieczysław, 1934. Kramarska, Afryka.
 1313. Piłchta Grażyna, 1.2.33. Lwów, Afryka.
 1314. Piłchta Regina, 14.3.06. Wysokie-Mazowieckie, Afryka.
 1315. Piłchta Stanisław, 6.6.97. Kozinki, Afryka.
 1316. Piłchta Aleksandra, 18.4.88. Jampol, Afryka.
 1317. Piłchta Mieczysław, 28.1.25. Łódź, Teheran.
 1318. Piłchta Henryk, 22.10.87. Dominików, Teheran.
 1319. Piłchta Zofia, 23.3.35. Udzynek, Afryka.
 1320. Piłchta Zofia, 3.3.03. Laski, Afryka.
 1321. Piłchta Zenobiusz, 4.2.29. Udzynek, Afryka.
 1322. Piłchta Helena, 20.8.06. Buti, Afryka.
 1323. Piłchta Stanisława, 20.11.02. Piotrogard/Rosja/, Afryka.
 1324. Piłchta Jadwiga, 12.4.85. Wyżerz, Afryka.
 1325. Piłchta Marian, 29.9.77. Rawicz, Afryka.
 1326. Piłchta Mieczysław, 14.12.26. Dmytrów, Teheran.
 1327. Piłchta Dominika, 25.7.25. Gruszowszczyzna, Afryka.
 1328. Piłchta Janina, 10.9.29. Gruszowszczyzna, Afryka.
 1329. Piłchta Józefa, 7.9.30. Gruszowszczyzna, Afryka.
 1330. Piłchta Stanisława, 15.5.03. Gruszowszczyzna, Afryka.
 1331. Piłchta Walenty, 1.1.37. Gruszowszczyzna, Afryka.
 1332. Piłchta Maria, 10.4.21. Potok Złoty, Teheran.
 1333. Piłchta Kazimiera, 9.10.17. Orliczyn, Teheran.
 1334. Piłchta Tekla, 16.6.98. Berlin, Brody, Afryka.
 1335. Piłchta Władysław, 1894. Lesnów, Teheran.
 1336. Piłchta Janina, 7.2.09. Jawoźno, Teheran.
 1337. Piłchta Piotr, 26.10.69. Sądowa Wisznia, Teheran.
 1338. Piłchta Czesława, 1.6.27. Miłów, Afryka.
 1339. Piłchta Rozalia, 7.2.08. Ameryka, Teheran.
 1340. Piłchta Emilia, 1.2.42. Buchara, Teheran.
 1341. Piłchta Stefania, 9.3.03. Spytkowce, Teheran.
 1342. Piłchta Roma, 14.5.12. Warszawa, Teheran.
 1343. Piłchta Antonina, 30.9.95. Szymborz, Afryka.
 1344. Piłchta Jan, 19.11.87. Inowrocław, Afryka.
 1345. Piłchta Czesław, 30.1.27. Szumsk, Afryka.
 1346. Piłchta Franciszek, 4.12.31. Szumsk, Afryka.
 1347. Piłchta Joanna, 24.6.04. Bryków, Afryka.
 1348. Piłchta Maria, 28.9.29. Szumsk, Afryka.
 1349. Piłchta Tadeusz, 3.5.38. Szumsk, Afryka.
 1350. Piłchta Władysława, 7.6.07. Niz, Nowogródek, Teheran.
 1351. Piłchta Zdzisława, 6.7.30. Jęgnieszycze, Teheran.
 1352. Piłchta Jadwiga, 11.10.37. Dereczyn, Afryka.
 1353. Piłchta Kamila, 2.2.09. Dereczyn, Afryka.
 1354. Piłchta Teofila, 15.7.81. Dereczyn, Afryka.
 1355. Piłchta Józef, 20.3.27. Dębianska, Teheran.
 1356. Piłchta Teofila, 12.5.26. Dębianska, Teheran.
 1357. Piłchta Anna, 20.7.77. Gorliczany, Afryka.
 1358. Piłchta Jakub, 23.7.75. Gorliczany, Afryka.
 1359. Piłchta Zofia, 20.6.21. Gorliczany, Afryka.
 1360. Piłchta Bogusław, 1.11.35. Gozalkowice, Teheran.
 1361. Piłchta Maria, 28.7.10. Rudolowice, Teheran.
 1362. Piłchta Magdalena, 1.9.96. Dworzec, Teheran.
 1363. Pocelujko Bolesław, 27.12.27. Kosciewicz, Teheran.
 1364. Pociankowski Andrzej, 27.10.91. Słonica, Teheran.
 1365. Pociąg Maria, 2.10.12. Czortków, Teheran.
 1366. Poczatek Maria, 18.11.97. Rzeszów, Teheran.
 1367. Poczobut-Odlanicka Zofia, 15.1.02. Hienonimowa, Teheran.
 1368. Poczobut Halina, 2.12.16. Warszawa, Teheran.
 1369. Poczobut Brunon, 4.10.05. Bogumin, Teheran.
 1370. Podgórska Bronisława, 20.7.08. Ucisno Pieniackie, Teheran.
 1371. Podgórska Sabina, 13.10.08. Kowel, Teheran.
 1372. Podhajka Aleksandra, 14.7.05. Wilno, Teheran.
 1373. Podhorecka Zofia, 1.1.01. Czarnocin, Teheran.
 1374. Podhorecki Franciszek, 10.11.03. Bohoroczany, Teheran.
 1375. Podhorecki Stefan, 13.10.31. Tajkury, Teheran.
 1376. Podjelska Genowefa, 5.2.96. Czorkasy, Teheran.
 1377. Podjelski Witold, 5.2.28. Podjelic, Teheran.
 1378. Podolska Ewa, 25.12.37. Wilejka-Powiatowa, Teheran.
 1379. Podolska Krystyna, 30.7.27. Dederkaly, Teheran.
 1380. Podolska Wiesława, 20.2.39. Dobrowola, Teheran.
 1381. Podolska Władysława, 24.5.95. Warszawa, Teheran.
 1382. Podolska Władysława, 18.5.05. Pięczkowa, Teheran.
 1383. Podolski Jerzy, 2.6.28. Zytyń, Teheran.
 1384. Podolski Tadeusz, 2.7.34. Zytyń, Teheran.
 1385. Podowska Bronisława, 15.8.05. Zbaraż, Teheran.
 1386. Podowski Bogusław, 8.5.35. Tarnopol, Teheran.
 1387. Podsiadła Agnieszka, 16.1.09. Wielgie, Teheran.
 1388. Podsiadła Aleksandra, 24.5.33. Jazwiny, Teheran.
 1389. Podsiadła Genowefa, 18.12.24. Osinka, Teheran.
 1390. Podsiadła Jadwiga, 29.9.38. Jazwiny, Teheran.
 1391. Podsiadła Janina, 5.1.30. Jazwiny, Teheran.
 1392. Podsiadła Pelagia, 18.3.28. Osinka, Teheran.
 1393. Podwin Danuta, 14.4.25. Brzuchowice, Teheran.
 1394. Pogoda Helena, 3.1.08. Przytyca, Teheran.
 1395. Pogoda Maria, 1873. Książnica, Teheran.
 1396. Pogoda Władysława, 9.2.29. Jesionów, Teheran.
 1397. Pogorzelska Czesława, 25.6.23. Bukszelt, Teheran.
 1398. Pogorzelska Jadwiga, 14.5.09. Bukszelt, Teheran.
 1399. Pogorzelska Waleria, 5.1.95. Lesinie, Teheran.
 1400. Pohorecka Anna, 26.9.14. Kraków, Teheran.
 1401. Pohorecka Anna, 23.1.38. Lwów, Teheran.
 1402. Pohorecka Jadwiga, 1.12.78. Krosno, Teheran.
 1403. Poklewska-Kozielec Zofia, 24.6.14. Marków, Mołodeczno, Teheran.
 1404. Pokora Maciej, 1928. Dubno, Teheran.
 1405. Pokorska Józefa, 17.3.87. Herodena, Teheran.
 1406. Pokorska Helena, 1936. //, Teheran.
 1407. Pokrowska Helena, 25.12.92. Łomża, Teheran.
 1408. Pol Irena, 20.10.33. Pozieniewice, Teheran.
 1409. Pol Józefa, 20.4.02. Wiskowce, Teheran.
 1410. Pol Leon, 20.6.97. Bieliny, Teheran.
 1411. Pol Ryszard, 5.6.27. Nawóz, Teheran.
 1412. Pol Tadeusz, 25.9.30. Puźniewice, Teheran.
 1413. Pola Halina, 23.7.41. Omska oblas. Z.S.R.R., Teheran.
 1414. Pola Konrad, 26.11.34. Nowogródek, Teheran.
 1415. Pola Maria Danuta, 28.3.32. Wilno, Teheran.
 1416. Pola Waleria, 8.3.08. Dworzec, Teheran.
 1417. Polaczek Barbara, 1.7.00. Wiedeń, Teheran.

1554. Poweska Jan, 1895. Momoty, Teheran.
 1555. Poweska Stanisław, —.2.26. Biała, Janów-Lubelski, Teheran.
 1556. Poweska Władysław, 2.11.28. Biała, Janów-Lubelski, Teheran.
 1557. Powroźnik Wacława, 18.1.26 Komorne, Teheran.
 1558. Późicki Kazimierz, 8.3.97. Kaznów Teheran.
 1559. Poznańska Paulina, 28.6.95. Lwów, Teheran.
 1560. Pozner Salomon, 20.10.99. Jaworzno, Teheran.
 1561. Pożniak Bronisław, 15.11.31. Toporów, Teheran.
 1562. Pożniak Franciszek, —.2.93. Toporów, Teheran.
 1563. Pożniak Jerzy, 19.11.38. Grodno, Teheran.
 1564. Pożniak Katarzyna, 20.11.25. Toporów, Teheran.
 1565. Pożniak Maria, 24.1.30. Toporów, Teheran.
 1566. Pożniak Tekla, 20.6.97. Maziernia, Teheran.
 1567. Pożniak Wincenty, 22.5.40. Z.S.R.R., Teheran.
 1568. Pozarska Kazimiera, 18.9.28. Żytoruć, Teheran.
 1569. Pozarski Mieczysław, 10.5.28. Żytoruć, Teheran.
 1570. Pozarska Aleksandra, 20.10.04. Brześć, n. Bugiem, Teheran.
 1571. Pozarska Teresa, 20.12.32. Pińsk, Teheran.
 1572. Poznysz Edward, 15.5.00. Świr, Teheran.
 1573. Pozoga Józefa, 20.4.08. Kosina, Teheran.
 1574. Półjanowska Anna, 29.5.30. Pacluki, Teheran.
 1575. Półjanowska Honorata, 24.5.36. Osowo, Teheran.
 1576. Półjanowska Irena, 16.5.34. Osowo, Teheran.
 1577. Półjanowska Jadwiga, 2.1.42. Z.S.R.R., Teheran.
 1578. Półjanowski Stanisław, 1.1.30. Osowo, Teheran.
 1579. Półjanowski Wincenty, 9.6.97. Boryski, Teheran.
 1580. Półtorak Aniela, 7.2.13. Trościaniec, Afryka.
 1581. Półtorak Józefa, 26.8.27. Polikrowy, Teheran.
 1582. Prac Izabela, 7.10.23. Ulanówka, Teheran.
 1583. Prac Maria, 8.8.00. Kozłowski, Teheran.
 1584. Pracowska Maria, 25.4.90. Paszowa, Teheran.
 1585. Prądkiewicz Krystyna, 2.6.16. Warszawa, Teheran.
 1586. Prądzińska Jadwiga, 17.10.05. Łódź, Teheran.
 1587. Prękało Weronika, 9.5.15. Wilno, Teheran.
 1588. Preisner Janina, 15.4.22. Narutowice, Teheran.
 1589. Prejs Lidia, 4.8.03. Koniuchy, Teheran.
 1590. Prejs Regina, 14.7.23. Koniuchy, Teheran.
 1591. Prejs Stefania, 7.7.27. Koniuchy, Teheran.
 1592. Prejs Józef, 14.3.99. Mokońsko, Teheran.
 1593. Pręś Krystyna, 27.6.33. Bujowidze, Teheran.
 1594. Pręś Maria, 12.8.11. Ryga, Teheran.
 1595. Pręś Zbigniew, 9.1.31. Bujowidze, Teheran.
 1596. Prewysz-Kwinto Janina, 18.8.10. Wilno, Teheran.
 1597. Prewysz-Kwinto Hanna, 9.1.38. Czortków, Teheran.
 1598. Probuleka Kazimiera, 4.3.91. Truskawiec, Teheran.
 1599. Prós Maria, 13.11.19. Waniów, Teheran.
 1600. Próchno Marian, 8.12.26. Lachów, Teheran.
 1601. Procińska Irena, 15.3.01. Łódź, Teheran.
 1602. Procińska Lucyna, 20.5.32. Opa, Wilno, Teheran.
 1603. Prociński Mieczysław, 19.3.31. Opa, Wilno, Teheran.
 1604. Procyk Antoni, 18.6.79. Hodorówka, Teheran.
 1605. Procyk Kazimiera, 15.2.09. Lwów, Teheran.
 1606. Procyk Leszek, 22.5.35. Lwów, Teheran.
 1607. Procyk Stefania, 6.10.25. Byków, Teheran.
 1608. Procyk Stefania, 22.4.14. Stary Dwór, Teheran.
 1609. Procyk Zbigniew, 2.11.39. Przemysł, Teheran.
 1610. Procyk Zofia, —.5.88. Bachurz, Teheran.
 1611. Procyńska Krystyna, 3.10.26. Opa, n. Brasław, Teheran.
 1612. Prokaj Jan, 7.1.87. Grabów, Teheran.
 1613. Prokop Barbara, 15.2.36. Złoczów, Teheran.
 1614. Prokop Helena, 15.2.16. Ameryka, Teheran.
 1615. Prokopik Irena, 25.9.26. Slonim, Teheran.
 1616. Prokopik Maria, 26.7.28. Prudy, Teheran.
 1617. Prokopow Józef, 8.2.13. Stanisławów, Afryka.
 1618. Proniewicz Genowefa, 7.2.26. Kyrilówka, Teheran.
 1619. Proniewicz Piotr, 18.5.88. Suraż, Teheran.
 1620. Prońko Helena, 7.8.35. Zabrodne, Teheran.
 1621. Prońko Maria, 20.5.10. Zabrodne, Teheran.
 1622. Prońko Maria, 10.3.18. Kiewlicze, Teheran.
 1623. Prońko Tadeusz, —.5.06. Stachowskie, Teheran.
 1624. Prońko Wacław, 28.9.81. Lubcza, Teheran.
 1625. Prorok Helena, 12.5.92. Zbaraż, Teheran.
 1626. Prorok Zofia, 15.9.14. Drohobycz, Teheran.
 1627. Prosińska Teresa, 13.4.74. Irkuck, Teheran.
 1628. Prosniewska Leokadia, 25.9.25. Pisatów, Teheran.
 1629. Prostak Zofia, 29.6.29. Białozurka, Teheran.
 1630. Protasiewicz Emilia, 10.11.17. Żydowice, Teheran.
 1631. Próchnicki Edmund, 4.1.27. Skroćkie, Teheran.
 1632. Próchnik Berta, 25.9.90. Lwów, Teheran.
 1633. Próchnik Jakub, 2.12.86. Lwów, Teheran.
 1634. Pruchnicka Maria, 19.3.90. Tunepole, Teheran.
 1635. Prus Róża, 5.12.28. Białystok, Teheran.
 1636. Prusinowska Maria, 16.7.93. Tuliszków, Afryka.
 1637. Pruss Leon, 7.3.11. Trzemaszno, Teheran.
 1638. Pruszyńska Gracyna, 10.4.26. Nieśwież, Teheran.
 1639. Pruchitko Zofia, 10.0.24. Slonim, Teheran.
 1640. Przechodnia Józefa, 10.3.29. Wolica, Teheran.
 1641. Przechodnia Karolina, 17.5.94. Wolica, Teheran.
 1642. Przednówek Rafał, 21.1.38. Lwów, Teheran.
 1643. Przednówek Stefania, 19.10.10. Gródek Jagielloński, Teheran.
 1644. Przegalińska Helena, Skarżyńska Hanna, 1.7.03. Węgrów, Teheran.
 1645. Przekop Czesława, 5.7.22. Turówka, Teheran.
 1646. Przekop Franciszka, 30.10.75. Kolnica, Teheran.
 1647. Przekop Michał, 13.9.69. Turówka, Białystok, Teheran.
 1648. Przeleśka Janina, 3.1.11. Kazimierz-Dolny, Teheran.
 1649. Przeleśka Marta, 20.3.34. Narutowice, Teheran.
 1650. Przeleśki Stanisław, 7.5.31. Narutowice, Teheran.
 1651. Przeniośta Janina, 2.10.18. Miernów, Afryka.
 1652. Przepióra Władysława, 6.1.22. Bugaj, Teheran.
 1653. Przesmycka Anna, 24.6.05. Włodawa, Teheran.
 1654. Przesmycka Maria, 26.9.33. Brześć n. Bugiem, Teheran.
 1655. Przewłocka Maria, 5.6.05. Dubno, Teheran.
 1656. Przewłocka Helena, 21.5.78. Katusz, Teheran.
 1657. Przewłocki Ryszard, 17.4.32. Dubno, Teheran.
 1658. Przeworska Maria, 29.12.88. Krzeszowice, Afryka.
 1659. Przeworska Lywia, 16.3.24. Oświęcim, Afryka.
 1660. Przeworski Juliusz, 17.11.82. Solów, Afryka.
 1661. Przedziecka Jadwiga, 28.2.96. Warszawa, Teheran.
 1662. Przedziecka Lucja, 2.6.26. Molonierzyca, Teheran.
 1663. Przedziecka Maria, 1906. Siwica, Nowogródek, Afryka.
 1664. Przedziecka Teresa, 6.4.33. Lublin, Teheran.
 1665. Przedziecka Wanda, 20.4.28. Bałaszowszczyzna, Afryka.
 1666. Przedziecki Antoni, 12.3.93. Pierszajka, Afryka.
 1667. Przedziecki Benedykt, 1930. Bałakowszczyzna, Afryka.
 1668. Przedziecki Wojciech, 25.3.29. Malonierzyca, Teheran.
 1669. Przonka Sebastian, 7.3.84. Nawisie-Korobczyce, Teheran.
 1670. Przybós Felicja, 14.11.36. Janówka, Teheran.
 1671. Przybós Genowefa, 3.5.10. Bielca, Kraków, Teheran.
 1672. Przybós Zuzanna, 9.10.38. Janówka, Teheran.
 1673. Przybocień Klaudia, 7.6.01. Monasterzyska, Teheran.
 1674. Przybocień Roman, 20.7.32. Wilno, Teheran.
 1675. Przybylska Anna, 7.8.04. Landwarow, Teheran.
 1676. Przybylska Helena, 2.2.24. Nakło, P. Wysokie, Teheran.
 1677. Przybylska Maria, 25.5.08. Bobajewice, Teheran.
 1678. Przybylska Rozalia, 12.8.05. Jadzur, Poznań, Teheran.
 1679. Przybylska Stanisława, 9.8.22. Nakło, Teheran.
 1680. Przybylski Antoni, 15.7.97. Janowo, Teheran.
 1681. Przychł Józefa, 31.8.26. Stalbiec, Teheran.
 1682. Przychł Michał, 14.8.28. Stalbiec, Teheran.
 1683. Przytyło Andrzej, 1935. Stryj, Teheran.
 1684. Przybyłowska Eugenia, 19.1.27. Wilno, Teheran.
 1685. Przybyłowska Jadwiga, 23.1.00. Wilno, Teheran.
 1686. Przybyłowski Kazimierz, 3.3.28. Wilno, Teheran.
 1687. Przybyszewska Janina, 28.3.18. Brzezina, Teheran.
 1688. Przybyszewski Stanisław, 25.11.21. Kielce, Teheran.
 1689. Przychódzka Jadwiga, 8.9.29. Kozarzyce, Teheran.
 1690. Przychodźca Helena, 7.5.22. Srebrna, Afryka.
 1691. Przychodźca Maria, 5.12.23. Szumowa, Teheran.
 1692. Przychodźca Stanisława, 27.11.03. Zasniki, Teheran.
 1693. Przygońska Maria, 8.9.00. Duńkowice, Teheran.
 1694. Przygoński Marian, 25.11.31. Rokitno, Teheran.
 1695. Przygońska Stanisława, 9.1.29. Rokitno, Teheran.
 1696. Przygoński Władysław, 8.12.27. Rokitno, Teheran.
 1697. Przysiecki Jan, 23.7.94. Wolica, Afryka.
 1698. Przysiężnik Helena, 15.7.23. Krupie, Lublin, Teheran.
 1699. Przysiężnik Irena, 16.3.29. Planta, Teheran.
 1700. Przysiężnik Janina, 25.2.26. Planta, Teheran.
 1701. Przysiężnik Roman, 25.6.31. Planta, Teheran.
 1702. Przysiężnik Stanisława, 21.10.91. Lupienniki, Teheran.
 1703. Przysiężka Anna, 1.6.13. Gorliczyzna, Teheran.
 1704. Przytycka Irena, 28.2.28. Sokółów, Stanisławów, Teheran.
 1705. Przytycka Wanda, 25.1.07. Jarosław, Teheran.
 1706. Przytycki Jakub, 13.9.30. Sokółów, Teheran.
 1707. Przytycka Tekla, 5.5.98. Kolodno, Teheran.
 1708. Przytycki Michał, 28.5.95. Janowce, Teheran.
 1709. Psarska-Jastrzębiec de Psary Izabela, 19.10.13. Budzanów, Teheran.
 1710. Psarski-Jastrzębiec de Psary Jerzy, 10.4.32. Kraków, Teheran.
 1711. Pstrońska Maria, 1.1.25. Szczepiornio, Teheran.
 1712. Pszczółkowski Józef, 28.11.00. Pszczółki, Czubaki, Teheran.
 1713. Pszonka Aleksander, 1930. Gorzelice, Teheran.
 1714. Pszonka Emilia, 7.3.25. Korzelice, Teheran.
 1715. Pszonka Wanda, 12.5.02. Broniszów, Teheran.
 1716. Ptacek Helena, 18.7.02. Przemysł, Teheran.
 1717. Ptacek Józef, 14.9.29. Dobromil, Teheran.
 1718. Ptacek Maria, 10.2.31. Dobromil, Teheran.
 1719. Ptak Edward, 1.7.31. Dmytrów, Teheran.
 1720. Ptak Genowefa, 25.7.25. Dmytrów, Teheran.
 1721. Ptak Stanisława, 1.7.30. Dematrów, Teheran.
 1722. Ptak Wiktorja, —.9.02. Chmielnik, Teheran.
 1723. Ptakiewicz Bela, 1932. Warszawa, Teheran.
 1724. Ptakiewicz Mendel, 1933. Warszawa, Teheran.
 1725. Ptakus Benjamin, 24.6.20. Ostrów, Teheran.
 1726. Ptasznik Michał, 15.8.95. Winniczki, Teheran.
 1727. Ptaszynska Anna, 3.1.75. Garabs, Teheran.
 1728. Ptaszynska Jadwiga, 25.8.08. Suwałki, Teheran.
 1729. Ptaszynska Krystyna, 20.4.34. Suwałki, Teheran.
 1730. Ptaszynska Teodozja, 20.5.36. Suwałki, Teheran.
 1731. Ptaszynski Karol, 31.10.66. Brodnów, Teheran.
 1732. Puć Dionisy, —.10.09. Smordwa, Afryka.
 1733. Puć Jan, 15.8.34. Smordwa, Afryka.
 1734. Puć Natalia, —.11.05. Smordwa, Afryka.
 1735. Puć Zenobia, 1887. Smordwa, Afryka.
 1736. Puchacz Maria, 1886. Korowa, Afryka.
 1737. Puchalska Antonina, 13.6.96. Klemenowice, Teheran.
 1738. Puchalska Jadwiga, 26.2.26. Ryskowiec, Teheran.
 1739. Puchalska Jolanta, 1930. Warszawa, Teheran.
 1740. Puchalska Sabina, 27.10.18. Zawody, Teheran.
 1741. Puchalska Władysława, 15.6.25. Strapczyzna, Teheran.
 1742. Pucharnowicz Anna, 10.2.10. Kowale, Afryka.
 1743. Pucia Katarzyna, 10.9.37. Wólka Małkowska, Teheran.
 1744. Pucia Maria, 15.8.22. Wólka Małkowska, Teheran.
 1745. Pucia Zofia, 16.8.30. Wólka Małkowska, Teheran.
 1746. Pućkowski Franciszek, 1.9.01. Pućliki, Teheran.
 1747. Pucyniec Anastazja, 10.4.05. Stare-Piaski, Teheran.
 1748. Pucyniec Eugenia, 9.5.31. Stare-Piaski, Teheran.
 1749. Pucyniec Janina, 20.4.35. Stare-Piaski, Teheran.
 1750. Pucyniec Maria, 24.9.27. Stare-Piaski, Teheran.
 1751. Pucyniec Nadzieja, 7.12.28. Stare-Piaski, Teheran.
 1752. Pucyniec Władysław, 3.4.32. Stare-Piaski, Teheran.
 1753. Puć Katarzyna, 1903. Medynia, Teheran.
 1754. Puć Piotr 4.2.29. Smorna, Teheran.
 1755. Pućkowska Alina, 19.4.34. Lubacz, Teheran.
 1756. Pućkowska Helena, 15.8.05. Buczac, Teheran.
 1757. Pućkowska Zofia, 15.5.71. Stawiska, Teheran.
 1758. Pućkowski Robert, 7.6.31. Lubacz, Teheran.
 1759. Pudlis Czesława, 25.12.12. Warszawa, Teheran.
 1760. Pudłowska Emilia, 10.3.23. Lubiezdino, Teheran.
 1761. Pudłowska Helena, 3.5.92. Hoduny, Teheran.
 1762. Pudłowska Władysława, —.5.25. Chodzież, Teheran.
 1763. Pudowski Piotr, 25.10.85. Salocin, Teheran.
 1764. Pukacz Apollonia, 3.8.30. Krechowce, Teheran.
 1765. Pukacz Katarzyna, 25.11.05. Łączna, Teheran.
 1766. Pukacz Leon, 10.4.34. Krechowce, Teheran.
 1767. Pukacz Władysława, 26.6.27. Krechowce, Teheran.
 1768. Pukacz Stanisława, 30.4.26. Krechowce, Teheran.
 1769. Pukalo Zofia, 1907. Przybarów, Afryka.
 1770. Pułka Emilia, 27.11.96. Sieniawa, Teheran.
 1771. Pułka Wanda, 15.7.24. Zazulińce, Teheran.
 1772. Pułka Wanda, 23.9.27. Bojanówka, Teheran.
 1773. Puługo Michał, 10.3.95. Zaleszczyzna, Teheran.
 1774. Puławska Janina, 22.9.27. Lwów, Teheran.
 1775. Puławska Janina, 22.6.25. Buski, Teheran.
 1776. Puławska Henryka, 5.3.04. Buski, Teheran.
 1777. Pupa Eugeniusz, 17.12.40. Borowice, Teheran.
 1778. Pupa Krystyna, 9.5.32. Borowice, Teheran.
 1779. Pupa Zofia, 17.12.07. Wólka Puczka, Teheran.
 1780. Pupikiewicz Jadwiga, 13.9.96. Karalinowo, Afryka.
 1781. Pupikiewicz Janina, 18.9.28. Argentyzna, Afryka.
 1782. Pupikiewicz Janina, 13.3.30. Burbliszajka, Afryka.
 1783. Pupikiewicz Wanda, 24.7.05. Kanielski, Teheran.
 1784. Pupikiewicz Zenon, 1925. Burbliszajka, Teheran.
 1785. Purko Albina, 3.4.23. Sosnowiec, Teheran.
 1786. Purcal Helena, 20.1.25. Łany, Teheran.
 1787. Purulak Eugeniusz, 21.5.25. Mścińbów, Teheran.
 1788. Purzyńska Józefa, 15.8.07. Saska Lipka, Teheran.
 1789. Pusch Michał, 29.5.26. Stanisławów, Teheran.
 1790. Puszczynska Aleksandra, 12.8.31. Kąty Wielki, Teheran.
 1791. Puszczynska Danuta, 24.10.27. Krechowce, Teheran.
 1792. Puszczynska Janina, 22.2.03. Lwów, Teheran.
 1793. Puszczynski Lesław, 20.9.38. Strzeliska-Nowe, Teheran.
 1794. Puszyk Anastazja, 1897. Osowa, Teheran.
 1795. Puzeroczek Elżbieta, 15.4.16. Monasterzyska, Teheran.
 1796. Puzowska Maria, 15.8.05. Wilno, Teheran.
 1797. Puzowski Ludwik, 18.7.40. ZSSR, Teheran.
 1798. Puzynska Maria Izabela, 17.3.25. Strychów, Teheran.
 1799. Puzynska Maria Krystyna, 26.10.28. Warszawa, Teheran.
 1800. Puzynska Roman Władysław, 11.4.29. Strychów, Teheran.
 1801. Puzyna Róża, 3.12.92. Linowa, Polesie, Teheran.
 1802. Pyć Leokadia, 4.3.23. Ostrów, Teheran.
 1803. Pyć Wiesława, 4.9.38. Turka, Teheran.
 1804. Pyć Zygmunt, 14.5.27. Jastrzębna, Teheran.
 1805. Pyliński Ignacy, 7.4.76. Wieruszew, Teheran.
 1806. Pyliński Grzegorz, 12.3.96. Druściany, Teheran.
 1807. Pylińska Maria, 16.1.14. Skolniki, Teheran.
 1808. Pyrek Paulina, 15.2.97. Rybca, Afryka.
 1809. Pyrka Katarzyna, 10.2.10. Albigoza, Teheran.
 1810. Pyrka Stanisława, 8.3.30. Oczutry, Teheran.
 1811. Pyrska Kazimiera, 8.4.33. Żydanka, Teheran.
 1812. Pyrska Klara, 3.11.90. Mińsk Mazowiecki, Teheran.
 1813. Pyrska Teresa, —.1.36. Żydomla, Teheran.
 1814. Pyrski Kazimierz, 4.3.95. Jurzewice, Teheran.
 1815. Pytel Dominik, 3.8.86. Haluszewce, Teheran.
 1816. Pytiak Maria, 22.7.10. Oberkaczyn, Teheran.
 1817. Pytiak Aniela, 12.9.8. Raczyna, Teheran.
 1818. Pytiak Bronisława, 1.3.26. Wawelówka, Teheran.
 1819. Pytiak Daniela, 14.11.27. Wawelówka, Teheran.
 1820. Pytiak Emilia, 13.9.31. Wawelówka, Teheran.
 1821. Pytiak Jadwiga, 12.1.24. Przekytnica, Teheran.
 1822. Pytiak Józef, 6.10.12. Lipsko, Afryka.
 1823. Pytiak Józefa, 28.2.28. Wawelówka, Teheran.
 1824. Pytiak Julia, 25.3.00. Przysietnica, Teheran.
 1825. Pytiak Mieczysława, 12.3.24. Werbka, Teheran.
 1826. Pytiak Waleria, 19.3.08. Pogórska, Teheran.
 1827. Pytiak Sergiusz, 14.11.30. Wawelówka, Teheran.
 1828. Pacholski Jan, 5.2.28. Nowogródek, Teheran.
 1829. Pachucki Anton, 23.3.28. Skaszew, Teheran.
 1830. Paciorek Julia, 1934. Białozurka, Teheran.
 1831. Paciorek Zofia, 1931. Białozurka, Teheran.
 1832. Pacynko Mieczysław, 26.3.28. Rokitno, Teheran.
 1833. Pacynko Walenty, 2.1.27. Rokitno, Teheran.
 1834. Paduch Jan, 28.2.27. Zarebkowo, Teheran.
 1835. Paduch Kazimierz, 26.7.28. Cerkowo, Teheran.
 1836. Paduch Władysław, 2.1.26. Zarebkowo, Teheran.
 1837. Pajęzka Maria, 21.5.06. Drohobycz, Teheran.
 1838. Pajdziak Władysław, 10.2.27. Niedzwiedzie, Teheran.
 1839. Pajdowska Natalia, 25.12.01. Urzędów, Teheran.
 1840. Pakula Józef, 28.6.28. Janowo, Teheran.
 1841. Palimajka Józef, 9.5.26. Czaple Małe, Teheran.
 1842. Paluch Bronisława, 12.1.21. Nowosielce, Teheran.
 1843. Palka Helena, 24.8.24. Wiktorówka, Teheran.
 1844. Palka Helena, 24.8.24. Wiktorówka, Teheran.
 1845. Palubiak Eugeniusz, 23.8.27. Złotniki, Teheran.
 1846. Panasiuk Eugeniusz, 4.1.28. Gabrylowszczyzna, Teheran.
 1847. Panasiuk Stanisław, 29.1.26. Gabrylowszczyzna, Teheran.
 1848. Pankowska Romana, 17.10.25. Chucisko, Teheran.
 1849. Paprocki Bolesław, 30.3.27. Zielona, Teheran.
 1850. Para Marian, 6.9.28. Narutowice, Teheran.
 1851. Parafianowicz Adam, 2.11.26. Bożawola, Teheran.
 1852. Parj Czesław, 17.4.26. Dymtrów, Teheran.
 1853. Partyka Genowefa, 24.6.28. Przemysł, Teheran.
 1854. Partyka Stanisław, 25.11.28. Rybowice, Teheran.
 1855. Pasternak Jan, 28.11.28. Wilno, Teheran.
 1856. Paszkiewicz Mirosław, 17.2.27. Warszawa, Teheran.
 1857. Paszko Emilia, 16.11.26. Wolica Komarowa, Teheran.
 1858. Paszkowska Halina, 28.11.04. Luck, Teheran.
 1859. Paszkowska Maria Danuta, 1.4.37. Kokki, Teheran.
 1860. Paszczyk Wacław, 28.5.28. Piatyce, Teheran.
 1861. Pateluch Piotr, 13.4.26. Zarudne, Teheran.
 1862. Pater Mieczysława, 26.3.06. Wola Pilsudskiego, Teheran.
 1863. Pater Zbigniew, 6.11.26. Lwów, Teheran.
 1864. Pauk Jan, 15.8.27. Sambor, Teheran.
 1865. Pawlak Józefa, 26.4.12. Bolechów, Teheran.
 1866. Pawlak Roman, 28.6.26. Roźniatów, Teheran.
 1867. Pawlika Elżbieta, 19.11.25. Białozurka, Teheran.
 1868. Pawłowski Hieronim, 24.6.26. Trąbki, Teheran.
 1869. Pawłowski Tadeusz, 22.2.25. Niwek, Teheran.
 1870. Pawulski Tadeusz, 21.8.28. Przemysł, Teheran.
 1871. Paźniewski Waldemar, 4.10.26. Włocławek, Teheran.
 1872. Pączek Alfred, 18.12.25. Staszyców, Teheran.
 1873. Pączek Michałina, 11.10.97. Krowiaka, Teheran.
 1874. Pąg Henryk, 16.7.26. Janówka, Teheran.
 1875. Pąg Tadeusz, 22.10.28. Janówka, Teheran.
 1876. Pelikant Alicja, 15.2.42. ZSSR, Teheran.
 1877. Pelikant Janina, 27.12.14. Slonim, Teheran.
 1878. Peniak Chyl, 12.5.08. Hrubieszów, Teheran.
 1879. Perchal Tadeusz, 11.3.28. Perechicko, Teheran.
 1880. Perelgryc Noemi, 22.9.32. Warszawa, Teheran.
 1881. Perkowska Maria, 15.8.25. Zapiecki, Teheran.
 1882. Perłowski Kazimierz, 13.7.28. Kowel, Teheran.
 1883. Piachuca Zbigniew, 17.2.27. Luck, Teheran.
 1884. Piątek Tadeusz, 10.6.27. Lwów, Teheran.
 1885. Piątkiewicz Anna, 28.6.28. Lwów, Teheran.
 1886. Pieczko Władysław, 5.9.30. Koszów, Teheran.
 1887. Pierzchało-Piasecki Olgierd-Jerzy, 6.8.26. Wilno, Teheran.
 1888. Pierzchało-Piasecka Swietlana, 12.9.29. Wilno, Teheran.
 1889. Pierzchało-Piasecka Zofia, 1.2.01. Opa, Teheran.
 1890. Pięszczoch Maria, 12.9.21. Nowotaniec, Teheran.
 1891. Pięślak Romuald, 7.2.26. Jalowa, Teheran.
 1892. Pietrasinska Maria, 8.12.83. Miechów, Teheran.
 1893. Pietrasinska Wanda, 13.7.01. Grodziec, Teheran.
 1894. Pietraszek Anastazja, 1902. Plewań, Teheran.
 1895. Pietrzak Tadeusz, 6.6.30. Wolkowsk, Teheran.
 1896. Pilarski Franciszek, 8.9.10. Wieluń, Afryka.
 1897. Pilarz Władysława, 25.9.24. Kadlubiska, Teheran.
 1898. Piłch Rozalia, 23.3.23. Ostrów, Teheran.
 1899. Piłpanka Jan, 5.3.26. Tymne, Teheran.
 1900. Piłunowicz Tadeusz, 10.2.26. Lerypol, Teheran.
 1901. Piotrkowski Bolesław, 26.12.27. Dymtrów, Teheran.
 1902. Piotrkowski Wiesław, 29.11.29. Bojanówka, Teheran.
 1903. Piotrkowski Zbigniew, 12.4.28. Bojanówka, Teheran.
 1904. Piotrkowski Henryk, 8.5.30. Jeziory, Teheran.
 1905. Piotrowicz Mieczysław, 17.5.29. Buniewiczze, Teheran.
 1906. Piotrowska Maria, 5.1.02. Tarnów, Teheran.
 1907. Piotrowski Czesław, 16.4.29. Pomorzyka, Teheran.
 1908. Piotrowski Władysław, 12.4.27. Zastawie, Teheran.
 1909. Piorecki Wacław, 2.2.26. Tekłowa, Teheran.
 1910. Piszczyk Mikołaj, 2.1.27. Dworzec, Teheran.
 1911. Piszczyk Władysław, 1.5.28. Dworzec, Teheran.
 1912. Pitera Wacław, 22.1.29. Wola Wilsowa, Teheran.
 1913. Pitura Rozalia, 7.2.08. Fort City Pa. Ameryka, Teheran.
 1914. Piwakowska Halina, 8.9.23. Wilno, Teheran.
 1915. Pilsener Albina, 16.10.94. Zado-brówka, Teheran.
 1916. Pluto Antonina, 1934. Chorodyszcz, Teheran.
 1917. Plachta Władysław, 29.10.26. Zarem

Wspomnienia z oblezonego Tobruku

V.*

W nocy jeden z nas pojechał /a raczej poszedł z wózkiem/ do punktu rozdzielczego zaopatrzenia. Około pierwszej po północy rozpoczęła się ożywiona wymiana ognia artyleryjskiego i trwała aż do rana. Próbowałem usnąć mimo huk, lecz wszelkie moje wysiłki w tym kierunku spełzyły na niczym. Chociaż mój towarzysz był człowiekiem bardzo sympatycznym, nie miałem ochoty do rozmowy.

Na drugi dzień po południu, gdy niemieccy artylerzyści poszli na podwieczorek, zabrałem się do czytania Pisma Świętego i przeczytałem parę wierszy, usnąłem twardym snem. Obudziły mnie pod wieczór silne wybuchy, które jednakże nie były tak bliskie, jak zwykle. Niemcy milczeli. Nasza artyleria tymczasem obrzydzała im życie bardziej, niż zwykle.

Przed świtem Szwabi dali nam odpowiedź. Po raz pierwszy zdarzyło mi się wtedy widzieć tak silny ogień. W sąsiednim schronie pewien kapral został zabity. Pocisk z działka szybkostrzelnego trafił prosto w strzelnicę. Część mózgu owego kaprala musieli jego koledzy zmywać z przeciwległej ściany schronu.

Dwa tygodnie minęły prawie bez zmian. Chodziłem kilka razy na patrol z kolegami z sąsiedztwa. Pierwszy mój patrol nie obył się bez przygód, chociaż zakończył się szczęśliwie. Wyszliśmy w siedmiu na przedpole, mając za zadanie dotrzeć do zasieków niemieckich i zbadać, czy Niemcy nie robią jakichś podkopów, lub czy nie przesuwają umocnień. Dowódca naszym był pewien sierżant podchorąży, który znał te okolice jak własną kieszeń, bo prowadził tu już wiele patroli.

Posuwaliśmy się gębiego. Pierwszy szedł dowódca i szukał czy czasem nie ma na drodze min lub pułapek. Powiedziano nam, że na wypadek spotkania się z patrolami nieprzyjacielskimi należy wziąć patrol do niewoli albo go zlikwidować. Po godzinnej wędrówce i kłuczeniu wśród pól minowych znaleźliśmy się pod samymi drutami nieprzyjacielskimi. Dowódca kazał całemu patrolowi zostać i czekać, a sam przeprawił się przez zasieki i podczołgał się w stronę okopów. Oczywiście poprzednio wyznaczył swego zastępcę i dał mu instrukcje co ma robić w razie zaskoczenia.

Czekaliśmy z niecierpliwością. Ciągłe wydawało się, że słyhać jakieś głosy, że się ktoś zbliża, że ktoś wydaje w obcym języku komendę ogniową. Nie sposób w takiej sytuacji rozróżnić, co jest prawdą a co złudzeniem. W każdym razie coś w tym wszystkim musiało być, bo czerwona rakietka oświetliła przedpole i nas. W tej samej chwili otworzono piekielny ogień z pobliskich okopów. Przywarliśmy do ziemi. Na szczęście Niemcy źle obliczyli odległość i pociski padały za nami. Później jednakże moździerze były blisko nas. Jeden tylko z całego patrolu został ranny w twarz. Rana była niegroźna i ranny mógł iść o własnych siłach.

Pociski z moździerzy padały tak gęsto, że wyznaczony przez dowódcę zastępca rozkazał szybki odwrót najkrótszą drogą. Ucieczka biegiem była niemożliwa, łatwo było by bowiem się zgubić, a poza tym wokół ciągnęły się pola minowe. Dowódca patrolu został. Błądziliśmy około dwóch godzin po przedpolu i w końcu znaleźliśmy się w domu. Trochę później od nas zjawiał się dowódca patrolu nie sam. Przyprowadził ze sobą jeńca.

—“Kazałem M...owi /swemu zastępcy/ — tłumaczył się — żeby was odprowadził do domu, jeśli by zaczęli strzelać i żeby z którymś z was wrócił po mnie, jeśli bym zbyt długo nie wracał... Trafiam na czujkę. Było ich dwóch. Jednego ubiłem a drugi przyszedł ze mną...”

Rannego odesłaliśmy do punktu opatrunkowego, a w sprawie jeńca dowódca patrolu telefonował do swego dowódcy. Jeniec siedział w schronie cichutko, jak mysz pod miotłą. Był mokry od potu i trząsał się jeszcze z wrażenia. Myślał może, iż będziemy się mściłi za kraj. Daliśmy mu się napić

wody. Nikt go o nic nie pytał, bo wyraz jego twarzy wskazywał, że jeszcze nie ocknął się z przerażenia i że nie był jeszcze w stanie udzielić nam pożytecznych informacji.

Chodziłem potem dość często na patrole. Zadania były jak zwykle w walce pozycyjnej: kontrola przedpola, obserwacja słuchowa i wzrokowa, chwytywanie jeńców /to nie zdarzało się znów tak często.../. Na jednym z patroli przywitał nas “ślepy ogień” cekaemów. Ogień taki polega na ostrzeliwaniu przedpola. Na naszym odcinku ten rodzaj ognia stosowały obie strony. Z tego patrolu przynieśliśmy trupa.

W pierwszych dniach listopada Niemcy przypuścili atak na nasz odcinek sąsiedni, gdzie znajdował się batalion czeski. Nastąpiło to zupełnie niespodziewanie. Niemcy skoncentrowali kilka baterii artylerii na tym odcinku i rozpoczęli przygotowywać grunt pod natarcie. Pociski padając gęsto, podnosiły tumany kurzu. Wokół nic nie było widać. Nie można nawet było dojrzeć czy nieprzyjaciel posuwa się czy nie. Na huraganowy ogień Niemców nasza artyleria odpowiedziała ogniem zaporowym. W pewnej chwili tumany piasku przerzedziły się i na przedpolu zarysowały się zupełnie wyraźnie sylwetki zbliżającej się piechoty. Niemcy przeszli linię ognia, którą ostrzeliwaliśmy podczas kurzawy.

Nasze karabiny maszynowe strzelały teraz wprost do żywych celów. Skuteczność ognia ze względu na skierowany na nas ogień artyleryjski, była mała. Dowodziło tego zbliżanie się tyralierii. Ogień zaporowy naszej artylerii wzmagał się. Prawdopodobnie dowództwo nasze ścigało artylerię, by wesprzeć zagrożony odcinek frontu. Ogień artylerii okazał się o wiele skuteczniejszy, niż karabiny maszynowe. Wkrótce niemieckie natarcie zalało się a tyraliera piechoty cofała się,

ostaniając swój odwrót świecami dymnymi. Po godzinie pokój panował na całym odcinku frontu.

Wieczorem Niemcy próbowali szczęścia jeszcze raz w tym samym miejscu, lecz z tym samym skutkiem. Zastanawiało mnie bardzo, dlaczego Niemcy nie użyli tym razem czołgów. Ogólne przypuszczenie było takie, że po doświadczeniu, jakie mieli przy poprzednim ataku na Tobruk, odciechali im się używać czołgów do tego celu. Australijczycy bowiem przepuścili czołgi a wymordowali piechotę posuwającą się z czołgami, czołgi zaś zostały unieszkodliwione przez artylerię wewnątrz fortecy. Poza tym ludzie są dużo tańszym materiałem wojennym, niż czołgi.

W połowie listopada zapanowało ożywienie na wszystkich odcinkach obrony. Przebiegano o zbliżającej się ofensywie. W powietrzu także zaczął się ruch. Z początku, gdy przyjechaliśmy do Tobruku, lotnictwa brytyjskiego prawie wcale nie było widać. Czasem jedynie przelatowały bombowce nad morzem. W czasie częstych i ciężkich nalotów na twierdzę, nie było żadnej obrony z wyjątkiem artylerii przeciwlotniczej. W połowie listopada bombowce brytyjskie pojawiały się coraz częściej i to w dużych formacjach z eskortą myśliwców. Po nocach świeciły dalekie luno — ślad widomy przelotnego pobytu Anglików nad terytorium nieprzyjacielskim.

W tym mniej więcej czasie zmieniono obsadę schronu. Powróciłem na poprzednie miejsce. Tutaj przygotowywano już sprzęt i graty do drogi ponieważ był rozkaz, by nasz oddział był każdej chwili gotowy do wyruszenia na inne miejsce. Spodziewaliśmy się, że będzie ofensywa albo jakiś większy wypad. Zmieniliśmy szybko miejsce postoju, ale także chwilowo.

Moja drużyna otrzymała skalną grocie na mieszkanie. Stanowiska kaemów znajdowały się kilkaset metrów od schronu, koło wieży

obserwacyjnej. Na stanowisku musiało być stale trzech ludzi. Zmienialiśmy się co dwadzieścia cztery godziny. Ogień artyleryjski w tym miejscu nie był tak groźny i tak intensywny. Nie robiło się tutaj nic z wyjątkiem czyszczenia kaemów i czuwania w nocy. Czasami tylko się trochę postrzelało. Było za to dużo czasu na czytanie.

Jesień była już w pełni i nawet we dnie było zimno. Nocami dokuczał w czasie czuwania dotkliwy chłód. Pamiętam, wtedy po raz pierwszy od dłuższego czasu zabrałem się do czytania wierszy. W podręczniku logiki nic mnie nie ciekawiło, bo wszystkie zadania w nim zawarte porozwiązywałem i już tylko podczas czuwania zastanawiałem się nad najrozmaitszymi problemami logicznymi z życia praktycznego.

Siedziałem raz w schronie, pochylony nad wierszami Lechonia i nie wiem już po raz który czytałem wiersz o miłości i o śmierci. Z “rajskiej dziedziny uludy” wyrwał mnie mój sąsiad, który z zapalem czyścił “lufkę” do papierosów:

—“Po co ty ciągle siedzisz nad tymi książkami? Co ci z tego przyjdzie?”

Próbowałem zbyć to pytanie żołnierskim powiedzonkiem:

—“Co kto woli — rzekł pies...”

—“No nie, ale ja mówię na serio. Po co ci to?”

—“Wiesz to jest teraz właściwie moja jedyna przyjemność. Bez tego życie byłoby szare i nudne...”

—“Aha, rozumiem. Inaczej mówiąc ucieczka przed rzeczywistością...”

—“Nie, to nie ucieczka. To jest obrona...”

—“Przed czym?”

—“Przed wyjąłowieniem duszy. To jest zacięta obrona przed zmechanizowaniem nieśmiertelnej duszy.”

Towarzysz mój uśmiechnął się

z politowaniem i czyścił dalej “lufkę.”

Parę dni później przeniesiliśmy się znów na inne miejsce. Warunki się pogorszyły z powodu ożywionej działalności artyleryjskiej. Dawny zwyczaj żeby nie strzelać między siódmą a jedenastą zaniknął zupełnie. Strzelanina trwała prawie bez przerwy. Około 20 listopada rozeszła się pogłoska, że Anglicy rozpoczęli ofensywę od strony Solum. W powietrzu widywało się walki pomiędzy myśliwcami brytyjskimi, które eskortowały klucze bombowców a Niemcami i Włochami. Doszliśmy wreszcie do wniosku, że Anglicy mają silne lotnictwo. Optymiści twierdzili nawet, że Anglicy mają przewagę. Równocześnie z angielskimi nalotami na pozycję nieprzyjaciela wzmogły się ataki powietrzne na obleżoną twierdzę. Wyczuwało się, że w miarę jak Anglicy posuwali się od wschodu, ucisk pierścienia otaczającego Tobruk wierała. Duch w wojsku bardzo się podniósł na wieść o zbliżającej się ku nam odsieczy. Pierwsze dni grudnia upłynęły na powstrzymywaniu coraz więcej uciekającego nas pierścienia.

W połowie grudnia kiedy pchał się jak zwykle ręczny wózek z amunicją i żywnością, wjechał mi na minę. Mina ta znajdowała się na środku ścieżki. Przypuszczano, że jakiś patrol niemiecki przekradł się przez linie korzystając z burzy piaskowej, założył minę na samej drodze. Przypuszczenie to popierał fakt, że w pobliżu wydarzył się podobny wypadek. Na widok wybuchającej w ciemnościach miny nasi sąsiedzi z “tamtej strony” domyślając się lub znając przychylny wybuch, zaczęli strzelać z karabinów maszynowych. Ranili sanitariusza, który spieszył z pomocą z sąsiedniego okopu.

Tej samej nocy znaleźliśmy się w szpitalu w Tobruku z wyjątkiem dwóch uczestników wypadku, których odwieziono na pobliski cmentarz. Opatrywanie ran odbywało się w szpitalu szybko i sprawnie.

Nad ranem z wielką przykrością stwierdziłem, że artyleria nieprzyjacielska nie oszczędza zabudowań szpitalnych. Pocisk ciężkiej artylerii wpadł na salę w drugim skrzydle budynku. Nie obeszło się oczywiście bez strat w ludziach.

Na dużej sali leżało mnóstwo rannych, a wielu z nich było w stanie bardzo ciężkim. Kilku skończyło w nocy. W szpitalu znajdowali się alianci najrozmaitszych narodowości. Polak leżał obok Australijczyka, Hindus jeżał obok Nowozelandczyka, Południowy Afrykańczyk umierał obok angielskiego sąsiada. Lekarze i sanitariusze uwijały się wśród łóżek. Czasem słyhać było jęki lub nawet i krzyki z sali opatrunkowej. Obok mnie leżał młody chłopiec. Jak się dowiedziałem od sanitariusza miał siedemnaście lat i płuca przetrzone w dwóch miejscach.

Za wybitym oknem rysowała się łagodna linia morza i biały port. Szosa prowadząca przez wzgórze lśniła się w radosnych promieniach słonecznych. Ciepłe powiewy przedostawały się do dusznej sali. Mój sąsiad nie odzyskał jeszcze przytomności. Wołał kogoś chrapliwym głosem. Mówił beładne słowa. Jęczał i czerwona piana wychodziła mu na usta.

Książd zatrzymał się przy nim chwileczkę. Spełnił swój kapitański obowiązek i poszedł do innych. Miał bowiem tutaj bardzo wiele pracy. Około południa mój sąsiad umarł. Pogrzebano go w południe, jasne jesienne południe. Wieczorem na jego łóżko przyszedł nowy pacjent z ranami brzucha. Stałe wymiotował. Umarł za przykładem poprzednika. Jeden dzień łóżko było puste.

Statek szpitalny odpłynął z portu w nocy. Kiedy opuszczaliśmy port, nad miastem jakby na pożegnanie zabłysły wybuchy pocisków artylerii przeciwlotniczej i reflektory wymachiwały długimi rękami po niebie. Kolorowe pociski broni maszynowej układały się w powietrzu w migotliwe półkola i faliste linie. Statek powoli oddalał się od tych światła i od ciemnej linii lądu.

WIERSZE

★ ★ ★

*Jakby cię przyjąć i w sobie rozkruszyć
Poezjo, piękna rodzicielko duszy.
Przedzwonić tobą każdą myśl i słowo,
wchłonąć i wciąż cię zdobywać na nowo...*

*Jakżeby twymi barwnymi łuskami
przykryć tak oczy i tak je osłepić,
by nie prócz ciebie nie przyjąć i nie pić,
tylko twe piękno — czuciem i ustami.*

*Żyje mi w nerwach twój rytm półtonowy,
jak trzepotliwy cień skrzydeł motyli,
które przeplaszają krok biegnącej chwili
po bruku zdarzeń i po ludzkich słowach.*

*Ale mi w palcach topniejesz i niknieisz,
wiedniesz pod światła oddechem surowym,
giniesz, jak rozkosz, co w sobie się chowa
i niedościgną — śpiewasz mi błękitnie...*

*Nie ujmę ciebie, nie sięgnę marzeniem:
zbyt mnie twe piękno pokornie pochyla.
Laską mi jesteś, gdy schodzisz na chwilę
ćwierć osiągnięcia i pół dopełnienia...*

Falkirk, 12.I.43.

HAŁINA TERLECKA

EPITAFIUM

*Daleki świat,
słoneczny świat,
zaczarowanych, złotych lat,
gdy matka kołysała.*

*Jej rzewna ні,
anielska ні,
bieliła się by nocie kryć
i usta całowała.*

*O kiedy to,
o kiedy to,
do rąk przypadnę, które mrą
jak syn ten marnotrawny?*

*I kiedy znów
i kiedy znów,
pobiegnę w jasne ciepło snów,
w ramiona twoje dawne?*

JERZY FACZYŃSKI

KLUCZ ŻURAWI

I.
*Na złotą strzechę wylazł bociek,
dojrzał jabłka, strojne kiecki
barwią jarmarki mazowieckie,
w połowie drogi do Otwocka
Cudowna Matka Częstochowska
Ludziom i sprawom błogostawi...*
... Po niebie płynie klucz żurawi.

II.
*Wiedną czerwone chryzantemy
modląc się za tych, co poległi
w tragicznych szarżach kawalerii.*

*W ulicznych grobach Polska śni się.
Łzy drzew jesiennych — zwiędłe liście
szepczą legendy o Warszawie...*
... Po niebie płynie klucz żurawi.

III.
*Jesień odpłaci się jesienią.
Płacząc i śmiejąc się na przemian
ukłęknie szepcząc: polska ziemia.
A gdy ostatnia ścieżka bitwa
stęskniona matka cię powita
najczulszym słowem. Ponad wami
niebem, popłynie klucz żurawi.*

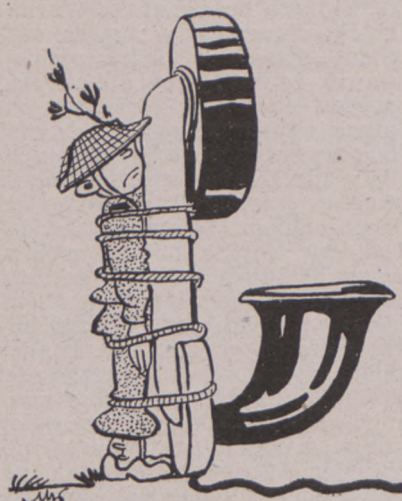
ZDZISŁAW STOKLASA

BOGUSŁAW ANDRZEJEWSKI

* Por. nr. 16-17, 18, 19 i 23 "Polski Walczącej" z b.r.

Z powodu "Dnia Łączności"

Felieton bez drutu



"Żołnierz łączności jest przywiązany do swego sprzętu..."

"Halo! ... halo! ... centrala! ... proszę redakcję... co? tak, chcę przenieść telefonować... co? czekać? ..."

Bardzo przepraszam za ten datalek, ale sprawa przekazania felietonu wydawała mi się pilna i usiłowałem, choć bezskutecznie, "wypowiedzieć" go telefonicznie redakcji natychmiast, aby dotrzymać terminu, o którym właśnie sobie przypomniałem.

W oczekiwaniu na połączenie, spróbuję go pisać. Więc do rzeczy...

Z okazji chociażby tylko tego jednego Dnia w roku — 29 czerwca — żołnierz łączności mógłby mieć prawo do tego, aby się nim zainteresowano i usiłowano zrozumieć istotę jego pracy i... uznano znaczenie tej pracy. Ten Dzień bowiem, Dzień Żołnierza Łączności, jest dla nas wszystkich, synów Marsa, jak gdyby dniem urodzin, czy imienin kogoś bliskiego z tej samej zbrojnej rodziny choć z innej matki /boć rozdziła go Antena/.



"... nakładając słuchawki, wkłada na siebie brzemię..."

W takim dniu w każdej większej, liczniejszej rodzinie z tak zwanymi staropolskimi tradycjami, sadzało się "solenizanta" na poczesnym miejscu przy stole nawet jeśli jego zwykłe miejsce bywało gdzieś przy końcu lub zgola w "czeladnej," i usługiwało mu się, mimo że zwykle sam wszystkim służył, i co więcej, nikt nie mógł obejść się bez jego niezbędnej i stałej a dyskretnej usługi.

Dzisiaj w naszej żołnierskiej rodzinie tym "solenizantem" jest właśnie Żołnierz Łączności.

Jako jeden z domowników tej rodziny, z racji plotkarskich upodobań stale korzystający z ciężkiej pracy żołnierza łączności /a propos, co z tym połączeniem?/ chciałbym w ich Dniu odwzajemnić się czymkolwiek. Piszę więc o nich tych parę ciepłych słów.

O treść nie ma obawy, jest rzetelna, bo jak zobaczymy zaczerpnąłem ją z "kół najlepiej poinformowanych," a mianowicie od pewnego "łącznościowca." Nie chciałbym jednak, aby nieudolność formy niniejszego felietonu poczytano za chęć zemsty za te długie wyczekiwania na połączenia telefoniczne, gdyż po prostu jej nie szukałem. Zwyczajnie odtwarzam z pamięci niedawno prowadzoną rozmowę, na pewien określony temat. Właśnie na temat żołnierza łączności.

Jednym z moich pytań, które padło podczas naszej interesującej rozmowy, było:

— "Co to jest ta łączność i dla czego o niej tak mało słychać?"

— "Bo widzisz, drogi druhu, łączność jest, jak żołądek" — usłyszałem ze zdumieniem. Znam wprawdzie również porównanie działania łączności w wojsku z funkcją, jaką spełniają nerwy

w organizmie człowieka, ale to porównanie wydało mi się co najmniej oryginalne, dlatego też z tym większym zaciekawieniem słuchałem dalszego wyjaśnienia.

— "Ładujesz, wlewasz do niego co okazja zdarzy a zasoby pozwolą, po prostu obżerasz się... zapominasz, albo nawet i nie wiesz, że masz żołądek, póki to wszystko cierpliwie i wytrwale trawi. Aż tu, jak mu dołożysz i tego i tamtego jeszcze, przeciążysz go i zabol, dopiero wtedy gwałt i... dietka. Podobnie jest z łącznością. Wie się o niej tylko wtedy, gdy trzeba przesłać tę i tamtą wiadomość, rozkaz, meldunek i to natychmiast, albo jeszcze prędzej, a tu ci powiadają o przerwanych po bombardowaniu drutach i rozbitych radiostacjach lub wyczerpanych akumulatorach. Czasem przerwy te nie trwają długo, "bo zawsze znajdzie się jakiś inny tak zwany "środek łączności," który dostarczy dokąd trzeba meldunek, ale i ta krótkka, najkrótsza nawet, przerwa, wyprowadza cię z równowagi i narzekasz na łączność. W tym momencie zdajesz sobie sprawę, że jej nie miałeś, bo cię "zabolala," choć nie myślisz o niej, gdy działa normalnie. Taka to już niewdzięczna służba. Rzadko się też na ogół zdarza, aby tak ktoś, kiedyś łączność pochwalili. Gdy taki "ktoś" przez nieświadomość w sprawach wojskowych wyrazi czasem zachwyt nad wysoką sprawnością działania łączności w najcięższych nieraz warunkach, zaraz usłyszysz od bardziej uświadomionego, że właściwie to nie nadzwyczajnego, bo to taki jej psi obowiązek — musi działać i tyle."

Zanotowałem to krótko wprowadzenie sprawy łączności, aby tym bardziej uwypuklić dalszymi wypowiedziami, że nie tylko nie mam żadnych złych myśli, ale że z okazji święta mam szczerą intencję zaznajomić "najszerzą opi-

spondencję lub nasłuch? Nie, obowiązek żołnierza łączności polega właśnie na sumiennym wykonywaniu pracy technicznej w obliczu działań nieprzyjaciela, choćby mu przy tej pracy paść przyszło. Jak z tego widać nie bierze udziału w walce z bronią w rękę, póki inni żołnierze walczą i bronią jego dowództwa, a twardość jego obowiązku polega na wykonywaniu w tych warunkach pracy tak długo, póki sprzęt jest użyteczny. Jednak w przypadku bezpośredniego zagrożenia dowódcy, czy dowództwa, żołnierz łączności, który jest jego ostatnim odwodem — walczy. Walczy wówczas do ostatka. Walczy również jak piechur, gdy wskutek działań wroga zostanie zniszczony zupełnie lub stanie się bezużyteczny sprzęt, który obsługiwał, a którego już ani naprawić, ani zastąpić nie można."

— "Praca takiego n.p. radiotelegrafisty musi być jednak przyjemna i ciekawa w porównaniu z pracą wojenną żołnierzy innych broni, chociażby przez kontakt z całym światem. Ciekaw jestem jak to jest w rzeczywistości, w polu?"

— "Panuje powszechne mniemanie, że radiotelegrafista nie przeciążają się pracą: słuchają komunikatów, muzyki tanecznej i t.p. audycji z rozgłośni całego świata. W rzeczywistości radiotelegrafista służbowy przy radiostacji nie ma na to czasu, jak nie ma również czasu na słynne przed wojną z klubów krótkofalowych, "podróże po świecie bez paszportów i wiz." Praca radiotelegrafisty jest trudna, żmudna i dla postronnych pozbawiona efektów. Jest ona ujęta w ściśle ramy "regulaminu ruchu" i "organizacji sieci." Warunki walki, zmuszające do prowadzenia korespondencji na granicy zasięgu radiostacji często w najniekorzystniejszych warunkach elektrycznych powodują, że służba jest wyczerpująca i radiotelegrafista musi prowadzić najcięższą walkę, walkę z samym sobą."

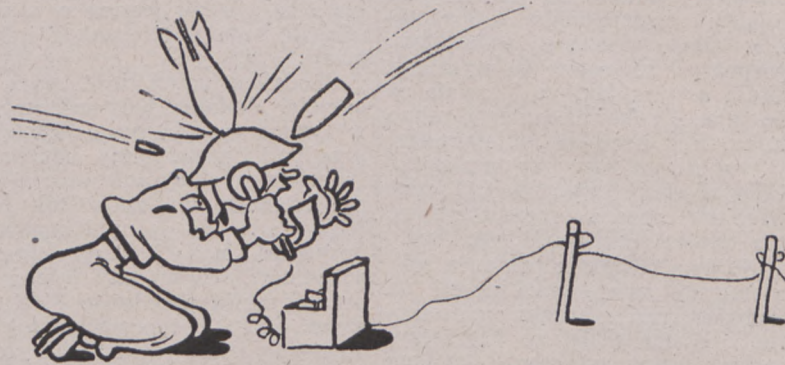
— "...?"

— "Radiotelegrafista walczy ze swym zmęčeniem i znużeniem, z sennością i rozdrażnieniem, a właściwie ze swymi nerwami, których opanowanie jest warunkiem dobrej pracy. Najsilniejsze nerwy słabną, jeśli często trzymane są podczas pracy "pod wysokim napięciem," wynikającym z kilkogodzinnej najwyższego natężenia uwagi. A uwaga musi być równocześnie podzielona i skupiona tak na wskaźnikach aparatury, jak i szczególnie na odbiorze ledwie dostyżalnych czasem znaków, z których przecież składa się treść "wiadomości," przesadzającej nieraz o życiu i śmierci ludzi, lub o losie bitwy, czy może nawet wojny. Radiotelegrafista nakładając na głowę słuchawki w chwili obejmowania służby wie, że z tą chwilą nakłada na siebie równocześnie brzemię wielkiej odpowiedzialności, której poczucie stale w sobie nosi. Walczy więc z nerwami i... wychodzi zwycięsko."

Na dalsze moje pytania otrzymałem wyczerpujące i ciekawe odpowiedzi. Notuję jednak to, co dotyczy możliwie bezpośrednio żołnierza łączności: a więc, że w wojsku zajmuje jak gdyby stanowisko dość uprzywilejowane, gdyż jako pośrednik w przekazywaniu myśli i rozkazów dowódcy jest poniekąd jego zaufanym powiernikiem, że jest żołnierzem sztabu, żołnierzem dowodzenia.

Posłuchajmy jednak co mówi dalej nasz informator o cechach przeciętnego żołnierza łączności.

— "Każdy żołnierz łączności to specjalista, czy będziemy go nazy-

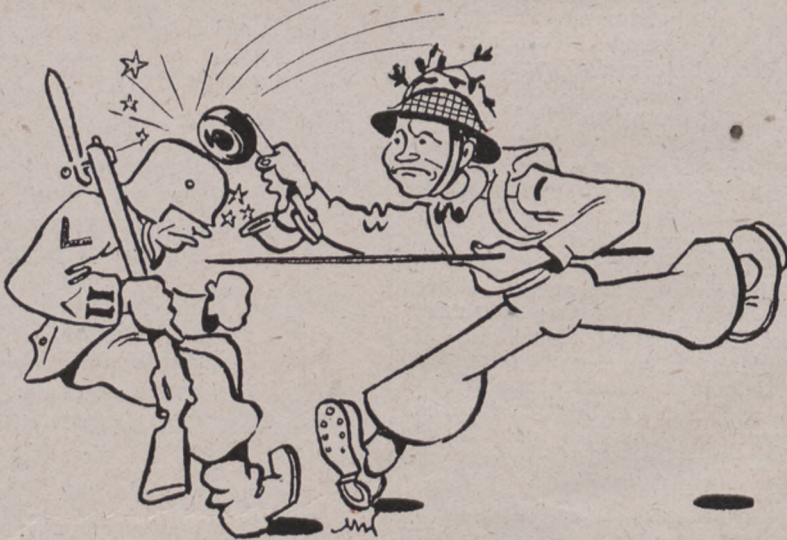


"... pracuje pod kulami..."

wali takim czy innym mianem: radiotelegrafistą, czy telemechanikiem, podsłuchowcem, namiarowcem. Każda z tych specjalności jest kapitałem wielomiesięcznej pracy wyszkoleniowej, wysoko wykwalifikowanej kadry i długiego doświadczenia technicznego. Jako pierwszą więc cechą żołnierza łączności możemy przyjąć jego nieprzeciętny poziom osobistego wyszkolenia technicznego, stale doskonałego. Inną cechą jest wysokie poczucie obowiązku, co zapewnia mu pełne zaufanie przełożonych. Ugruntowało się nawet przekonanie, że żołnierz łączności, pozostawiony bez kontroli, wykona powierzone sobie zadanie według swych najlepszych chęci, sił i możliwości, najdokładniej i po myśli intencji przełożonego.

Dość może powszechną w naszym wojsku cechą, jednak godną zanotowania, jeśli chodzi o żołnierza łączności, jest jego przywiązanie do swego sprzętu, przywiązanie wyrażające się nie tylko w pieczołowitym jego utrzymaniu i znajomości, lecz przede wszystkim w chęci ratowania go w trudnych okolicznościach nawet wtedy, gdy wydano rozkaz zniszczenia. Żołnierz łączności jest gotów wszystkiego się wyżyć, byle sprzęt lub bodaj część jego uratować. Co w tych przypadkach gra większą rolę: czy ukochanie sprzętu, z którym związana jest większość jego przeżyć wojennych, czy podświadome wyczucie, że bez sprzętu przestaje być czynnym łącznościowcem, trudno powiedzieć. W każdym razie obecna wojna nieraz potwierdziła tę piękna, prawie romantyczną w zachodnio-europejskich warunkach, cechę.

Koleje losu żołnierza łączności "turysty" wykazały szereg innych cech jak n.p. dużą zaradność i pomysłowość techniczną /które są jego chlebem powszednim/ i to nie tylko w ramach specjalności łącznościowych, że wspomnę tylko o popularnym już "odkurzaczu min," lecz również dużą zaradność i pomysłowość "życiową." Żołnierz łączności, wdrożony w służbę i skłonny do pracy zespołowej, do pracy na korzyść większego zespo-



"... walczy do ostatka..."

w rodzaju zapewnień, że "radiopestki" wkrótce już dorównają w pracy swym współtowarzyszom, wymówił się poza tym nieznaną tematu.

— "Halo! ... centrala? ... Tak, to ja ... co? Telefony są do ważniejszych rzeczy, niż felietony?" ...

Ach, z tą waszą łącznością!

ARIUSZ BURAKOWSKI

rysunki
MARIANA
WALENTYNOWICZA

Dnia 29 czerwca Żołnierze Łączności będą obchodzili swoje święto. Tradycyjnie łączy się ono z obchodzoną co roku w Polsce świętem Pułku Radiotelegraficznego. Uroczystość tegoroczna przypada w okolicznościach szczególnych — w czasie wojny, która sprawy łączności wysunęła na tak ważne miejsce; może w przeddzień działań, w których polskie oddziały łączności mogą odegrać rolę doniosłą. Zdały one już egzamin w Kampanii Wrześniowej, zapisały się dobrze wszędzie, gdziekolwiek od tego czasu żołnierz polski stanął do walki: w Norwegii, we Francji, w Tobruku i pod Gazalą. W polskich wojskach łączności dokonano wynalazku słynnego wykrywacza min, który przyczynił się do wspamiętałych zwycięstw VIII-ej Armii w Afryce. Na terenie Wielkiej Brytanii mają one za sobą rzetelny wysiłek organizacyjny i szkoleniowy.

Żołnierz Łączności dobrze sobie zasłużył na sympatię i szacunek Polskich Sił Zbrojnych.

Bez black-outu

Przykrym przywilejem tego felietonu stało się traktowanie o rzeczach czulych. A właściwie wszędzie na emigracji jest — "czule". Może najmniej czuli są ludzie dla siebie. Brak zrozumienia wzajemnego jest niewątpliwie naszą chroniczną schorzalnością, którą zachorzy, czy fachowi lekarze powinni dla dobra duszy narodu poddać dokładnemu prześwietleniu promieniami szczeroci, by po tym leczyć intensywnie i pilnie obserwowając poprawę w okresie rekonwalescencji.

Biorę dzisiaj tę schorzalność narodową pod mój skromny, własny aparat Roentgenowski i nie stosując żadnych zaleceń, nie wydając żadnych recept — patrzę.

Oto pobieżny obraz. Brak zrozumienia wzajemnego jest zadawionym, co gorzej potworzyły się pewne "zwąpnienia egoistyczne," które usunąć można jedynie tylko przy pomocy bolesnego zabiegu chirurgicznego bez znieczulenia. Klimat emigracyjny przyczynił się do powstania licznych guzów i węzłów nie do rozplątania. Zaobserwowane objawy powodują przede wszystkim: zachwianie równowagi, a co za tym idzie zatracenie poczucia proporcji. O tę proporcję idzie najbardziej.

W chwili, gdy słusznie ze wszystkich stron nawołuje się do jednoci, gdy w prasie brytyjskiej nawet podziwiają naszą solidarność i zgodność poglądów w trudnym dla narodu polskiego momencie, gdy wszyscy w tym względzie "nadużywamy gościnności" Wielkiej Brytanii, mówiąc uparcie o "nadużywaniu gościnności" przez Rosjan w stosunku do naszych rodaków na tamtejszym terenie — w takiej chwili musimy zdobyć się na największym wysiłkiem na wyjątkową trzeźwość i na ostateczne ustalenie proporcji dla oceny osób, rzeczy i spraw. Warunkiem tego zabiegu, niewątpliwie odświeżającego duszę zespołu emigracyjnego, może być jedynie dobrowolne wyzbycie się egoizmów wielkich i małych. Potrzebne nam jest "odwrankowanie" wszystkiego od słowa: ja. Warto pamiętać, że Australia /kochana i poczciwa, że by jej Bóg błogosławił! / może nas zastąpić tylko na drodze dyplomatycznej; na drogach zdobywania

wartości ludzkich, wartości trwałych, w pracach urabiania charakteru narodowego nie zastąpi nas nikt.

Na terenie Wielkiej Brytanii znaleźli się w ostatnich miesiącach i tygodniach Polacy, których los ściągają tu niemal z całego świata. Spotkać możesz rodaków z różnych kontynentów i z różnych mórz — czasem dosłownie z mórz wylowionych, ocalonych cudem. Dzieje tych ludzi to tragiczny materiał dla nieprawdopodobnego filmu, błędny przy nich najfantastyczniejsze opisy wypraw, gasną egzotyczne losy poszukiwaczy przygód. Trzeba wiedzieć i warto pamiętać, że w tej chwili są tutaj między nami Polacy ze śladami szkorbutu Północy, Polacy ze straszliwymi skutkami okrutnych więzień Podubnia Europy, Polacy z ranami niezagojonymi, zadanymi przez rekiny na Oceanie Spokojnym, Polacy przedwcześnie posiwiali...

Dlatego tę paniusie, /Polkę?/, która w audycji "Refugee" dnia 29 maja przed mikrofonem B.B.C. mówiła o swoich wielkich zmartwieńiach "wygnańczych," do których przede wszystkim zaliczyła: kiepską pogodę w Wielkiej Brytanii i niemożność uruchomienia własnego auta, "jeszcze z Polski," które jest dla niej "całą Polską" — należało by wyrokiem sądu obywatelskiego wyprosić z Wielkiej Brytanii i zaprosować jej przejażdżkę po Oceanie Spokojnym,

osadzając "somewhere na Północy," gdzie klimat brytyjski wyda jej się... rajem. Nie wiem, kto to był, nie wiem kto w chaosie radiowych kompetencji polskich ma odpowiadać za tę audycję, ale przecież takie rzeczy nie mogą się dziać nieodpowiedzialnie. W pierwszej chwili wydawało się, że to wroga Polsce i sprawie polskiej propaganda, podsunęła tę panią przed mikrofon. Trudno uwierzyć, że to była Polka, działająca w pełni świadomości i bez zamroczenia umysłowego.

Na drugi dzień sondażowałem opinię znajomych Brytyjczyków. Byli zdziwieni — wszystkim: samochodem i garażem i narzekaniem na brak benzyny dla celów osobistych i tym, że w audycji podkreślono bojaż, z jaką "polskie kmiotki" ustępowały z drogi przed autem. Dodatkowo zabolala ich sprawa "klimatyczna," którą rozstrzygnęli na swój sposób: — "Sorry, nie możemy dla niej zmienić klimatu, ale sądzimy, że ona może zmienić miejsce pobytu."

Jeżeli ktoś chciał oddać nam niedźwiedzją przysługę, to oddał ją ze stuprocentowym sukcesem. Jeżeli "gaffa" ta jest naszym własnym niedopatrzeniem, świadczy ona tylko raz jeszcze o zupełnym niedościaniu radia jako środka propagandy i walki — jako środka rozpowszechniania opinii — przez ludzi mających w tej sprawie głos rozstrzygający.

Incydent ten jest bardzo charakterystyczny dla naszego środowiska, w którym zatracono proporcję, skalowanie rzeczy i spraw: Polacy z całego świata, rozbitkowie, ludzie wyrwani z objęć choroby i śmierci są na tej wyspie między nami, a przed mikrofonem B.B.C. w niedzielę, w porze największego nasilenia w odbiorze — nieznaną paniusie mówi o kłopotach samochodowych i "szkodliwym" klimacie brytyjskim.

Byłem świadkiem wielu rozmów, toczonej pomiędzy Polakami, przybyłymi z Rosji i Polakami z terenu Wielkiej Brytanii, słyszałem rozmowy kobiet i mężczyzn; ze wszystkich przebiegało zatracenie proporcji w ludzkim ujęciu sprawy; odbywała się jakaś niesamowita licytacja przygód... Makabryczna była dla mnie dyskusja na temat kulinarny: ktoś z Rosji mówił o godzinie i o jedzeniu kotów; w odpowiedzi na to ktoś stąd ośmielił się narzekać, że od trzech lat... jada "porridge."

W tym miejscu warto by zacząć mówić o ludzkim sercu i... rozumie. Nikt z nas nie odbiera Polakom w Wielkiej Brytanii wartości przejść i doświadczeń losu w tej wojnie: wiemy, że jedni przeszli trudną i niebezpieczną ewakuację z Francji, inni pracowali w Londynie w długim okresie najgorzej bombardowań, wielu przetrzyło ciężkie tragedie życiowe — ale gdzie proporcja? Trzeba wolać

o trzeźwość. Czy naprawdę ośmieliłby się ktoś przeciwstawić ranom — brak auta? Głodowaniu — "porridge"? Nerwowym przeżyściom po storpedowaniu — klimat brytyjski?

Obserwacja z prześwietlenia promieniami szczeroci prowadzi do zatrważających, ale narzucających się silą pytań: Czego należy się spodziewać w dalszym ciągu stałej zatrąty zmysłu proporcji? Czy Tam w Kraju naszym tak ciężko doświadczonym staną także niektoży z nas do licytacji przeżyć? Czego się spodziewać po tych smutnych doświadczeniach kilku dyskusji, po tych pierwszych zetknięciach się Polaków z Wielką Brytanią z Polakami, przybywającymi z innych stron świata tu na tę wyspę? Czego się spodziewać? Czy dalszej licytacji pomiędzy "Polakami z Rosji" a Polakami "z Polski," między "Polakami z Mirandy" a "Polakami ze Stalagów," między "Polakami spod okupacji niemieckiej" i "Polakami spod okupacji... brytyjskiej." Nie wystawiamy straszliwych przeżyć narodu w hali aukcyjnej! Dusza narodu wzbogaciła w straszne, ale na pewno uszlachetniające doświadczenia. Rzeczą rozumu i taktu jest zachowanie pełnej godności ludzkiej w tych bardzo czulych sprawach.

Jeżeli poruszam ten temat w chwili obecnej, czynię to świadomie, nie dla ponizenia jednych czy dla wywyższenia drugich, ale po prostu dla odkrycia prawdy, która stanowi niezawodny element podbudowę szczerzej solidarności Polaków w chwili, gdy ten "drugi front" polski podziwiają Brytyjczycy. Byłby w błędzie ktoś, kto by urobił sobie opinię na podstawie dzisiejszego felietonu, że jest jakiś konkretny konflikt pomiędzy Polakami przybyłymi tutaj w ostatnich czasach, a nami, "stałe" zamieszkałymi od trzech lat na terenie Wielkiej Brytanii. Nie. Jest tylko brak zrozumienia wzajemnego. W prosty i łatwy sposób możemy je zdobyć: przez utopienie egoizmów, przez odrzucenie niegodnych licytacji, przez konsekwentne zastosowanie proporcji.

WIKTOR BUDZYŃSKI

POLSKIE ZAKŁADY NAPRAWY STATKÓW W LIVERPOOLU

Ship Repairs, Seacombe Ferry, Wallasey. Tel., Wallasey 3646.
Kierownik: E. Gubała, kpt. mar. handl.

Wykonują wszystkie naprawy na pokładzie i w maszynie, na statkach polskich, angielskich i alianckich.

Zatrudniają wyłącznie polskich pracowników, wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych; b. marynarzy i b. wojskowych.

HAVE YOU ANY SKIN TROUBLE?
ST. JAMES' BALM
ANTIVIRUS OINTMENT
DESTROYS GERMS
AND PREVENTS THEIR DEVELOPMENT
MEDICO-BIOLOGICAL LABORATORIES LTD
CARGREIN ROAD, LONDON, S.E. 25

PIERWSZY TYSIĄC

Z prawdziwą radością przeczytałem w nrze 24-tym "Polski Walczącej," że zbiórka książek dla żołnierzy naszej armii na Bliskim Wschodzie wynosi 1.670 tomów. A więc szczęśliwie pierwszy tysiąc książek został już przekroczony. Pragnę skorzystać z tej okazji, by primo podziękować Redaktorowi "Polski Walczącej" za podchwycenie myśli tej zbiórki i tak gorliwie jej poparcie, a secundo, by zwrócić się do wszystkich Czytelników z gorącą prośbą o nadsyłanie dalszych książek. Naszym celem powinna być cyfra dziesięciu tysięcy tomów polskich książek wysłanych z Wielkiej Brytanii na Bliski Wschód! Pamiętajmy ilu tam jest tych polskich żołnierzy. I jak bardzo są oni zgodni polskiego słowa drukowanego. Przez tak długi okres w Rosji byli oni całkowicie odcięci od tej strawy duchowej.

Przed kilku tygodniami znalazłem w "Polsce Walczącej" czyjś list do Redaktora, w którym wzywając do niestawiania w zbiorce pieniędzy na pomoc Polakom w Rosji, autor nieco krytycznie odniósł się do "zbiórki książek i niejako przeciwstawia jedną zbiórke, drugiej. Otóż wydaje mi się, że istnieje tutaj zasadnicze nieporozumienie. Obie zbiórki w niczym nie konkurują pomiędzy sobą, przeciwnie znakomicie się uzupełniają. Stanowią członki tej samej całości — pomocy nas, którzy zrządzeniem losu znaleźliśmy się w lepszych warunkach życia, tym naszym rodakom, z którymi los obszedł się mniej łaskawie. I zadokumentowania w ten sposób jednoci, jaka w latach tej straszliwej zawieruchy obecnej wojny istnieje pomiędzy wszystkimi Polakami. O to przecież chodzi. To jest istotny sens tych wszystkich zbiorok!

Gdy piszę do Pana, pragnę skorzystać ze sposobności, by podkreślić jak zmienną jest często treść pewnych rzeczy. I tak np. bomby, które lotnicy RAF'u zrzucają obecnie na Rzeszę mają — w moim pojęciu — olbrzymie znaczenie... wychowawcze. Spełniają niejako rolę książek, wychowują ludność cywilną Niemiec, uczą ją zrozumienia tego, czym jest nowoczesna wojna. Natomiast książki, które my posyłamy naszym żołnierzom na Bliski Wschód, stanowią potężny oręż. Są one niejako "amunicją duchową," rozpraszają wątpliwości, utwierdzają w przekonaniach, ugruntowują znajomość spraw, niezmiernie ważnych dla naszej przyszłości. Tej amunicji nasz żołnierz na Bliskim Wschodzie, polski wychodząca w ośiedliskach rozsiadanych po całej Afryce, potrzebuje. Za ta amunicją tęskni. Kogośkolwiek spotkać kto przyjeżdża tutaj stamtąd, każdy — na pytanie czego

potrzebują — odpowiada: "książek, książek i jeszcze raz książek!"

Nie wątpię, że Czytelnicy "Polski Walczącej" zrobią wszystko, by dać jak najwięcej tej "amunicji duchowej" naszym rodakom wyzwolonym z dalekiej, obecnej niewoli. Tylko rozejrzyjmy się starannie wokół nas, a niewątpliwie każdy "wygrzebie" jakąś przeczytaną, zapomnianą, niepotrzebną książkę, która się może stać prezentem dla kogoś na Bliskim Wschodzie, stęsknionego za polskim słowem drukowanym, żadnego polskiego myśli, polskiej powieści. I książka ta spełniwszy już raz swoją rolę w Wielkiej Brytanii, ponownie odegra ją gdzieś w innym kątku świata, dokąd losy tej wojny zagnają Polaków.

Oby drugi tysiąc tomów mógł zostać zebrany w ciągu kilku najbliższych tygodni i by dalsze, następne posypały się jak najprędzej! Pamiętajmy też, że obecnie czas trwania transportu na Bliski Wschód znakomicie zmalał. Jest to skutek zwycięstwa w Północnej Afryce i "odkorkowania" Morza Śródziemnego dla żeglugi Sprzymierzonych. Że zamiast kilku miesięcy, obecnie nasze książki zebrane dla żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie, mogą dojsć do ich rąk w ciągu kilku tygodni. Warto o tym pamiętać.

Kończąc załączam do tego listu trzy książki, a mianowicie: "Walka o morza," "Papieżstwo i Polska," "Zagrody i Wspólnoty."

Stefan Żurowski

RATUJMY SIEROY I BIEDNE DZIECI W POLSCE

Zapewne z chwilą zakończenia działań wojennych, narody sprzymierzone, zgodnie z planami przygotowywanymi obecnie — przydadzą czynnie z pomocą narodom zniszczonym, obrabowanym przez złodziei pruskich, przywiozą im niezbędną ilość żywności i odzieży. Samym jednak gospodarzom potrzeba będzie szczególnie włożyć wiele wysiłku i dobrej woli, by sytuację, jaką zastaną w zdezorganizowanych krajach tuż po wojnie, po tak strasznych niebezpieczeństwach, jakie przeszły wszystkie warstwy społeczeństwa — naprawić, ulepszyć. Nie tylko podnieść życie na stopień przedwojenny, ale po doświadczeniach i nauczanie praktycznej zacierpniętej w obcych krajach, zastosować co się tylko da u siebie, naprawić zwłaszcza byt milionów, które nie tylko w czasie obecnej niewoli cierpiały, ale znosiły pewne niedostatki w dawnej Rzeczpospolitej i nawet

w ciągu dwudziestu ubiegłych lat włości.

Dobrze się zapowiada na przyszłość nasza siła zbrojna, lotnictwo, marynarka i wojsko lądowe. Wiele się mówi i pisze o robotniku polskim, mało zaś o mniejszych miastach, a dopiero ostatnio zaczęto poruszać również, choć nieśmiało sprawy wsi i jej przebudowy. A właśnie te warstwy społeczeństwa stanowiły największą bolączkę, gryzącą Polskę, bo niedza panosząca się wśród zaułków miejskich i w niedźnych chatkach wiejskich niszczyła wiele zdolniejszej młodzieży polskiej. Wiesz była często przez czynników rządzących zaniedbana, wiesz głodowała, a prztem musiała dźwigać wielkie ciężary na rzecz państwa, placąc niejednokrotnie zbyt ciężkie podatki. Poza Wielkopolską, Wołyńiem i Lubelskim, gdzie ziemia była urodzajna, inne części kraju biedowały.

W ciastym, jednoizbowym domku, mieszkała rodzina z ośmiorgiem dzieci, które trzeba było ubrać i wyżywić z trzy- lub dwu-morgowego piaszczystego kawałka ziemi, placąc do tego przeróżne podatki i asekuracje. Czyż było możliwe, by te dzieci otrzymały przynajmniej należyte wykształcenie w szkole powszechnej? Wszak nie mogły, nie mając ani bucioków, ani ubrania, iść do tej szkoły! Czy mogły one otrzymać przynajmniej przywoite wychowanie w domu? Matka i ojciec szli do pracy, pozostawiając dzieci na boskiej Opatrzności cały dzień, bez ludzkiej opieki i żadnej o nie troski. Same szukały chleba, biegając od okna do okna pociągów na stacjach kolejowych z koszykiem poziomek, czereśni i innych owoców.

Należało by już teraz myśleć i starać się, by warunki biednej młodzieży polepszyć, umożliwić jej życie, studia, a następnie pracę. Na pewno po wojnie zastaniemy w kraju ogromną ilość sierot, bo tylu ojców poginęło w kampanii Wrześniowej, w Rosji, w Niemczech i w innych frontach. Zostaną one bez opieki, bez domu, w biedzie i w niedzy. Trzeba będzie je ratować. Ale czy będzie można natychmiast urządzić schroniska bez pomocy państw Sprzymierzonych? Przede wszystkim potrzebna będzie nie tylko przez pierwsze lata powojenne, ale na dłuższy czas organizacja Czerwonego Krzyża. W niej jako pielegniarki znalazłoby zajęcie wiele kobiet, które straciły mężów na wojnie, nie będą wiedziały gdzie się obrócić. Należy również dla ogromnej ilości sie-

rot znaleźć pomieszczenie, utworzyć w każdym mieście i wsi sierocińce, w których znalazłoby się dzieci małe, do siedmiu lat i którymi opiekowałyby się siostry Czerwonego Krzyża.

Dla sierot lat od siedmiu do trzy-nastu znalazłoby się pomieszczenie w tak licznych w Polsce klasztorach. Uważam, że zakony tak męskie jak i żeńskie, posiadające większe dobra i posiadłości ziemskie powinny utrzymywać, wychowywać i uczyć w zakresie szkół powszechnych najbardziej potrzebne dzieci robotników, tych z zaułków miejskich i kurnych chat wiejskich.

W ten sposób setki sierot znalazłoby opiekę i dach nad głową. Biedna zaś ludność nie będzie na pewno narzekać na dobrą klasztorne, gdy będzie widzieć tak piękne i zbożne dzieło, jakim byłoby żywienie, dobre wychowywanie i kształcenie najbardziej potrzebnych.

Dzieciom sierotom wychodzącym z klasztorów po skończonej powszechnej szkole powinno państwo udostępnić szkoły średnie a następnie wyższe we wszelkiego rodzaju, według zdolności i zamiłowania szkółach średnich i wyższych.

Wyszukiwanie "Janków Muzykantów," musi poprzeć państwo, by w tej niedoli i nieszczęściu nie zginęły tysiące sierot. Niechże więc Urząd Oświaty w Wielkiej Brytanii już teraz uplanuje tę wielką wyprawę ratowniczą, niech przygotowuje ludzi i fundusze na sierocińce i szkoły dla tysięcy sierot polskich. Datki tak od nas żołnierzy polskich, jak też od Polaków w Ameryce i obywateli państw Sprzymierzonych hojnie popłyną, tylko potrzeba odpowiedniego apelu.

Biedna młodzież robotników z miast i wsi musi znaleźć miejsce w szkołach, sieroty po zaginionych żołnierzach muszą znaleźć opiekę. Ratujmy sieroty i biedne dzieci, w Polsce natychmiast po skończonej wojnie, bo młodzież to przyszłość i wielkość Ojczyzny.

Michał Króliewicz

JESZCZE O FILMIE "EAGLE SQUADRON"

Szanowny Panie Redaktorze,
Numery 1 i 4 "Polski Walczącej" z b.r. doszły mi niebawem i otrzymałem je dzięki uprzejmości gen. konsula w San Francisco, Dra W. Sokołowskiego. Znalazłem w nich, w "Skrzynie pocztowej" list p. Franciszka Kryszczuka i uzupełnienie jego treści listem p. Bolesława Pomiana.

Skrzynka pocztowa

Zależało mi szczerze na tym, aby sprawę wyświetlić i dlatego postarałem się o osobiste zetknięcie się z p. Walterem Wangerem, producentem filmu "Eagle Squadron."

P. Wanger był zdziwiony faktem, że film jego był przez polskich lotników przyjęty jako niekorzystna propaganda polskiego lotnictwa. Słyszał i czytał wiele o tym lotnictwie i jest pełen podziwu dla jego bohaterkich wyczynów i nieustraszonej odwagi naszych lotników. Dlatego też jako producent filmu rozumie on zgoła inaczej cały ten epizod, w którym Borowski ginie, w jego pojęciu i w pojęciu scenarzystów filmu wyrażenie "Borowski spoilt the show" nie jest bynajmniej oskarżeniem polskiego lotnika. Zarówno Wanger, jak i prasa tutejsza i chyba olbrzymia część publiczności amerykańskiej widziała w tym niefortunnym zakończeniu życia młodego lotnika tylko jego może zbyt gorący zapal i usprawiedliwioną nienawiść do Niemców, ale zarazem wspaniałe lekceważenie niebezpieczeństwa śmierci i odwagę, której nikt nie dorówna.

Dla wyjaśnienia spraw poruszonych przez p. Pomiana mogę poświadczyc, że p. Wanger od kilku lat nie był w Londynie. Jego pełnomocnikiem w sprawach zdjęć w Anglii był znany nam i zasłużony pułk. armii amerykańskiej a słynny zastępca dowódcy Eskadry Kościuszkowskiej w wojnie bolszewickiej, Merian C. Cooper. P. Wanger nigdy nie miał własnego biura a przypuszcza, że adres podany przez p. Pomiana w przypisku jego listu był adresem tego zastępcy, którego pułk. Cooper wyznaczył zmuszony przed zdjęciami wyjechać z Anglii. Prawdopodobnie Cooper wskazał na polskich lotników, jako najlepszych i najbardziej sprawnych do wykonania trudnych zdjęć, gdyż Wanger o używaniu ich dla lotów w filmie nie wiedział.

Wreszcie niech mi wolno będzie od siebie dodać jeszcze pewne wyjaśnienie faktów. P. F. Kryszczuk mówi o polskim filmie i o polskich producentach. Polskich producentów w Hollywood nie ma, proponowane przeze mnie scenariusze niestety nie trafiły do przekonania producentów, którzy nie mają na razie ochoty, jak twierdzą, produkować filmów, będących naszą propagandą. Szukają tematów sensacyjnych, powieściowych a takich literatura w języku angielskim nie posiada. Zresztą możemy być pewni, że zawsze będą się kierowali tylko własnym spojrzeniem na film i jego opłacalność.

Ryszard Ordynski

8611/2 Burton Way, Los Angeles, Cal.

POSZUKIWANI

Osoby te jak również ich znajomi posiadający bliższe dane a zwłaszcza adresy zainteresowanych proszeni są o przesłanie ich do Wydziału Rodzin Wojskowych, Ministerstwa Obrony Narodowej /Polish Military Families Office/, 5, West Halkin Street, London, S.W.1.

1. Basinski Stefan, Kom. pol. p. 145, syn Władysława, z Warszawy, wyjechał z Gen. Zamorskim prawdopodobnie do Anglii — poszukiwany przez Basinska Marię /6 Iran Paiforce P.F./ /4031/.
2. Chudarski Tadeusz, kpt. lotn., lub Chudarski — poszukiwany przez Chudarską Marię /3728/.
3. Dąbrowski Mieczysław, kan. — poszukiwany przez Ref. R.W. Iran Paiforce P.F. /3729/.
4. Grodzinski Czesław, ur. 1920 ze Lwowa — poszukiwany przez ojca Henryka Paiforce 550, Polish Forces /3728/ /4031/.
5. Grudziński Jerzy, ppur. inż., ur. 1903 z Baonu Panc., był w Anglii — poszukiwany przez Grudzińską Rezinę, Teheran Ob. Nr. 2.
6. Jagielski Ryszard, pulk., w roku 1939 służył w Gł. Kom. Z. R. z ostatnio w Anglii — poszukiwany przez Zmigrod Samsona /3728/.
7. Jagacki Wojciech, ur. 8/4 1900 r. w Grodzisku /Poznań/, syn Michała i Marii — poszukuje rodzina w Teheranie /4270/.
8. Janicki Eugeniusz, ur. 1915 r. w Pionikach, syn Wiktora /4265/.
9. Janczysyn Jan, kapr., ur. 1899 r. — poszukiwany przez Janczysyn Marię /4 Iran Paiforce P.F./ /4031/.
10. Krakowski Bronisław, kpt. z K.O.P. Borszczów — poszukiwany przez Krakowską Jadwigę /3728/.
11. Kulikowski Stanisław, kpr. podch., ur. 1916 r. był w Woszech w roku 1940 — poszukiwany przez Sawicką Katarzynę /3728/.
12. Kaliszek Walerian, mur. art. — poszukiwany przez Kaliszek Irene /3728/.
13. Kolankowski Jan, Aleksander st. wachm. — poszukiwany przez Kolankowską Stanisławę /3728/.
14. Kubis Walenty, lat 20, wyjechał transportem lotników w kwietniu 1942 z Średniego Wschodu do Anglii — poszukiwany przez Kubis Czesławę /3729/.
15. Kokczyński Antoni, Chungking Pol. Mission — wiadomość od Szuszkiewicz Bronisławy.
16. Kuczyński Kazimierz por. 12 pal., był w Anglii w 1940 r. 516 poszukiwany przez żonę Wandę /6 Polish Forces Paiforce/ /4031/.
17. Łopianowski Narcyz, rtm. z 1. pulku ul. Krech., był w 8 D.P., wyjechał do Anglii w 1942 r. — poszukiwany przez Perekladowską Stanisławę /2 Iran Paiforce P.F./ /4031/.
18. Mróz Edward, por. żand. — poszukiwany przez Jurczyńską Annę /3728/.
19. Majewski Włodzimierz, ppur. 5 p. lotn. z Lidy — poszukiwany przez matkę Jadwigę /3728/.
20. Mutak Michał, podof., był na Węgrzech — poszukiwany przez żonę Władysławę /4116/.

Pomoc dla Polaków w Rosji: £8,976

Drogi koleżance Władysławie Majewskiej składamy z okazji imienin szczerze i gorące życzenia wszystkim najlepszemu przekazyując jednocześnie 30 szylingów na pomoc dla Polaków w Rosji. dnia 26.VI.1943.

Koleżanka i koledzy z "Lwowskiej Fali"

Przesyłam kwotę £6 sh.11 d.4 złożone przez niektórych podoficerów i szeregowych Pułku Przeciwpancerneho, oraz £2 ofiarowane z okazji imienin przez st. wachm. Antoniego O. z tegoż pułku — łącznie kwotę £8 sh.11 d.4 z przeznaczeniem na fundusz pomocy polskim dzieciom — sierotom wywakuowanym z Rosji. Z poważaniem

J.L. rtm. II Z-ca D-cy pułku

Na ręce szan. Redakcji przesyłam

3 funty z prośbą o przekazanie: £1.0.0 na pomoc Polakom w Rosji /szczególnie na pomoc dzieciom-sierotom znajdującym się na terenie Rosji Sow./, £1.0.0 na pomoc jeńcom polskim znajdującym się w niewoli niemieckiej, oraz £1.0.0 na rzecz Funduszu Walki Czynnej z Najeźdźcą.

Łączę wyrazy szacunku i szczerzej sympatii

J.G.

Z. Juszkiewicz R.E. 4th Field Company W.A.E. West African 10 shyl. na Polaków w Rosji.

Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £11.11.4 /słownie funtów jedenaście, szylingów jedenaście i cztery penvy/ przekazaliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną do-

tychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczącej" do £8,976.13.7 /słownie: osiem tysięcy, dziewięćset siedemdziesiąt sześć funtów, trzydzieści szylingów i siedem pensów/, 28 dolarów kanadyjskich, 108 pesetów hiszpańskich, 51 dolarów amerykańskich i 15 czerwieńców.

MŁODA POLSKA W INDIACH Redakcja "Polska Walcząca" Londyn.

W odpowiedzi na artykuł p. Arnolda Jaskowskiego p.t. "Na tułaczach szlakach; Polacy w Indiach," załączam P.O. na kwotę 10 szyl. celem utworzenia funduszu pomocy dzieciom polskim w Indiach, pod hasłem "Młoda Polska w Indiach." Z poważaniem

N. M. Trzaskowski

NA JEŃCÓW POLSKICH W NIEMCZECH

W załączeniu przesyłam money order na £5.0.0 zebraną kwotę przez pacjentów w S. Sanatorium. Suma ta jest przeznaczona na pomoc jeńcom wojennym w Niemczech. Z poważaniem

Pacjenci w S.

Do redakcji "Polski Walczącej," Uzyskane honorarium z koncertu orkiestry Dyw. Grenadierów w D. w środę dnia 16 czerwca 1943 przeznaczamy na pomoc Polakom w niewoli niemieckiej.

Strzelec Władysław M. sh.12 — plut. Teodor C. sh.12. Równocześnie załączamy postal order.

1.0.0 /jeden funt/ na jeńców polskich znajdujących się w niewoli niemieckiej.

J.G.

£3.10.4 na paczkę dla jeńców zebrane przez kapitana J.M. z okazji koleżeńkiego zebrania.

Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £10.14.4 /słownie: funtów dziesięć, czternaście szylingów i cztery penvy/ przekazaliśmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczącej" do £425.4.9 /słownie: czterysta dwadzieścia i pięć funtów, cztery szylingi i dziewięć pensów/.

NA FUNDUSZ WALKI CZYNNEJ Z NAJEZDZCĄ

£1.0.0 /jeden funt/ na fundusz walki czynnej z najeźdźcą.

J.G.

Oficerowie i Podoficerowie na terenie RAF Maintenance Command—na pomoc Polakom w Rosji złożyli w miesiącu kwietniu 1943 r. £15.3.0.

Kierownik Biura /M. Ponikiewska/

Zbiórka książek dla żołnierzy polskich na Wschodzie

Pan redaktor "Polski Walczącej," Proszę uprzejmie by załączone książki były wysłane dla żołnierzy polskich na Wschodzie od Dywizjonu "Lwowskich Puchaczy."

Wykaz książek:

Czesław Jeśman "Klejnot srebrzystych mórz," André Maurois "Dzieje Anglii." /2 egz./ H. Sienkiewicz "Ogniem i mieczem tom II /3 egz./ S. Żeromski "Wierna rzeka." M. Dynowska "Polska w zycząju i obyczaju." /2 egz./ J. Piętkiewicz "Po chłopku." tom I, II. Z. Grabowski "Anglia wyspa nieznaną." /2 egz./ S. Żeromski "Wiatr od morza." S. Mackiewicz "Historia Polski." Ewa Curie "Maria Curie." A. Słonimski "Alarm." S. Mackiewicz "O jedenastej powiada autor sztuka jest skończona." W. Reymont "Chłopi" tom III. W. Strzałkowski "W obozie w Szkocji." W. Solski "Przy świetle księżycy."

Oficer oświatowy . . . P.A.C. przelał 24 książki.

77. książek od p. A. Dąbrowskiego /Druga paczka otrzymana na powyższy cel/.

144 książki i plik nut Zalużyński

Przesyłam dla bibliotek polskich na Bl. Wschodzie następujące książki:

Żeromski: Wierna rzeka. Z. Nowakowski: Przylądek Dobrej Nadziei. C. Poznański: Federacja ale jaka. T. Sulimski: Najstarsze dzieje narodu polskiego. Z. Grabowski: Anglia wyspa nieznaną. Gen. Norwid-Neugebauer: Kampania wrześniowa. Adamski: Polski śpiewnik narodowy. Dłużewski: Droga do Polski. Pomniki literatury ojczystej.

C. Jeśman: Północne podróże podhalańskie. Janina Hamulińska

Bezimiennie: A. Słonimski: Alarm. M. Hemar: Adolf Wielki. A. Fiedler: Ryby śpiącej w Ukajali. S. Wypiański: Warszawianka. M. Norwid-Neugebauer: Kampania wrześniowa. A. Mickiewicz: Księgi narodu polskiego. Chrześcijański ustrój społeczny. Walki w obronie granic.

Bezimiennie: 10,000 słów po angielsku, Say it in English.

Przesyłam trzy książki dla rodaków na Wschodzie: Prus: Placówka. Sienkiewicz: Ogniem i mieczem /tom II, III/.

M. Zaborski

Dotychczasowa suma zbiórki wynosi 1959 książek.

Tekst: RYSZARD POBÓG

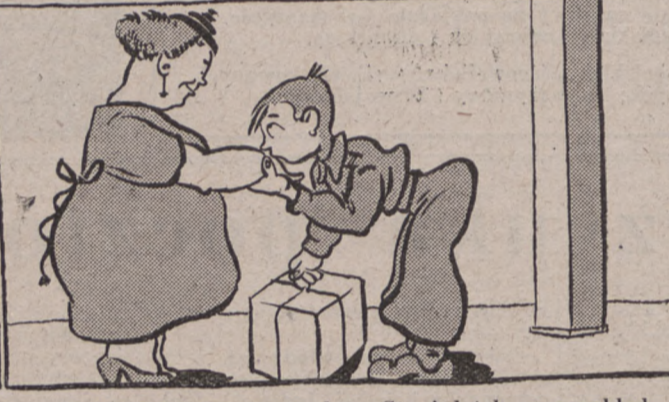
PRZYGODY WALENTEGO POMPKI

Rysunki: MARIAN WALENTYNOWICZ



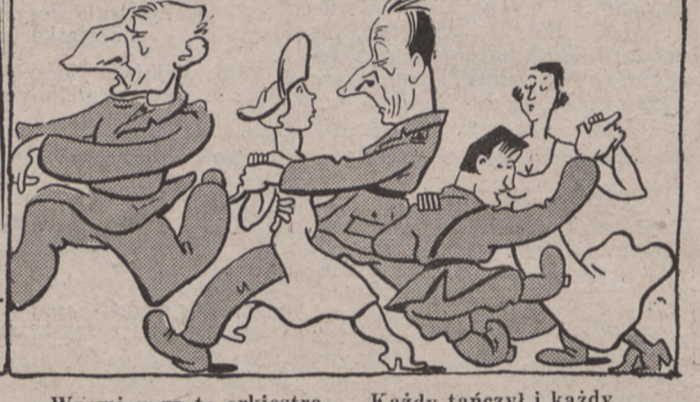
Dnia pewnego do koszar /Nie jest żadną to blagą/

Przyjechała wycieczka Związku Polek z Chicago.



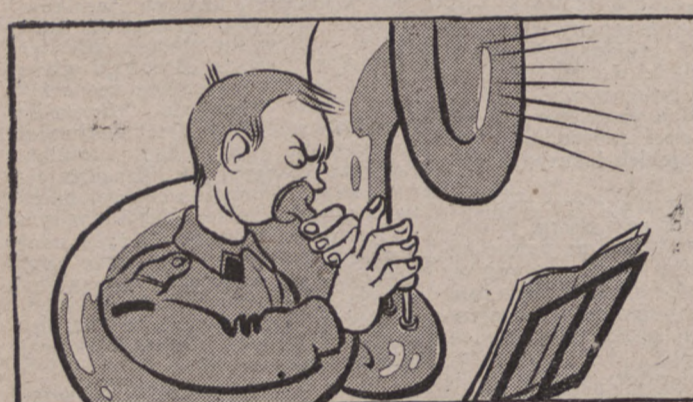
Każdy żołnierz otrzymał Różnorodne prezenty —

Sto żyletek na przykład Dostał Pompa Walenty.



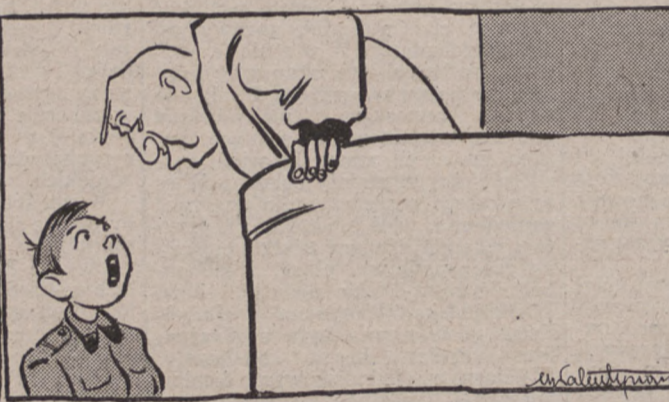
Wzamian za to orkiestra Potem grała wojskowa,

Każdy tańczył i każdy Rączki Związku całował.



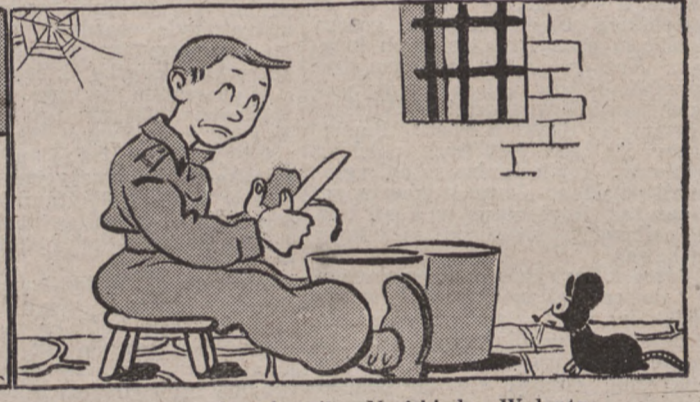
Tylko biedny Walenty Miał zmartwienie w tym czasie,

Bo akurat zastępczo Grał w orkiestrze na basie.



Gdy nazajutrz w kościele Wszystkie grzechy ksiądz zliczył,

Waluś głośno oświadczył: To mnie dziś nie dotyczy!



Ksiądz się bardzo obraził Na gadanie Walusia —

No i biedny Walenty Do raportu iść musiał . . .

MODERN LANGUAGE: POLISH READER 6/- oprawa płócienna. Wyjątki z powieści polskich po polsku i po angielsku. SKŁADNICA KSIĘGARSKA, 1, ATHOLL PLACE, EDINBURGH.

RESTAURANT L'ORIENT Restauracja i kawiarnia kontynentalna. Codziennie kurczęta i sznycle wiedeńskie. Otwarta codziennie do godz. 22-ej. 56, ST. GILES HIGH STREET /przy st. kol. podz. Tottenham Court Rd./ LONDON, W.C.2.

POSZUKIWANIE SZOŁTYSIĄK FRANCISZEK i SILBIGER JÓZEF, którzy zwrócili się pisemnie do naszej Redakcji w ważnych sprawach osobistych, proszeni są o podanie obecnych adresów.

UBRANIA MĘSKIE, KOSTIUMY, SUKNIE DAMSKIE Szyjemy w ciągu 14 dni w pierwszorzędnym wykonaniu. ZMIANY PRZERÓBK I ORAZ NAPRAWY ubrań i bielizny. NIGOWANIE, PRZERABIANIE UBRAN MĘSKICH NA KOSTIUMY DAMSKIE. EDITH QUICK SERVICE, 30, Edgware Road, Marble Arch, W.2. Tel. PAD. 4834.

KTOKOLWIEK z zainteresowanych Polaków życzyłoby sobie NOWY TESTAMENT lub EWANGELIE ŚW. JANA w języku POLSKIM proszę się zwrócić pisemnie do pana S.K. Hine, 110, Christchurch Road, London, S.W.2.

MASZYNY DO PISANIA KUPNO, SPRZEDAŻ I ZAMIANA Klawiatury we wszystkich językach. Reperacje wszelkiego rodzaju, jak również wiecznych piór wszystkich systemów. UNITED TYPEWRITER & SUPPLY CO., LTD., 70, New Oxford Street, London, W.C. Telefon: Museum 0131-2.

POSZUKIWANIA LEOPOLD KOSSER /Gujana Bryt./ poszukuje brata Jakuba Kossera, który według ostatnich wiadomości, znajdował się w Rosji. Wiadomości do Redakcji "P.W."

STANISŁAW ZWIĄZEK, Pol. Red Cr., 34, Belgrave Sq., London, S.W.1, poszukuje Antoniego SŁAWIŃSKIEGO z b. 39. pp. Jarosław, ostatni znany adres: Parthenay, rue Bombarde 1.

MICHAŁ HALIŃSKI, Royal Victoria Hospital, Netley, Hants., n/Southampton W. 86, poszukuje Adama MALACHA i Władysława STRZELCZYŃKA z Korzenicy pow. Jarosław.

PIOTR WINNICKI, Royal Victoria Hos., Netley, Hants, n/Southampton, W. 86 poszukuje KEPA oraz WOJNIUZ z 77. pp. Lida oraz wszystkich znajomych którzy by mogli pomóc mu przy weryfikacji stopnia.

Poszukuję moich braci: DAWIDA, WŁADKA, JAKOBA, MOŃKA I USZERA TUCHKLAPER, ostatnio zamieszkałych w Warszawie, ul. Brzeska 18.

Wszelkie wiadomości proszę kierować: Etta Tuchklaper, 15, Long Acre, Londyn, W.C.2.

WYDAJE WYDZIAŁ PRAC KULTURALNO-OŚWIATOWYCH MIN. OBR. NAROD. Adres Redakcji (Editorial Offices): 5, Portugal St., W.C.2. Tel., HOLborn 7600. I-e piętro. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej—13-ej. Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku. Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową—sh.1. Kwartalnie z przesyłką pocztową—sh.3. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym (Postal Order) pod adresem Administracji. Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden tam—sh. 20. Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy—2sh. za wiersz. Adres Administracji (Business Offices): 63, Lincoln's Inn Fields, W.C.2. Tel., Chancery 5505 i 5506.